# prestiż

magazyn iejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 3 (2019 r.)

**PRZEMEK DYAKOWSKI**
*Jazzowa legenda*

**prof. WOJCIECH KLOC**
*Poskramiacz duchów złych*

**GARAŻ PRESTIŻU**
*Range Rover Evoque, Mercedes B Klasa, Citroen C5 Aircross, Toyota RAV4*

**VINTAGE W TRÓJMIEŚCIE**
*Moda i design w starym, dobrym stylu*

## DR HAB. JAN SIKORA

**ARCHITEKT KULTURY ŻYCIA**

# Porsche? Chętnie.

## Sportowe SUV-y Porsche.

**Co widzisz? Dwa samochody o mocnych sylwetkach i dynamicznym, sportowym wyglądzie. Który z nich wybierzesz? Gdy poznasz ich wartość, łatwiej podejmiesz decyzję. Może właśnie tak wygląda Twój nowy SUV? Może to Twoje nowe Porsche?**

**Porsche Macan**
**2511,55 zł**
netto mies./48 mies.

Opłata wstępna 10%

Max. przebieg 20 000 km rocznie

**Porsche Cayenne**
**4294,85 zł**
netto mies./48 mies.

Opłata wstępna 10%

Max. przebieg 20 000 km rocznie

**Porsche Centrum Sopot**
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot

Porsche Cayenne Turbo: zużycie paliwa (l/ 100 km) w cyklu łączonym 11,9; emisja $CO_2$ (g/km) 272.
Porsche Macan S: zużycie paliwa (l/ 100 km) w cyklu łączonym 8,9; emisja $CO_2$ (g/km) 204.

PORSCHE

DRIVE TOGETHER

# MAZDA CX-5

## Z SILNIKAMI W TECHNOLOGII SKYACTIV

Poznaj bliżej zalety Mazdy CX-5, a przekonasz się, jak korzystnie na parametry i charakterystykę SUV-a wpływa silnik stworzony według koncepcji rightsizing.

Oszczędne i trwałe jednostki napędowe, skonstruowane w przełomowej technologii SKYACTIV, charakteryzują się bardzo dobrym stosunkiem mocy do pojemności. Rightsizing sprawia, że silniki te cieszą się długą żywotnością, wysoką kulturą pracy i niezawodnością. Co ważne – zastosowanie większej pojemności nie wpływa negatywnie na ekonomikę. Mazda CX-5 z silnikiem benzynowym SKYACTIV-G 2.5 o mocy 194 KM zyskuje odpowiednio dużą moc, kiedy jej potrzebujesz, oraz gwarantuje niskie zużycie paliwa podczas spokojnej jazdy – dzięki zastosowaniu systemu dezaktywacji cylindrów.

Kiedy zachowasz istotę tego, co najważniejsze – zrozumiesz, że przed Tobą rysują się nieograniczone możliwości. Poznaj je za kierownicą Mazdy CX-5 i poczuj intuicyjną jedność kierowcy z samochodem.

**BMG Goworowski Sp. z o.o.**

**BOLESŁAWICE,** ul. Słupska 6
tel. +48 59 848 70 70
slupsk.mazda-dealer.pl

**GDYNIA,** Łużycka 9
tel. +48 58 660 49 49
gdynia.mazda-dealer.pl

**GDAŃSK,** ul. Elbląska 81
tel. +48 58 322 22 22
gdansk.mazda-dealer.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja $CO_2$ (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: od 5,9–8,3 l/100 km i 154–192g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyclingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

NA OKŁADCE: JAN SIKORA FOTO: KAROL KACPERSKI

nr. 03/2019 (102) www.prestiztrojmiasto.pl


## FELIETON
**8** OD NACZELNEGO
**10** Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
**12** KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
**14** KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
**16** ALE NUMER!

## WYDARZENIA
**18** TRIATHLON POD DACHEM ALCHEMII
**20** PRAGNELL SHAKESPEARE AWARD DLA JERZEGO LIMONA
**20** ŚWIAT DOCENIA KATARZYNĘ KONIECZKĘ
**22** UJEŻDŻENIE NA HIPODROMIE
**22** MICHAŁ BURCZYŃSKI MISTRZEM ŚWIATA
**24** ŚLUBNA ALTERNATYWA ZYSKUJE NA POPULARNOŚCI
**25** PIĘKNY BURSZTYN W PIĘKNYM GDAŃSKU
**26** FESTIWAL WRAŻLIWY
**26** OPEN DAY W COURTYARD BY MARRIOTT GDYNIA WATERFRONT
**28** BODY WORLDS W GDAŃSKU

## TEMAT Z OKŁADKI
**30** JAN SIKORA – ARCHITEKT KULTURY ŻYCIA

## LUDZIE
**42** PRZEMEK DYAKOWSKI - JAKIE ŻYCIE, TAKI JAZZ
**46** POSKRAMIACZ DUCHÓW ZŁYCH

## PODRÓŻE
**50** KORCULA - ARCHIPELAG WRAŻLIWOŚCI
**52** SAMA PRZEZ ŚWIAT
**56** SŁONECZNA KARYNTIA NA DWÓCH KÓŁKACH

## MOTORYZACJA
**58** TOYOTA RAV4 - PREKURSOR SUV'ÓW W NOWYM WCIELENIU
**60** MERCEDES KLASA B - MINIVANY NIE UMARŁY!
**62** CITROEN C5 AIRCROSS - ŚWIETNY, MAŁY SUV DO MIASTA I W TRASĘ
**64** RANGE ROVER EVOQUE NADJECHAŁ

## STYL ŻYCIA
**66** POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
**68** EKOLOGICZNIE I Z GŁOWĄ

## DESIGN
**70** PRESTIŻOWE WNĘTRZE – RELAKS W ROLI GŁÓWNEJ
**74** DOM OTWARTY NA LAS
**78** BIESZCZADY I SZKLANE DOMY
**80** DR HUBERT BILEWICZ - MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ
**84** MADE IN TRICITY - KNOCK KNOCK DREWNIANY ŚWIAT DZIECKA

## MODA
**86** BROKEN BORDER

## MIEJSCA
**94** TRÓJMIEJSCA SYLWII ZARĘBY-GIERZ SHINY SYL
**96** TRÓJMIEJSKIE MIEJSCÓWKI, W KTÓRYCH KRÓLUJE VINTAGE
**98** DOMKI SZUMILAS - SLOW LIFE W LUBIATOWIE
**100** ZŁOTY ŚRODEK W JANKOWIE GDAŃSKIM

## ZDROWIE I URODA
**102** PIĘKNE OCZY BEZ UŻYCIA SKALPELA
**104** ZNAMIONA POD KONTROLĄ
**106** PROFILAKTYKA RATUJE ŻYCIE!

## KULINARIA
**108** KUCHNIA SZEFA KUCHNI - KRZYSZTOF ŁOBODA HOTEL HANZA PAŁAC
**110** PRZEPIS - FUTOMAKI Z ŁOSOSIEM W TEMPURZE W OMLECIE TAMAGO
**111** PRZEPIS – SERNIK CYNAMONOWO – MIODOWY
**112** PRZEPIS - GOŁĄBKI Z GĘSINY WE WŁOSKIEJ KAPUŚCIE
**114** OBIAD ZA MIASTEM

## KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
**116** PRESTIŻOWE IMPREZY
**118** BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
**120** L.U.C. & REBEL BABEL FILM ORCHESTRA
**120** TWÓRCZOŚĆ JANA BERDYSZAKA W PGS
**121** GWIAZDY PRZYJEŻDŻAJĄ DO GDAŃSKA NA SIESTĘ

## WIRTUALNE TRÓJMIASTO
**122** W SIECI Z ALICJĄ STAŃSKĄ
**124** TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY – APOLONIA ŁUCZKA

## BIZNES
**126** CONDO W TRÓJMIEŚCIE I OKOLICACH
**128** HOTELE I BIUR A NAPRZECIW WYMAGANIOM POKOLENIA Z
**130** ŚWIĘTO POMORSKIEGO BIZNESU
**132** MIŁOSZ ANDRZEJCZYK - NIERUCHOMOŚCI PREMIUM NIE ZAWSZE SĄ PREMIUM
**133** ROSNĄCY RYNEK PRYWATNYCH AKADEMIKÓW W POLSCE PRZYCIĄGA STUDENTÓW I INWESTORÓW

## KRONIKA PRESTIŻU
**134** GALA EVENING PRACODAWCÓW POMORZA
**136** POLSKA PREMIERA PORSCHE 911
**137** NOWY EVOQUE W CSG

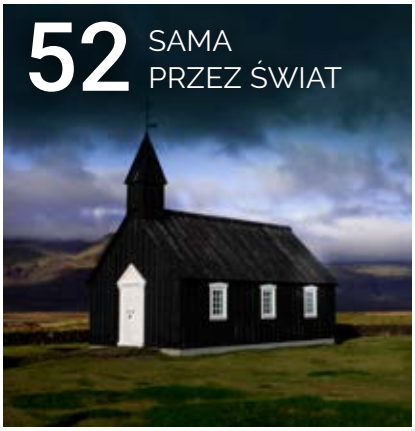

Citigold

# Otwórz prestiżowe Konto Osobiste Citigold i sprawdź nowe możliwości pomnażania majątku.

**Citigold. Bankowość na Twoich warunkach.**

**Oszczędności | Rozwiązania walutowe | Zarządzanie majątkiem**

citi handlowy
*Welcome what's next*

EUROMONEY MARKET LEADER PRIVATE BANKING 2019

**Odwiedź oddział Citigold**
Al. Grunwaldzka 103A
budynek Neptun, Gdańsk

**Łukasz Stybner**
Dyrektor Regionalny Segmentu Klientów Zamożnych
tel.: 697 080 530

**Więcej na citigold.pl**

**Bank Handlowy w Warszawie S.A.** Konto Osobiste Citigold to rachunek płatniczy. Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używane na podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

012019/DM

Dziś w centrum procesu projektowego stoi człowiek. Nikt inny, tylko człowiek i jego potrzeby – tak w wywiadzie dla magazynu Prestiż mówi Jan Sikora, znakomity architekt z Gdańska, znany z wielu realizacji aktywizujących społeczeństwo, szczególnie w warstwie kulturowej. W naszej rozmowie bardzo często pada hasło „odpowiedzialne i zrównoważone projektowanie" – chodzi o myślenie o przestrzeni miejskiej w ujęciu kompleksowym, z poszanowaniem historii, tradycji i dziedzictwa kulturowego, z dbałością o ekologię i z myślą o mieszkańcach i tych, którzy z tej przestrzeni będą korzystać. Przytoczył tutaj przykład Młodego Miasta. Na 73 hektarach terenów po dawnej Stoczni Gdańskiej ma powstać tętniący życiem olbrzymi kwartał miejski – dzielnica mieszkaniowa z restauracjami, ośrodkami kultury, hotelami, biurowcami, itp.

Jan Sikora mówi, że marzy mu się, aby rewitalizacja terenów postoczniowych odbyła się właśnie w duchu odpowiedzialnego i zrównoważonego projektowania, tak jak to się odbyło w szwedzkim Malmoe, w dzielnicy Västra Hamnen. Ta dawna dzielnica stoczniowa w ciągu kilku lat przeszła całkowitą transformację. Portowe doki, industrialne betonowe zabudowania dawnej stoczni Kockums i zniszczone nabrzeża ustąpiły miejsca obecnej „dzielnicy przyszłości", a fundamentem była spójna, przemyślana koncepcja będąca wynikiem szeroko zakrojonej współpracy między miastem, konserwatorem zabytków, deweloperami, architektami, mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi.

W efekcie Västra Hamnen uznawana jest dzisiaj za jedną z najbardziej unikatowych dzielnic na świecie. Jest tutaj wszystko – śmiała architektura, mnóstwo zieleni, akweny wodne, tereny do rekreacji i aktywnego wypoczynku, miejsca tętniące życiem towarzyskim, idealne środowisko do mieszkania i do pracy. U podstaw wysokiej jakości życia leży ekologia, czyli fundament zrównoważonego projektowania. Dzielnica jest w 100% zasilana lokalnie wytwarzaną i odnawialną energią elektryczną. Nie uświadczysz tam śmieciarek, gdyż odpady z gospodarstw domowych są zasysane próżniowo i transportowane są do centralnego zbiornika pod ziemią. Następnie oddzielane są odpadki żywnościowe, które przetwarzane są na biogaz wykorzystywany przez transport publiczny. Dzisiaj Västra Hamnen jest określana jako pierwsza w Europie dzielnica o zerowej emisji CO2.

Marzenia Jana Sikory o tym, by w takim kierunku poszła rewitalizacja terenów postoczniowych w Gdańsku chyba się jednak nie spełnią. Plany, koncepcje, wizualizacje liczni inwestorzy przygotowali już dawno, niektórzy nawet rozpoczęli już na

terenach Młodego Miasta budowy, a tu nagle wojewódzka konserwator zabytków rozpoczęła procedurę wpisu do rejestru zabytków całego terenu postoczniowego w Gdańsku. Na inwestorów padł blady strach, bo to oznacza wstrzymanie inwestycji, zmiany planów i zakresu tychże, a w wersji pesymistycznej może się okazać, że na tych terenach w ogóle nic nie można będzie budować.

Impas między urzędem konserwatora, deweloperami i władzami miasta trwa od dawna. Ścierają się różne wizje, różne interesy, różne interpretacje i różne, często bardzo subiektywne oceny wartości poszczególnych zabytków. I to jest zasadnicza różnica między Västra Hamnen a Młodym Miastem. Tam mieliśmy pełną współpracę i wzajemne zrozumienie, tutaj nie tylko trudności z osiągnięciem kompromisu, ale też brak chęci wzniesienia się ponad polityczne podziały w imię wartości wyższych. A tą wartością wyższą jest historyczne i kulturowe dziedzictwo terenów, które zostały wydeptane butami ludzi zmieniających historię świata. I to jest druga zasadnicza różnica, pozwalająca z większym zrozumieniem spojrzeć na to, że kompromis rodzi się w bólach i być może nigdy się nie urodzi.

Nie ma jednak wątpliwości, że inwestorzy budujący na Młody Mieście, chcą lokować swój kapitał przy zachowaniu stoczniowego dziedzictwa. Dlatego w prace projektowe zaangażowane są najlepsze polskie i światowe biura architektoniczne. Nikt nie mówi przecież o demontażu stoczniowych żurawi, wyburzaniu historycznych budynków, czy zamykaniu portowych nabrzeży. Wręcz przeciwnie, jak przegląda się koncepcje i projekty różnych inwestycji, w większości przypadków widać gołym okiem idealną symbiozę starego i nowego, często nawet atrakcyjny, architektoniczny dialog między historyczną zabudową, a nowymi obiektami.

Jestem przekonany, że o dziedzictwie terenów postoczniowych w Gdańsku powinno się myśleć nie przez pryzmat rozpadających się hal, rdzewiejących torów kolejowych, czy zarośniętych przez chwasty placów. W soczewce powinna być pamięć o tym, co się tu wydarzyło, jakie zmiany w historii świata zostały tu zapoczątkowane, bo to jest największa wartość historyczna i najcenniejsze dziedzictwo, nie tylko gdańszczan, nie tylko Polski, ale też Europy. O to dba już Europejskie Centrum Solidarności, a to co się ma zadziać na terenie Młodego Miasta mogłoby pięknie uzupełniać ideę ECS-u.

Czy poprzez ochronę budynków, infrastruktury można dbać o genius loci? Nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Pytanie tylko, co jest podmiotem. Moim zdaniem genius loci, ten duch miejsca to wartość nadrzędna, a ochrona zabytków to jeden z elementów. I o ile konserwator zabytków zapewne ma tego pełną świadomość, to jestem przekonany, że o tym, o czym mówi Janek Sikora nie ma pojęcia lub nie jest to dla niego ważne. Przypomnę – „dziś w centrum procesu projektowego stoi człowiek. Nikt inny, tylko człowiek i jego potrzeby".

Przeszłość - piękna historia miejsca i ludzi, którzy mieli odwagę zmieniać świat. Teraźniejszość – piękna wizja będąca efektem tego, że świat się zmienił, a ludzie mają odwagę nie tylko marzyć o pięknym świecie wokół siebie, ale też te marzenia realizować. Przyszłość – trudna do przewidzenia. Może być tak jak w Västra Hamnen, ale też tak jak w Glasgow, gdzie plany rewitalizacji terenów postoczniowych się nie powiodły, miejsce to uległo degradacji i stało się jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc w mieście.

Nowa, tętniąca życiem dzielnica Gdańska, 15 tysięcy nowych mieszkańców, 55 tysięcy nowych miejsc pracy, 20 mln rocznie wpływu z podatków do kasy miasta, 500 mln zł inwestycji w publiczną infrastrukturę – to tylko część korzyści z projektu Młode Miasto, które wylicza w swojej analizie prof. Krystyna Dziworska, z Katedry Inwestycji i Nieruchomości Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Warto poszukać kompromisu, a szukając go niech z tyłu głowy każda ze stron ma sentencję wytłoczoną na elewacji Złotej Bramy - CONCORDIA RESPUBLICAE PARVAE CRESCUNT DISCORDIA MAGNAE CONCIDUNT - Zgodą małe republiki rosną, niezgodą wielkie upadają!

**Jakub Jakubowski**

**MAGAZYN PRESTIŻ**
miesięcznik bezpłatny

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
tel. (58) 620 15 14
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
**www.prestiztrojmiasto.pl**
**www.facebook.com/prestiz.trojmiasto**
**www.issuu.com/prestiz**

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam**

**Redakcja**:
Natalia Dawszewska, Max Radke, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Katarzyna Graj, Malwina Talaśka

**Redaktor Naczelny**: Jakub Jakubowski

**Dział foto**: Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski

**Skład**: Kamil Żurek

MS GROUP

**Wydawca:**
MS Group Sp. z o.o.

ul. Trzy Lipy 3
80 - 172 Gdańsk
NIP: 9571059132

**Prezes:**
Michał Stankiewicz

**Dyrektor zarządzający:**
Maria Bek, bek@emsgroup.pl

**Dyrektor działu organizacji eventów:**
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@emsgroup.pl
tel. 606 603 416

**Dział sprzedaży i marketingu:**
Krzysztof Nowosielski, tel. 533 200 779
Karol Kacperski, tel. 796 023 368
Marta Blendowska, tel. 791 971 399
Paulina Miedzińska, tel. 733 919 028

**Marketing i PR:** Katarzyna Okońska

# BoConcept®
## Trójmiasto

29 - 31 marca otwieramy

# NOWY SHOWROOM

w Galerii Wnętrz City Meble

BoConcept Trójmiasto

**www.boconcepttrojmiasto.pl**

CITY MEBLE

**salon** BoConcept ul. Legionów 112 (bud. Altus), Gdynia / **showroom** BoConcept al. Grunwaldzka 211, Gdańsk

# Z KURTYNĄ I BEZ

**JERZY LIMON**

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

# Z DZIEJÓW GRZECHU

Zdumiewają mnie niekiedy zbieżności dat. Numerologia w połączeniu z astrologią z pewnością potrafią je naukowo wytłumaczyć, ale ja mam głębokie przekonanie, że to kwestia przypadku. Nawet jeśli okoliczności zdarzeń są podobne. Przypatrzmy się jednemu przykładowi z V wieku p.n.e. i V wieku n.e. Otóż w roku 415 przed naszą erą dokonano w Atenach czynu bezbożnego, gdyż sprofanowano otoczone kultem hermy: były to kamienne rzeźby w kształcie podłużnego czworoboku, z portretowym popiersiem na górze i fallusem wyrzeźbionym w odpowiednim miejscu w części dolnej. Profanacja i obraza uczuć religijnych polegała na tym, że hermy, stojące dotąd spokojnie w miejscach publicznych i przed prywatnymi domami, wykastrowano. Uczyniła to grupa wyrostków, zapewne podpitych, ale wśród podejrzanych znalazł się też człowiek „na stanowisku", a mianowicie generał Alcybiades, człek z opinią awanturnika i rozpustnika, dzisiaj znany raczej tylko historykom antyku i jako postać w sztuce Szekspira Perykles.

Sprawa była jednak poważna na tyle, że Ateńczycy potraktowali ów wyczyn nie tylko jako chuligański wybryk, ale występek przeciw religii i prawu, a więc godzący w demokrację. W obronie demokracji, prawa i sprawiedliwości, powołano komisję, która prowadziła śledztwo, przesłuchując podejrzanych i świadków, zbierając rozmaite dowody. Komisji nadano daleko idące uprawnienia. Alcybiadesa z postępowania chwilowo wyłączono, gdyż był potrzebny jako dowódca floty i wojsk w wojnie przeciw Syrakuzom. On sam domagał się procesu, by oczyścić się z zarzutów. Nic z tego. Wysłano go na wojnę i dopiero kiedy jej obrót nie spełnił oczekiwań, wezwano go z powrotem, by postawić w stan oskarżenia. Płotki już usłyszały wyroki: kilku obwinionych skazano na karę śmierci (!), innych wtrącono do więzienia bądź wygnano. Alcybiades uciekł i sprzymierzył się z wrogiem.

Tak czy inaczej, obcięte fallusy zagroziły demokracji, a powołana komisja dzielnie ją obroniła. Minęło parę wieków, a w 415 roku naszej ery (czyżby przypadkowa zbieżność dat?!), w Aleksandrii, podburzony przez miejscowego biskupa tłum chrześcijan ruszył w miasto, by dokonać „depoganizacji": spalono słynną bibliotekę (była to druga biblioteka, ocalała z pożogi z czasów Juliusza Cezara), pełną bluźnierczych ksiąg, zamordowano paru uczonych, którzy pechowo akurat tam przebywali (w tym i wielką matematyczkę Hypatię), a w neofickim szale dokonano ikonoklazmu – wykastrowano posąg Priapa, greckiego bożka płodności i męskości, który stał w miejscu publicznym i sterczącym fallusem ranił uczucia religijne wyznawców nowej wiary. Wykastrowany, kamienny organ, imponujących rozmiarów, obnoszono potem triumfalnie po mieście, jako znak zwycięstwa. Tym razem kastracja była czynem chwalebnym, niełamiącym prawa, przywracającym ład moralny.

Widzimy zatem, że opisane (z konieczności zdawkowo) zdarzenia łączy nie tylko data, ale i ich istota: kastracja, która raz jest czynem bluźnierczym, łamiącym prawo i obyczaje, raz chwalebnym, broniącym wartości. Fallus jest znakiem kontynuacji porządku, tradycji, to znów obmierzłym znakiem dekadencji, rozpusty i bałwochwalstwa. Widzimy więc, że jeśli prawo wyrasta bezpośrednio z ideologii, to nie musi mieć ciągłości. Wręcz przeciwnie: gwarantowany jest jego rychły upadek, przeobrażenie we własne przeciwieństwo.

W dzisiejszych czasach, w przestrzeni publicznej fallus też wzbudza emocje: pamiętamy, jaka wrzawa sprzeciwu podniosła się, kiedy Dorota Nieznalska ukazała fallusa na krzyżu w głośnej swego czasu instalacji. W ogóle nagość męska inaczej wzburza i oburza, niż nagość kobieca, bo do niej już przywykliśmy. Ba, dzięki sztuce naga kobieta jest obiektem podziwianym estetycznie. Widzimy ją na obrazach, w rzeźbach, w kinie, w teatrze, a nie tylko w podejrzanych spelunkach. Patriarchat stworzył jednak sytuację, że nagość męska jest skrywana, nadal stanowi obrazę moralności, wywołuje oburzenie, nawet wstręt. Jeżeli celebrytka pokaże gołą pupę, to wszystkie media trąbią z zachwytu; jeśli to samo zrobiłby, dajmy na to znany aktor czy muzyk, to od razu zawyli by obrońcy moralności, a on sam okrzyknięty by został pedałem czy innym zboczeńcem. No i gdzie tu sprawiedliwość? Choć pełen skruchy przyznać muszę, że w tym wypadku wcale jej nie szukam.

**Dealer BMW Zdunek**
ul. Druskiennicka 1a
Gdynia
tel.: +48 58 728 49 60
www.bmw-zdunek.pl

BMW 330i: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,6–7,5 l/100 km. Emisja $CO_2$: 149–170 g/km. Wskazane dane dotyczące zużycia paliwa i emisji $CO_2$ zostały ustalone na podstawie nowej procedury WLTP. Szczegóły na www.bmw.pl

# KRZYWYM OKIEM

**MICHAŁ STANKIEWICZ**
Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz… psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

## OD SOCJALIZMU DO FEUDALIZMU

W 1228 roku Władysław III Laskonogi nadał tzw. Przywilej z Cieni dla szlachty małopolskiej. Było nim „zachowanie praw słusznych i godnych podług rady biskupów i baronów. Uznaje się, że był to pierwszy znany przywilej ziemski dla polskiego rycerstwa. Laskonogi był księciem wielkopolskim, ale walczył także o tron krakowski, a wspomniany przywilej sankcjonował objęcie przez niego władztwa nad Małopolską. Kilkadziesiąt lat później Wacław II, król Czech walczył m.in. z Władysławem Łokietkiem o polski tron i to skutecznie, bo w 1300 koronował się na króla Polski. Wacław II był niezwykle ambitny, jego plany podbojów sięgały poza Polskę i Czechy, miał też dwie żony i 11 dzieci, a także bał się burzy i miauczenia kotów. Nie przeszkodziło mu to w 1291 roku ustanowić tzw. przywilej lutomyski dla małopolskiego rycerstwa, duchowieństwa i mieszczaństwa. Te trzy stany zostały wyróżnione w zamian za usankcjonowanie jego prawa do tronu krakowskiego. Władca zobowiązał się w nim, by urzędy były tylko dla miejscowych, żołd dla rycerzy oraz do nienakładania nowych podatków.

Z rosnącą świadomością społeczeństwa, w tym przypadku szlachty, ale i np. mieszczaństwa - przywilejów z biegiem lat przybywało. Feudalni władcy Polski, królowie i książęta utrzymywali ogólny system polityczny i prawny jednocześnie szukając pomysłów na zdobywanie władzy, wzmocnienia już uzyskanej i jej ugruntowania lub też na zyskanie poklasku dla kontrowersyjnych decyzji. Przywilej mógł też zachęcić i wynagrodzić za udział w wojnie. I tak Kazimierz IV Jagiellończyk postawił na szlachtę i sejmiki, osłabiając z kolei magnaterię i mieszczaństwo. W 1454 roku nadał przywileje cerekwicko – nieszawskie – za udział szlachty w wojnie trzynastoletniej. Chodziło o niezwoływanie pospolitego ruszenia i nienakładanie nowych podatków i nowych praw bez zgody sejmików.

W kwietniu 2018 roku delfin Mateusz Morawiecki podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości ogłosił pięć postulatów zwanych przywilejami mińskimi – od nazwy ulicy przy której odbywało się ogłoszenie. Delfin ogłosił obniżkę podatku CIT dla małych firm z 19 do 9%, mniejszą składkę ZUS dla najmniejszych firm, plus300, czyli wyprawkę dla każdego ucznia rozpoczynającego naukę w szkole, nowy fundusz budowy lokalnych dróg oraz program „dostępność+", czyli likwidację barier dla niepełnosprawnych. System prawny i fiskalny w kraju się nie zmienił, ale nadanie przywilejów pozwala na pozyskanie przychylności określonych grup społecznych. Jesienią tego samego roku delfin – w związku z wyborami samorządowymi ogłosił też inną piątkę postulatów – zwaną samorządową.

Ważne przywileje nadał niedawno sam Jarosław Kaczyński w związku z tegorocznymi wyborami do PE i do polskiego parlamentu. Tzw. przywilej Expo (od nazwy hali, gdzie władca ogłosił przywileje) to rozszerzenie programu plus500 na pierwsze dziecko i to już od lipca tego roku, to „trzynastka" dla emerytów i rencistów (po 1100 zł) wypłacana już maju. To wreszcie zerowy podatek PiT dla pracujących poniżej 26 roku życia - zarówno na umowę o pracę jak i zlecenie, ale z wyłączeniem prowadzących działalność gospodarczą oraz obniżenie PiT przez podwyższenie kosztów uzyskania przychodu. Koszt tych zapowiedzi władca oszacował na około 30 – 40 mld zł.

To nie koniec. Są też mniejsze przywileje udzielane przez pomniejszych książąt. I tak np. Daniel Obajtek, niedawno wójt Pcimia, potem nagle prezes Energi, a dzisiaj już Orlenu ogłosił właśnie nowy projekt „Razem napędzamy polskie rolnictwo". W ramach programu rolnicy mają mieć w Orlenie tańsze paliwo. Projekt nie obejmuje taksówkarzy, lekarzy jadących do pacjentów, malarzy dojeżdżających w plener, hydraulików jadących do awarii, ani nawet ratowników plażowych. Choć nie wykluczone, że Daniel Obajtek także dla nich coś wymyśli. Równolegle do tej akcji przywilej paliwowy realizuje nieprzerwanie ministerstwo rolnictwa, a który polega na zwrocie rolnikom części kasy wydanej przez nich na paliwo.

- Jak dużą rolę do tego faktu przywiązuje rząd, świadczy przeznaczenie w tym roku w budżecie państwa 1,2 mld złotych na tzw. paliwo rolnicze, zwrot części akcyzy zawartej w cenie paliwa zużywanego do produkcji rolnej – w ten sposób Jan Krzysztof Adranowski, minister rolnictwa przypomniał niedawno o tym, że dwór królewski pobiera akcyzę od wszystkich, by następnie na mocy przywileju zwrócić ją tylko wybranym.

Co ciekawe przywileje to nie tylko domena aktualnego władcy i dworu. Stosowali je także poprzednie domy królewskie, bez wyjątku, czy to PO, SLD, AWS. Ich cechą wspólną jest zachowanie skomplikowanego systemu prawnego w państwie, gigantycznych obciążeń fiskalno – społecznych, nakładanie kolejnych ograniczeń i podatków, wydawanie tysięcy nowych przepisów, utrzymywanie gigantycznej administracji i … ogłaszanie szeregu przywilejów dla wybrańców. Zastanawiacie się może czemu niski PiT tylko dla 26 latków, a nie 28? Czemu trzynastka dla emerytów zamiast reformy ZUS, by z chorej i zbankrutowanej instytucji stał się prawdziwym funduszem godnie i bez łaski wynagradzającym emerytów?

Ktoś powiedział, że w Polsce panuje socjalizm. A może jednak wciąż feudalizm?

FASHION
FORUM
GDAŃSK
FOR ECO
29–31 MARCA
POKAZY MODY, WYSTAWY I WARSZTATY
POKAZ GŁÓWNY – MACIEJ ZIEŃ!
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

# KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

**ARKADIUSZ HRONOWSKI**
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

## SUKCESU NIE WYBACZY CI NIKT

No tak, im człowiek ma więcej sukcesów, tym wrogów przybywa. To już wiemy i doświadczamy niemal każdego dnia. Każdy, kto odbiera jakieś nagrody, udziela wywiadu, otrzymuje awans w pracy i nie daj bóg zarabia więcej, staje się natychmiast cwaniakiem i członkiem układu. Sukces jest trudniejszy do udźwignięcia od porażki, wbrew pozorom.

Prestiż jest gazetą, którą czytają ludzie sukcesu, obawiam się jednak, że wśród nich są i czytelnicy, którzy - mam nadzieję tylko chwilowo - z konia spadli. Są też i tacy, którzy czytając Prestiż mobilizują się do działań, aby w jakiejś tam przyszłości być podmiotem wywiadu, przykładu, czy nawet zleceniodawcą reklamy na czwartej stronie okładki. Ale ma to i dobre strony. Bo nie wszyscy na wspomniany sukces są gotowi. Niektórzy, jako członkowie wielu stowarzyszeń gospodarczych, rad i klubów biznesu, płacą niemałe składki by czuć się częścią tej ważnej społeczności, by później otrzymać grad nagród i wyróżnień. To jest bardzo dobrze przemyślane nawet, bo przecież wszyscy beneficjenci tych nagród początkowo dobrowolnie i chętnie w to wchodzą, wręcz czekają na zaproszenie, by właśnie później te nagrody przyjmować. Właściwie nawet nie muszą się stresować, gdyż wiedzą jak wygląda kolejka i wystarczy tylko odczekać.

A przecież nagradzanie, nawet to za kasę jest miłe i potrzebne. Mało tego, nikt nam za plecami szumu nie narobi, bo nikomu nie jest to na rękę. Problemy zaczynają się kiedy nagroda przyjdzie spoza kontrolowanego terenu. Nagle, szczerze za zasługi, przyznana przez szanowane i niezależne grono, a lista poprzednich laureatów jest jak napisy końcowe Ocean Eleven. Myślimy wtedy - ktoś nas naprawdę zauważył i docenił. Pierwsze uczucie jest bardzo miłe, prawie motyle w brzuchu. Czujemy jak rosną nam skrzydełka, jak wszystkie porażki stają się małymi potknięciami i zaczynamy widzieć sens i potrzebę swojej aktywności zawodowej. Zaczynamy mieć świadomość, że wyszliśmy z getta na prawdziwy salon. Salon, gdzie roczna składka o niczym już nie decyduje. Statuetka, dyplom i zdjęcie z Prezesem kapituły staną się ważniejsze od tych wszystkich „Firm Roku".

Nie zapominajmy jednak, że właśnie wyjechaliśmy z naszej dzielnicy do Paryża. I to nie na wycieczkę. Staliśmy się częścią prawdziwej elity i tego już nikt nam nie wybaczy. Bo kiedy wszyscy na dzielnicy słuchaliśmy AC/DC, wymienialiśmy się ich płytami, jeździliśmy na ich koncerty, zakładaliśmy w garażach własne kapele, wszystko było w porządku. Kiedy nasza kapela nawet zaczęła grać koncerty na mieście i potem jeszcze w kraju, to też było ok, bo wszyscy dobrze wiedzieli, że do tego dokładasz i nic z tego nie masz. Kilka wywiadów w niszowych gazetach, nawet wzmianka w znanym dzienniku też nie bolała, bo każdy wiedział, że to chwilowe i normalna kolej rzeczy. Dziś Ty, jutro ja. Przecież niemożliwym jest by nam coś wyszło więcej, bo nikomu nie wyszło z naszej dzielnicy. Dalej jesteśmy ziomami, spotykamy się na imprezach, pijemy piwo i chodzimy na koncerty swoich idoli.

Ale kiedy nagle w naszym życiu następuje przełom, szansa, ten właściwy moment i zaczynamy umiejętnie z tego korzystać, opuszczamy nasze getto. Z braku czasu przestajemy regularnie się spotykać, zaczynamy mieć nowych znajomych i nawet jeśli staramy się utrzymywać rzadkie, ale jednak kontakty, powolutku zaczynamy być pomijani. Nasi kumple nie mogą znieść zamieszczonych na fejsie zdjęć z naszej garderoby, do której właśnie wpadł gitarzysta AC/DC. Nie rozumieją i wciąż nie wierzą, że Twoja twarz może znaleźć się na okładce zagranicznego magazynu, który kiedyś zdobywałeś jak pomarańcze na święta. Zaczynają Ciebie nienawidzić, obwiniać za swoje porażki, by w końcu oznajmić na fejsie, że jesteś dla nich już nikim. I nawet jeśli robią to w sposób metaforyczny, to w sumie uznajmy to za ich prywatny wywiad ze sobą w jedynym medium, które daje im pewnego rodzaju spełnienie i choć parę lajków.

Sukces jest gorszy od dostania wpierdziel na dzielnicy. Większość nie ma pojęcia jak potężnym przeciwnikiem jest ta sytuacja. Dlatego po otrzymaniu nagrody, wypieprzcie kwiaty natychmiast po wyjściu z budynku, statuetkę postawcie na strychu, żadnych zdjęć i komentarzy na fejsie, a będzie Wam dalej dane mieć kumpli na dzielni. Przecież oni nigdy w Szczecinie nie byli i nigdy nie dowiedzą się, że kiedy grasz tam koncert, to wcześniej Nosowska je z Tobą kolację.

LBC
INVEST

LASOTA BUSINESS CONSULTING

LBC EXCLUSIVE

indywidualna strategia sprzedaży Twojej nieruchomości

międzynarodowa widoczność oferty

Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/18
(Tritum Business Park)

Warszawa ul. Złota 59
(Biurowiec Lumen)

733 111 500

www.lbcinvest.pl

info@lbcinvest.pl

# ALE NUMER!

## 900 MILIONÓW

złotych podatku zapłaciła firma LPP za rok 2018. To o 150 milionów zł więcej niż w roku 2017. Marek Piechocki, jeden z założycieli firmy pochwalił się, że LPP płaci wszystkie podatki w Polsce, a firma jest największym podatnikiem na Pomorzu.

## 25.000 PRACOWNIKÓW

zatrudnia LPP w swoich siedzibach, centrach logistycznych i sklepach zlokalizowanych w 20 krajach na 3 kontynentach. Co ciekawe, 60 procent stanowisk kierowniczych w firmie zajmują kobiety.

## 30.000 FOK SZARYCH

żyje w Morzu Bałtycki. Bałtyk jest ich domem od tysięcy lat. Jeszcze sto lat temu ich populacja wynosiła około 100 tysięcy. Niestety, przez działalność człowieka pod koniec lat 70. XX wieku pozostało ich już zaledwie około 3 tysięcy. Podejmowane działania ochronne sprawiły, że ich populacja zaczęła się powoli odradzać.

## 50.000 DRZEW

ma zostać wyciętych w tzw. Nowym Świecie na Mierzei Wiślanej. Tak zwany przekop, przeciw któremu protestuje wiele środowisk, nie tylko ekologicznych, to budowa kanału żeglugowego łączącego Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Wyrąb lasu już się rozpoczął. Protesty również.

## 385 PRZYPADKÓW GRUŹLICY

zanotowano w ubiegłym roku na Pomorzu. Sanepid ostrzega, że bakterie wywołujące tę chorobę zmieniają się i nie reagują na klasyczną terapię. Nieleczona infekcja może doprowadzić do zgonu. Na Pomorzu w 2018 roku choroba ta przyczyniła się do śmierci aż 35 osób.

## 70.000 KWIATÓW

zostanie posadzonych na terenie miasta Gdańska od wiosny do jesieni tego roku. Wśród nich znajdą się m.in. stokrotki, bratki, begonie, szałwie czy chryzantemy. Służby odpowiedzialne za miejską zieleń wytypowały kilkadziesiąt lokalizacji w całym Gdańsku, wśród nich m.in. Park Oliwski, Plac Solidarności, Park Reagana, czy trawniki wzdłuż arterii komunikacyjnych.

## 105 KOBIET

na 100 mężczyzn przypada w województwie pomorskim. W Gdyni mieszka prawie 130 tys. kobiet, o 14 tys. więcej niż panów. W Gdańsku mieszka 244 tys. kobiet oraz 220 tys. mężczyzn. Na 100 mężczyzn, w Gdańsku przypada 111 kobiet. Statystyczna mieszkanka Pomorza liczy sobie nieco ponad 40 i pół roku.

## 2000 LOKALI

w systemie inwestycyjnym condo jest w trakcie realizacji lub w trakcie przygotowań do realizacji w Trójmieście i okolicach. Condo to modny model inwestycyjny, w którym właścicielami poszczególnych pokoi lub apartamentów w hotelu mogą być także inwestorzy indywidualni.

## 5 KATAMARANÓW

produkowanych przez gdańską stocznię Sunreef Yachts trafiło do klientów z Polski w całej historii firmy. Karolina Paszkiewicz z Sunreef Yachts zdradziła, że w ciągu ostatnich trzech lat, superluksusowe jachty kupiło trzech Polaków, podczas gdy w okresie 2002–2015 był to zaledwie jeden klient z Polski.

## 4 KM

liczyć będzie sobie nowy szlak kajakowy, który powstanie nad morzem, w gminie Władysławowo. Szlak powstanie na Czarnej Wodzie, dopływie Morza Bałtyckiego. W Jastrzębiej Górze i Ostrowie powstaną przystanie kajakowe, parkingi i stojaki kajakowe. Kajakiem można wpłynąć prawie na plażę.

# Wakacje nad morzem

## First Minute

kto **pierwszy** :)
planuje ten zawsze **zyskuje**

**rabat**
aż do 627 zł / 2 os.

**gratis**
dzieci do lat 6

ASTOR HOTEL

Hotel Astor ***, ul. Rozewska 38, 84-104 Jastrzębia Góra
tel. +48 58 771 55 55, e-mail: astor@astorhotel.pl
www.astorhotel.pl

# TRIATHLON POD DACHEM ALCHEMII

**Blisko 40 zespołów wystartowało w firmowych wyścigach sztafet w ramach Torus Triathlon In Da House. W indywidualnej rywalizacji udział wzięły 22 osoby. Triathlonowe zawody pod dachem rozgrywane w kompleksie Alchemia tradycyjnie miały swój cel charytatywny - zebrano blisko 60 tys. zł na rzecz Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego.**

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Materiały prasowe

Była to już piąta, jubileuszowa edycja zawodów Torus Triathlon In Da House, imprezy, która z roku na rok przyciąga coraz szersze grono pasjonatów pływania, jazdy na rowerze i biegania. Zawodnicy, w sztafetach i indywidulanie, mieli do pokonania sprinterski dystans (750 metrów w basenie, 20 km na rowerze wpiętym w trenażer oraz 5 km na bieżni elektrycznej). W rolę prowadzących zawody wcielili się w tym roku – tradycyjnie Iwona Guzowska, pełniąca także rolę dyrektor sportowej oraz gościnnie Marcin Konieczny, mistrz świata Ironman w kategorii wiekowej M45.

- Po raz pierwszy miałem okazję obserwować tego typu rywalizację triathlonistów, odbywającą się pod dachem i mogę tylko powiedzieć, że jest to coś niesamowitego. Zawody były dopracowane pod każdym względem, co umożliwiło zawodnikom najprawdziwsze sportowe ściganie **– komentował Marcin Konieczny.**

W rywalizacji sztafet najlepszy wynik uzyskał występujący gościnnie zespół Uniwersytetu Gdańskiego (w składzie: Piotr Renusz, Kacper Przekwas, Aleksandra Pochranowicz). Choć nie mógł być on sklasyfikowany wśród sztafet biznesowych, został przez organizatora dodatkowo nagrodzony.

- Młodość wygrała dzisiaj z doświadczeniem. Sztafecie Uniwersytetu Gdańskiego należą się ogromne brawa za najlepszy wynik, ale biznes tak łatwo nie odpuści – w przyszłym roku weźmiemy rewanż **– podkreślał Marek Paliświat, wiceprezes firmy Torus, organizatora zawodów.**

Czołówka sztafet firmowych wyglądała podobnie, jak w ubiegłym roku. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Fundacji Jeppesena (w składzie Aleksandra Szyszło, Wojciech Kargul i Michał Twarowski).

- Praca każdego członka zespołu oddzielnie składa się na wynik, ale wspólny sukces to coś więcej - to zbudowanie drużyny, która przez świetną współpracę dąży do celu. W tym roku z nowym zespołem z Fundacji Jeppesena udało nam się powtórzyć zeszłoroczny wynik i wygrać. Dodatkową niespodzianką od organizatorów były starty indywidualne, gdzie czuję się najlepiej. Po 4 godzinach od startu w sztafecie uzyskane trzecie miejsce w sprincie, zaledwie 6 sekund za zwycięzcą, co było nawet dla mnie sporym zaskoczeniem **– powiedział Michał Twarowski z Fundacji Jeppesena.**

Drugi wynik osiągnęła sztafeta Lufthansa Systems Active Furious (w składzie Małgorzata Dziedzic, Piotr Rogoża oraz Jędrzej Karpiński). Trzecie miejsce zajęła ekipa Torus Dream Team (w składzie Andrzej Ossowski, Paweł Gołębicki i Aleksandra Nowicka).

W rywalizacji tytanów, czyli osób startujących indywidualnie na

całym dystansie nagrodzono trzech zawodników, którzy reprezentowali firmy biorące także udział w rywalizacji sztafet oraz jedną osobę startującą niezależnie. Zwycięzcami okazali się kolejno Maciej Swinarski z firmy Spartez, Kamil Wołoszyk z firmy Jeppesen oraz Michał Twarowski z Fundacji Jeppesena. Wśród kobiet najlepszą tytanką została Marta Kamińska-Olczak z Kemiry, która startuje w zawodach od samego początku, a spośród startujących niezależnie Marek Biegała. Kilka osób nagrodzono dodatkowo, za wyróżniającą się postawę.

mr

FORUM
CLUB
POBIERZ APLIKACJĘ
FORUM GDAŃSK,
DOŁĄCZ DO FORUM CLUB
I SPRAWDŹ RABATY!
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl
Download on the
App Store
ANDROID APP ON
Google play

# PRAGNELL SHAKESPEARE AWARD DLA JERZEGO LIMONA

**Przyznawana od 1990 roku Pragnell Shakespeare Birthday Award to międzynarodowa nagroda ufundowana przez słynnego Jubilera George'a Pragnella ze Stratfordu nad Avonem. Laureatem tego prestiżowego odznaczenia w 2019 roku został Profesor Jerzy Limon, dyrektor Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Uroczystość wręczenia nagrody tradycyjnie towarzyszyć będzie Obchodom Urodzin Szekspira w jego rodzinnym Stratfordzie, które odbędą się 27 kwietnia 2019 roku.**

Nagroda przyznawana jest za wybitne osiągnięcia w popularyzowaniu i rozwoju wiedzy na temat dzieł Williama Szekspira oraz znaczący wkład w zrozumienie jego twórczości. Laureat nagrody musi mieć na swoim koncie znaczące sukcesy w działalności na polu twórczości mistrza ze Stratfordu - czy to w obszarze teatru, krytyki, czy też badań naukowych oraz szeroko pojętej edukacji.

Jerzy Limon jest anglistą, historykiem, tłumaczem literatury angielskiej, teatrologiem, pisarzem. Wybitny znawca Szekspira i epoki elżbietańskiej. Profesor zwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk. Dyrektor otwartego we wrześniu 2014 roku Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Dyrektor Artystyczny międzynarodowego Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku. Członek Międzynarodowego Towarzystwa Szekspirowskiego, Polskiego Towarzystwa Szekspirowskiego, Polskiego Towarzystwa Historyków Teatru, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

W 2006 roku otrzymał Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze – Gloria Artis (2006) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011). We wrześniu 2014 roku, w związku z otwarciem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, królowa brytyjska Elżbieta II przyznała mu za zasługi dla brytyjsko-polskiej współpracy kulturalnej Honorowy Order Imperium Brytyjskiego w stopniu oficera (wręczony przez ambasadora brytyjskiego 29 I 2015 roku w Gdańsku).

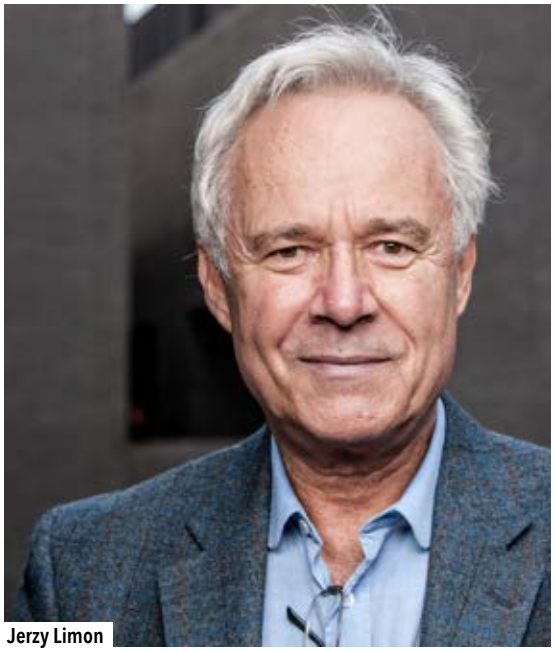

Fot. Rafał Placek

mp Jerzy Limon

# ŚWIAT DOCENIA KATARZYNĘ KONIECZKĘ

**Katarzyna Konieczka wśród 100 najlepszych projektantów mody awangardowej na świecie! Ranking ogłosił prestiżowy magazyn Beautiful Bizarre. Obejmuje on artystów o międzynarodowej sławie, których prace pokazywane są na prestiżowych wybiegach, wykorzystywane są w sesjach zdjęciowych, filmach i wideoklipach, noszone są przez gwiazdy estrady, celebrytów i artystów.**

Katarzyna Konieczka

Amber Rose w kostiumie Katarzyny Konieczki

Moda awangardowa to bardzo szerokie zagadnienie. Magazyn Beautiful Bizarre docenił tych projektantów, których kreacje balansują na granicy mody użytkowej, scenicznej i kostiumografii. W swoich projektach twórcy wykorzystują całą gamę tekstyliów, lateks, pióra, metale, złoto, srebro, korale, perły, kamienie szlachetne, koronkę, skóry, a nawet żywicę, włókno szklane, drewno i wiele innych. Te kreacje to zarówno maski, nakrycia głowy, gorsety, jak i całe kostiumy.

Katarzyna Konieczka to projektantka, kostiumografka i stylistka z Sopotu. Jest absolwentką Międzynarodowej Szkoły Kostiumografii i Projektowania. Jej kostiumy wykorzystywane są przez wiele gwiazd światowego i polskiego showbiznesu kreując ich wizerunek sceniczny. Tworzy szokujące kostiumy. Łączy elementy makabry, sado-maso z baśniowością i mroczną, mityczną fantastyką. W jej kostiumach występowały takie gwiazdy, jak Lady Gaga, CocoRosie, Fergie, Amber Rose, Jennifer Lopez, Nergal, Doda, Justyna Steczkowska.

mp

DOLINA **MŁYNÓW**

# MIEJSCE Z HISTORIĄ, DOMY Z PRZYSZŁOŚCIĄ

**Osiedle DOLINA MŁYNÓW** zlokalizowane w Rumi, w dolinie Zagórskiej Strugi otoczonej Trójmiejskim Parkiem Krajobrazowym. Bezpośrednie sąsiedztwo lasu umożliwia korzystanie z turystycznych szlaków pieszych i rowerowych, natomiast niewielka odległość (500 m) dzieląca osiedle od głównej ulicy Kamiennej gwarantuje dogodne połączenie z centrum miasta. Zabudowę okolicznych terenów stanowią domy jednorodzinne.

Atrakcyjność lokalizacji gwarantują niewielkie odległości:

| 500 m | 1 km | 2 km | 4,5 km | 12 km |
|---|---|---|---|---|
| od głównej ulicy Kamiennej | do Galerii Rumia, Multikino | do centrum Rumi | do C.H. Port Rumia | do centrum Gdyni |

Kompleks 10. domów, zaprojektowanych przez Pracownie SCHLEIFER i MILCZANOWSKI, powstaje na działce o powierzchni 7.463 m2. W ofercie posiadamy trzy typy nowoczesnych budynków: A, B i C, a każdy z nich składa się z dwóch niezależnych części, położonych na samodzielnych działkach o powierzchni od 431 m2 do 1208 m2. Każdy dom będzie posiadać garaż na dwa samochody oraz taras.

Biuro sprzedaży: **T: 513 206 308** | **www.dolinamlynow.pl** | **biuro@plann.pl**

# UJEŻDŻENIE NA HIPODROMIE

**Międzynarodowe i ogólnopolskie zawody w ujeżdżeniu rozegrano na sopockim Hipodromie. W zawodach wystartowało blisko 60 par, a wśród nich dwudziestokrotna medalistka mistrzostw Polski, Katarzyna Milczarek oraz najwyżej sklasyfikowana w światowym rankingu zawodniczka ze Szwecji, dwukrotna uczestniczka Igrzysk Olimpijskich, Minna Telde.**

Rok 2019 to rok kwalifikacji olimpijskich, z tego powodu w Sopocie można było zobaczyć aż dziewięciu zawodników rywalizujących na poziomie Grand Prix. W tym roku w Sopocie będzie można oglądać zawody w ujeżdżeniu również w czerwcu. Po raz pierwszy rozegrane zostaną też zawody w parauježdżeniu.

Ujeżdżenie to najelegantsza i zarazem najtrudniejsza z dyscyplin jeździeckich. Polega na wykonaniu ustalonych figur na placu zwanym czworobokiem. Pod okiem sędziów, którzy oceniają elegancje, płynność ruchów, zgranie jeźdźca i konia i ich wzajemne porozumienie zawodnicy niemal tańczą, z niezwykłą gracją wykonując pasaże, piaffy i piruety.

Szyk i elegancję tego sportu dodatkowo podkreśla strój jeźdźca, który jest szczegółowo opisany w regulaminie. Nie ma tu mowy o dowolności, strój zawodnika składa się obowiązkowo z czarnego lub granatowego fraka, cylindra, białych lub kremowych bryczesów, plastronu lub krawata, rękawiczek, długich czarnych butów i ostróg.

Fot. Rafał Placek

Ze względów bezpieczeństwa młodzi zawodnicy muszą, a starsi mogą nosić – zamiast cylindra - kask. Z kolei jeźdźcy uprawnieni do noszenia munduru mogą w nim występować na zawodach. Wówczas zamiast ukłonu obowiązuje salutowanie. Natomiast u konia obowiązuje specjalne siodło ujeżdżeniowe, zaś sam koń musi być zadbany i czysty, a jego grzywa zapleciona.

mp

# MICHAŁ BURCZYŃSKI MISTRZEM ŚWIATA

**Michał Burczyński mistrzem świata w bojerach! Gdynianin okazał się bezkonkurencyjny podczas regat rozgrywanych na zamarzniętej tafli jeziora Indian w amerykańskim stanie Ohio, a warto podkreślić, że startował na pożyczonym sprzęcie. To trzecie złoto w światowym championacie Michała Burczyńskiego.**

Żeglarstwo lodowe to polska specjalność, a do sukcesów Karola Jabłońskiego, najwybitniejszego bojerowca w historii tego sportu, powoli nawiązuje Michał Burczyński, który ma na swoim koncie już 10 medali mistrzostw świata, w tym trzy złote.

Tegoroczne regaty w USA mogłyby jednak zostać spisane na straty. Do Ohio nie dotarł bowiem sprzęt bojerowy Burczyńskiego i innych polskich zawodników. Jednak zadziałała solidarność innych bojerowców i nasi zawodnicy wystartowali na pożyczonych bojerach, mając przypadkową „składankę" zapasowego sprzętu różnych zawodników z innych krajów. Tu trzeba zaznaczyć, że bojer i jego wyposażenie jest dostosowane do danego zawodnika, do jego wagi oraz stylu żeglowania. Czy można sobie wyobrazić naszych skoczków narciarskich skaczących na pożyczonych nartach w cudzych kombinezonach?

Takiego obrotu spraw logistycznych nikt się nie spodziewał, ale Polacy udowodnili, że są

Fot. Robert Hajduk

Michał Birczyński na pożyczonym bojerze

świetnymi żeglarzami i bojerową potęgą. Michał Burczyński prowadził od pierwszego wyścigu i pewnie sięgnął po trzecie złoto w karierze.

- Daniel Hearn! To dzięki temu przyjacielowi miałem szanse wystartować w tegorocznych mistrzostwach świata! Sprzęt nie doleciał na regaty, a kolega oddał mi swój pierwszoligowy zestaw, a sam postanowił wystartować na zapasowym. Słowa uznania dla tego faceta za wielkie serce i stuprocentowe zachowanie fair play! W tym roku mamy dwóch mistrzów świata: to Daniel Hearn i ja **- skomentował swój występ Michał Burczyński.**

Wicemistrzem świata został aktualny mistrz Europy Jarosław Radzki (KKS Warmia Olsztyn), a na najniższym stopniu podium stanął Tomasz Zakrzewski (MKŻ Mikołajki).

mp

# OTWÓRZ SIĘ NA KOLOR

RAI
SZTUKA BUDOWANIA

GDAŃSK OSOWA
**WWW.RAIPB.PL**

# ŚLUBNA ALTERNATYWA ZYSKUJE NA POPULARNOŚCI

**Siódma edycja Alternatywnych Targów Ślubnych za nami. Głównym założeniem imprezy jest odejście od blichtru, krzykliwości i utartego schematu powtarzanego w polskich weselach oraz promowanie polskich, niszowych i w dużej mierze trójmiejskich firm.**

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Daria Szczygieł

Alternatywne Targi Ślubne po raz kolejny udowodniły, że można inaczej! Odejście od powszechnie przyjętych norm i utartych schematów, a w zamian ludzie, którzy świadczą usługi na najwyższym poziomie, ceniący sobie dobry smak i nadzwyczajne wyczucie estetyki. Organizatorzy niezmiennie dbają o kameralny klimat podczas wydarzenia - w ramach oprawy dźwiękowej swój repertuar zaprezentował duet Afrocake, „synonim dźwięków przyjemnych i lekkostrawnych".

Słodkimi rarytasami kusiły wyjątkowe trójmiejskie cukiernie, takie jak Suzi Cake, Z Innej Parafii, Słodki Stół Mojej Mamy i Capuccino Cafe. Trudno było się również oprzeć próbkom doskonałego sushi serwowanego przez Private Sushi Bar. Panny młode mogły na własnej skórze poczuć miękkość tiuli i chropowatą elegancję koronek salonów ślubnych Miłość, Pudu czy Dolly's Dress, a panowie - na dłuższą chwilę zatrzymać się przy stoisku barbera Old School Barber oraz wybrać nietypową muchę od szykownych panów z firmy Nie Tylko Dla Dżentelmenów.

nd

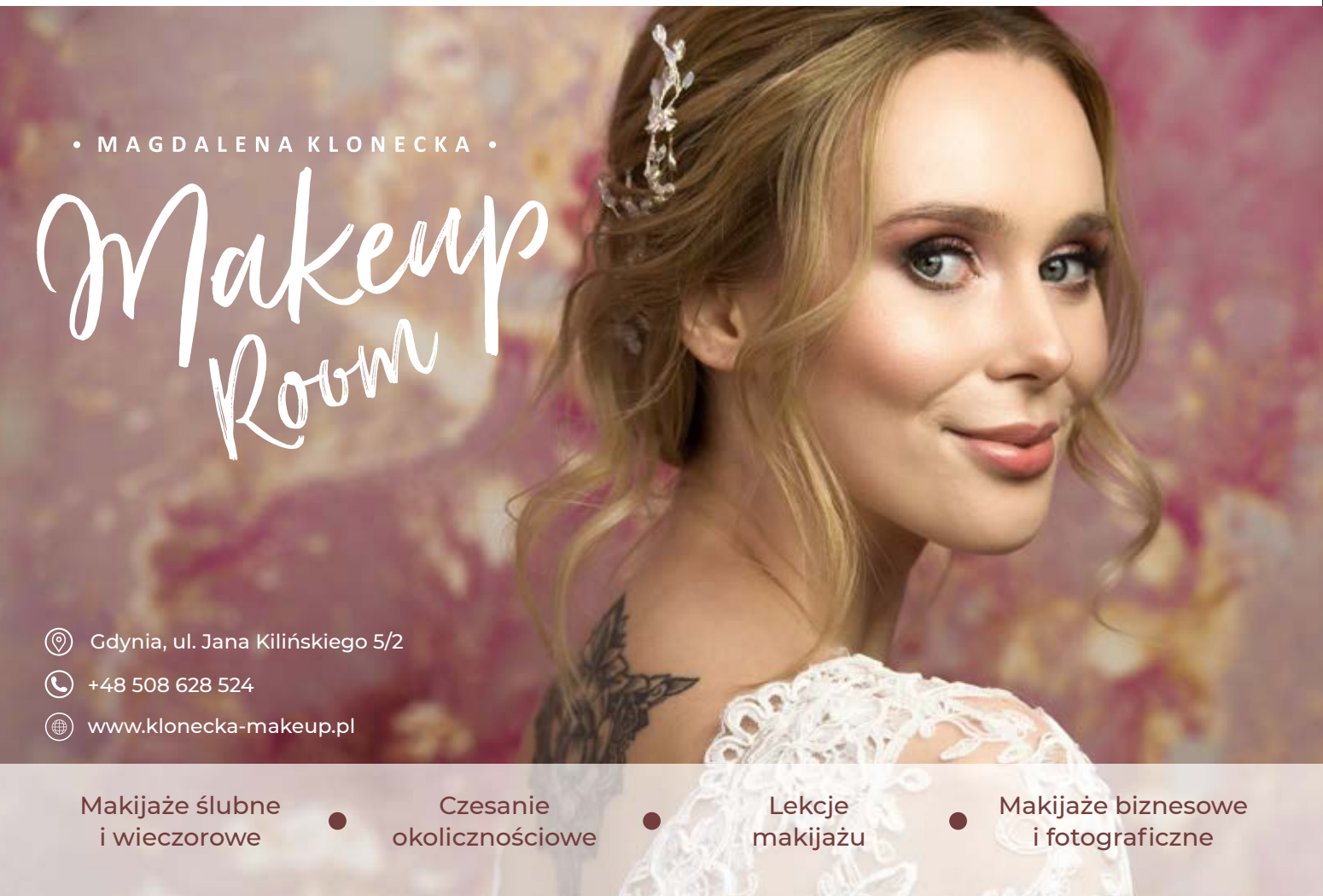

# PIĘKNY BURSZTYN W PIĘKNYM GDAŃSKU

**Tak naprawdę jestem bardzo przyziemnym człowiekiem, ale moją pracą jest uczynienie Ziemi piękniejszym miejscem – powiedział niegdyś wielki kreator mody Karl Lagerfeld. Raz w roku – za sprawą Gali AMBER LOOK jewellery & fashion – piękniejszym miejscem na ziemi staje się Gdańsk. Tegoroczna gala odbędzie się 22 marca (godz. 20:00) w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim.**

PRESTIŻ PATRONUJE

GDAŃSK AMBER LOOK to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie modowe, które ma nie jednego, ale dwóch głównych bohaterów: modę i biżuterię. A dokładniej: modę i bursztyn – wyjątkowy i piękny kamień. Wysmakowane kolekcje, artystyczna scenografia, oryginalna oprawa muzyczna, charyzmatyczni prowadzący i piękne wnętrza Teatru Szekspirowskiego – wszystko razem idealnie się uzupełnia i komponuje. Tegoroczna Gala – otwierająca drugie 25-lecie targów Amberif – będzie swego rodzaju nowym otwarciem.

Najważniejszym celem organizatorów jest rozbudzenie miłości do bursztynu w młodym pokoleniu, które dotychczas postrzegało go głównie przez pryzmat stereotypów. Dlatego tegoroczne kolekcje będą nowoczesne, dynamiczne, awangardowe, zaskakujące. Od mody ulicznej, poprzez instalacje, po stroje wieczorowe **- mówi Michał Starost, dyrektor artystyczny GDAŃSK AMBER LOOK.**

W tym roku efekty nawet kilkumiesięcznej artystycznej współpracy zaprezentuje siedem duetów projektantów: Danka Czapnik & Katarzyna Konieczka; Marcin Bogusław & Marcel Iwański; Sława Tchórzewska & Patryk Wojciechowski; Ireneusz Glaza & Paweł Węgrzyn; Dorota Cenecka & Dominika Czarnecka; Danka Kruczkowska & Larysa Knap; A2 Anna Węsierska & Olga Ziemann.

nd

# FESTIWAL WRAŻLIWY

**Festiwal Wrażliwy już po raz trzeci odbędzie się w Trójmieście w dniach 4-12 kwietnia 2019 roku. Festiwal powstał by popularyzować polski reportaż prasowy i dokument filmowy o tematyce wrażliwej na ludzkie sprawy i historie.**

Festiwal to także miejsce spotkań i dyskusji na ważne tematy społeczne, a także spotkania autorskie i warsztaty reporterskie z najwybitniejszymi polskimi twórcami. Przez 8 dni w Gdyńskim Centrum Filmowym i gdańskim Hevelianum spotkamy ponad dwudziestu reporterów, artystów i przedstawicieli świata nauki i kultury.

Festiwal rozpocznie panel dyskusyjny z Prof. Jerzym Bralczykiem, który opowie o znaczeniu i genealogii słowa wrażliwość. Podczas Gali Otwarcia w siedzibie Ergo Hestia, odbędzie się aukcja charytatywna na rzecz podopiecznych Fundacji Zostaw Swój Ślad, która jest organizatorem festiwalu, oraz dla dziecięcych hospicjów domowych. Gali towarzyszy koncert Damiana Ukeje – laureata polskiej edycji The Voice of Poland.

Ewa Ewart poprowadzi warsztat reporterski na przykładzie swojego ostatniego dokumentu „Klątwa obfitości", zrealizowanego dla BBC. Gościem specjalnym będzie też Wojciech Jagielski, który opowie o wrażliwości reportera wojennego. Spotkaniu towarzyszy pokaz fotografii tragicznie zmarłego Krzysztofa Millera – znakomitego fotoreportera współpracującego w Wojciechem Jagielskim na terenach objętych konfliktami wojennymi.

Grzegorz Głuszak – laureat Grand Press 2018 opowie o kulisach reporterskiego śledztwa i powstawania nagrodzonego wielokrotnie materiału „Tomasz Komenda – 25 lat za niewinność". Jacek Hołub i Ewa Liegman będą dyskutować o codzienności rodzin i opiekunów nieuleczalnie chorych dzieci, na bazie poruszającej książki reporterskiej „Żeby umarło przede mną". Nagrody festiwalowe będą wręczać Ewa Ewart i Tomasz Raczek, a galę finałową w Teatrze Muzycznym w Gdyni uświetni koncert Stanisława Soyki.

Program festiwalu dostępny jest na www.wrażliwy.pl, bilety na www.eventim.pl i www.gcf.org.pl .

# OPEN DAY W COURTYARD BY MARRIOTT GDYNIA WATERFRONT

**W hotelu Courtyard by Marriott Gdynia odbył się dzień otwarty. Wydarzenie dedykowane było gościom biznesowym, jak i indywidualnym, którzy szukają odpowiedniego miejsca na zorganizowanie ważnej uroczystości lub spotkania biznesowego.**

Tego dnia, każdy z odwiedzających hotel mógł zobaczyć sale konferencyjne i bankietowe w przykładowych układach i aranżacjach. Sale zostały zaaranżowane tak, by zarówno klient biznesowy, jak i indywidualny mógł zobaczyć wizualizacje wnętrza pod własne wydarzenie. Dekoracje florystyczne wykonane przez firmę JO & Wedding idealnie podkreślały wystrój nowoczesnych przestrzeni, natomiast muzyka na żywo Adama Zawickiego towarzyszyła gościom podczas całego dnia otwartego.

Goście mieli także możliwość degustacji przygotowanej w postaci finger foodów, energetyzujących soków pomidorowych. Dodatkową atrakcją była stacja LIVE z goframi oraz barman, który przygotowywał drinki i koktajle na miejscu. W tłusty czwartek nie mogło także zabraknąć słodkości – pączków, donatów, czy faworków do kawy lub herbaty.

Dzień otwarty organizowany był po raz pierwszy. Zaplanowany został wychodząc naprzeciw oczekiwaniu gości, zapoznaniu ich z ofertą oraz przestrzenią. Głównym celem dnia otwartego było pokazanie potencjału, jaki drzemie w hotelu nie tylko dobrze znanym firmie klientom, ale także mieszkańcom Gdyni, Trójmiasta, a nawet przechodniom.

nd

Fot. Karol Kacperski

# MARIE ZÉLIE

**GDAŃSK**

UL. NOAKOWSKIEGO 9

www.mariezelie.com

# BODY WORLDS W GDAŃSKU

**BODY WORLDS - oryginalna wystawa twórcy metody plastynacji, prof. Gunthera von Hagens po raz pierwszy w Trójmieście! Ekspozycja będzie prezentowana w gdańskiej Galerii Metropolia do 26 czerwca. Do tej pory wystawę obejrzało 48 milionów ludzi na całym świecie.**

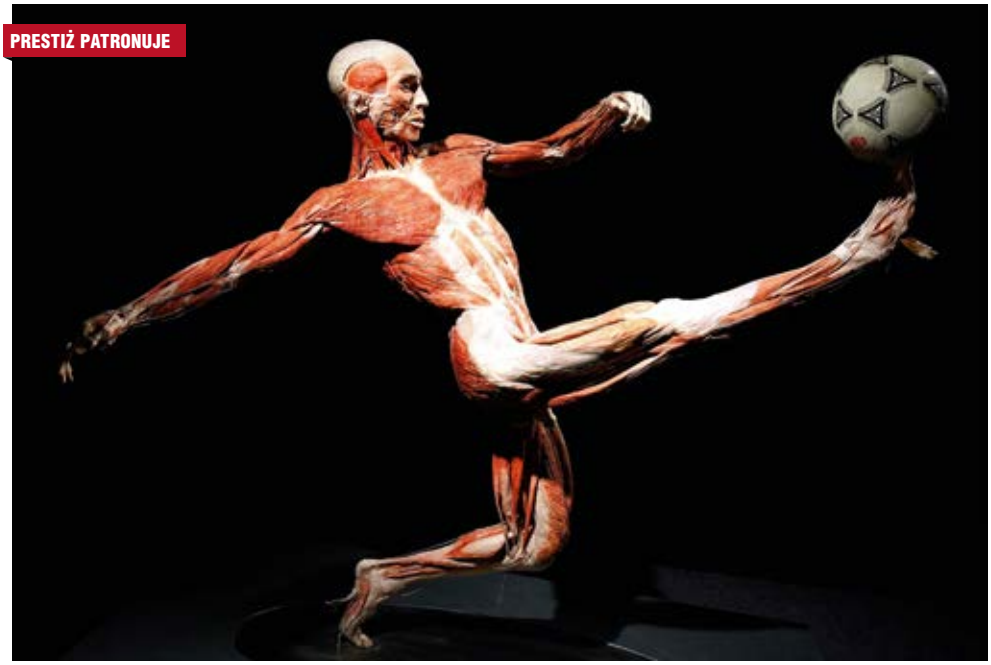


BODY WORLDS & The Cycle of Life – Ta imponująca wystawa ma niezwykle edukacyjny charakter przedstawiając etapy cyklu życia człowieka. Zwiedzający mają możliwość poznania zmian zachodzących w ludzkim ciele – od poczęcia, poprzez okres niemowlęcy, dzieciństwo, dojrzałość, aż po jesień życia. Wystawa prezentuje autentyczne ludzkie ciała i fascynujące instalacje multimedialne, pozwala odkryć tajemnice i skomplikowane zagadki ludzkiego organizmu.

- BODY WORLDS & The Cycle of Life jest zbiorem ponad 160 anatomicznych wzorców, które przedstawiają historię naszego życia. Jak nasze ciało się rozwija od najmniejszych komórek w okresie płodowym aż po okres starości. Każdy etap naszego istnienia jest tutaj niezwykle przystępnie dla zwiedzających opisany. Możemy zobaczyć atletyczne figury plastynatów zaprezentowane przez twórców w artystyczny sposób, poszczególne organy, a także przekroje różnych części ciała. . Tylko tutaj jesteśmy w stanie zobaczyć jak naprawdę się starzejemy, jaki przebieg mają dolegliwości oraz choroby w różnych okresach życia **– mówi Ewa Król-Bednarczyk, rzecznik prasowy wystawy.**

Wystawa prof. Guntera von Hagens od ponad 20 lat wzbudza ogromne emocje i zainteresowanie wszędzie tam, gdzie się pojawia. Wszystkie eksponaty, które znajdują się na wystawie, a jest ich ponad 160 są prawdziwe. Ciała pochodzą od dawców, którzy za życia zgodzili się je przekazać na rzecz Instytutu Plastynacji w Heidelbergu. W instytucie tym prowadzony jest specjalny program dawców ciał na potrzeby plastynacji. To innowacyjna metoda, która została wynaleziona i opatentowana przez prof. Gunthera von Hagens.

Odwiedzający mają możliwość podziwiać wewnętrzne piękno naszego ciała, zajrzeć do najskrytszych zakamarków ludzkiego organizmu. Wystawa ukazuje zwiedzającym jak finezyjne jest nasze ciało, jak jest czułe oraz wrażliwe. Ekspozycja jak żadna inna, zmienia postrzeganie samych siebie. Zwiedzający mają wrażenie poruszania się po trójwymiarowym atlasie anatomii oraz mogą dowiedzieć się, jak skomplikowany, piękny, ale też kruchy jest nasz organizm.

nd

JUNG

Klasyczny włącznik LS 990 dostępny aż w 63 kolorach z kultowej palety Les Couleurs® Le Corbusier.

# JAN SIKORA

**Dawniej klienci byli przyzwyczajeni do kupowania rzeczy, które są wytworem projektanta i jego sposobu postrzegania rzeczywistości. Najważniejszy był produkt, jego forma oraz funkcja. Dziś nie wystarczy, że będą tworzyć tylko ładne i praktyczne produkty, które się dobrze sprzedadzą. Teraz chcemy, aby produkt był nośnikiem wartości, wzbudzał emocje. Design stał się bardziej empatyczny.**

prestiż

**Design zrównoważony jest przede wszystkim powszechną reakcją na globalny kryzys ekologiczny, gwałtowny wzrost gospodarczy i wzrost liczby ludności. Jest to holistyczne podejście, które stymuluje rynek w stronę zrównoważonego modelu konsumpcji i produkcji i zwraca uwagę na połączenie człowieka ze środowiskiem naturalnym.**

## JAN SIKORA

# ARCHITEKT KULTURY ŻYCIA

**ROZMAWIAŁ:** JAKUB JAKUBOWSKI **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

**Niespełna pięć lat temu stał na życiowym rozdrożu i zastanawiał się, czy zawodowa droga, którą obrał jest właściwa. Mocno w to wątpił i w głowie układał sobie różne scenariusze. Gdy dostał zlecenie zaprojektowania biblioteki na rozpadającym się dworcu kolejowym w Rumi, potraktował je w kategoriach wóz albo przewóz. Uda się – zostaje w zawodzie. Nie uda – czas poszukać planu B na życie. Powiedzieć, że się udało, to za mało. Powstał projekt, którym zachwycił się świat, a kariera Jana Sikory nabrała nieprawdopodobnego rozpędu. Dziś jednym tchem zalicza się go do grona najlepszych polskich architektów młodego pokolenia i gdy patrzy się na jego zawodowy dorobek, trudno uwierzyć, że nie tak dawno myślał o planie B.**

**Widzę na ścianie niedokończone malowidło, piękny ptak... To Twoje dzieło?**
Tak, to moje dzieło. Ma dla mnie wymiar sentymentalny i jest ważną częścią mojej pracowni. Przywołuje ważną dla mnie, kilkumiesięczną podróż do Ameryki Południowej, którą odbyłem na studiach. Dżungla, dzika natura, Indianie, mnóstwo przygód, również tych niebezpiecznych. Często wracam pamięcią do tych szalonych i pięknych czasów, które ukształtowały mnie jako człowieka oraz miały wpływ na moje projektowanie.

**Opowiedz o tych przygodach...**
Mógłbym opowiadać godzinami, ale opowiem historię, która mogła się skończyć dla mnie nie najlepiej. Z kolegą podróżowaliśmy po Ameryce Południowej. W Brazylii i Peru przez dwa tygodnie spływaliśmy Amazonką. Zdarzało się, że mijaliśmy łodzie tamtejszych piratów. Na szczęście nie byliśmy obiektem ich zainteresowania i bezpiecznie dotarliśmy do celu, a tym celem była od dawna planowana wyprawa do amazońskiej dżungli. To był piękny czas, spędziłem tydzień w kolumbijskiej dżungli u Indian z plemienia Yagua. Oni wciąż żyją w oderwaniu od cywilizacji. Problem jednak zrobił się później, gdy próbowaliśmy wjechać do Peru. Okazuje się, że nie mieliśmy wizy do Kolumbii, granicę brazylijsko-kolumbijską przekroczyliśmy nielegalnie, a to przestępstwo zagrożone karą więzienia. Ceną za wolność był projekt domu, który zrobiłem szefowi posterunku granicznego.

**Masz w sobie coś z nomady?**
Na pewno! Podróże towarzyszyły mi od małego. Nie było wakacji, podczas których nie ciągnęłoby mnie w nieznane. Podróżowałem głównie autostopem, bez pieniędzy, żywiąc się tym na co było mnie stać, a stać mnie było na niewiele. W półtora miesiąca pół Europy objechać za 400 złotych to jest osiągnięcie, brzmi jak niesamowita abstrakcja, ale takie rzeczy się działy. Najważniejsza była przygoda. Mam w sobie wykształcony ten wewnętrzny niepokój podróżnika, uwielbiam odciąć się od cywilizacji, pooddychać naturą. Staram się też zarazić tym moje dzieci, nawet niedawno byłem z nimi w Otominie pod namiotem. Zima, ognisko, odgłosy zwierząt, wszechobecna natura – to jest to!

### dr hab. JAN SIKORA

Architekt wnętrz, projektant architektury, właściciel pracowni Sikora Wnętrza Architektura (www. sikorawnetrza.com) – rocznik 1984, autor ponad stu wnętrz prywatnych i publicznych oraz obiektów architektonicznych. Zaprojektował m.in. wnętrza takich lokali, jak: Instytut Polski w Palazzo Blumensthill w Rzymie, restauracja Seafood Station w Sopocie, Jastny Dwór w Bąkowie, Stacja Kultura w Rumi, Hotel Number One w Gdańsku, Art. Inkubator w Sopocie, Sopoteka, showroom Marie Zelie i wiele innych. Twórca, idealista, wizjoner. Kreuje niepowtarzalne miejsca cyklicznie otrzymujące najważniejsze polskie i zagraniczne nagrody. W Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku prowadzi kierunek studiów poświęcony zrozumieniu realizacji między przestrzenią, kulturą a człowiekiem o nazwie Architektura Przestrzeni Kulturowych. Za swoje projekty otrzymał m.in. Nagrodę Architektoniczną „Polityki", Bryłę Roku i międzynarodową nagrodę Library Interior Design Award. Prywatnie: podróżnik, fan rowerów elektrycznych i dobrej kuchni.

**Nawiązując jeszcze do tego malowidła na ścianie. Czy to prawda, że byłeś gotowy porzucić studiowanie architektury wnętrz na rzecz malowania, artystycznego życia we Francji?**
Tak, to prawda. Początki mojej pracy twórczej wiążą się z malarstwem. Mój pobyt w Lille był najbardziej wartościowym pod względem twórczym okresem w moim życiu. Nie tylko dlatego, że zauroczył mnie styl i urok francuskiej artystycznej bohemy, ale dlatego, że wtedy, jak niewiele razy wcześniej, poznałem artystyczną wolność w pełni. Uwielbiałem malować na ulicy, bo energia, która do mnie wracała była niezwykła. Francuzi, mieszkańcy Lille to ludzie wychowani na sztuce, doskonale ją rozumieją, otaczają się nią na co dzień. Jak tylko usiadłem na rynku w Lille i zacząłem malować tamtejszą architekturę, to od razu wokół mnie gromadziły się tłumy. Ludzie szczerze podziwiali anonimowego przecież artystę.

**Tak mocno Cię wciągnęła ta francuska bohema?**
W Lille spędziłem półtora roku, czułem się tam jak w domu. Miałem wyjątkowe porozumienie na poziomie duchowym z miastem i jego mieszkańcami. Bywałem tam

bezdomny, prawie nikogo nie znałem, zostawiła mnie tam dziewczyna, ale zawsze ktoś wyciągnął pomocną dłoń do artysty. To są ludzie, którzy przygarniają artystów i ich rozumieją, są mieszczanami, którzy otaczają się sztuką.

**Dlaczego wróciłeś i postawiłeś na architekturę?**
To dobre pytanie. Chyba dojrzałem do stabilizacji. Utrzymywanie się z malarstwa tej stabilizacji nie gwarantowało. Chociaż miałem we Francji czas, w którym wystawiałem się w całkiem dobrej galerii, a podczas wystawy sprzedano wszystkie moje obrazy. W bardzo krótkim czasie z człowieka biednego i bezdomnego, stałem się artystą dość zamożnym, jak na moje postrzeganie zamożności. Wciąż jednak te okresy prosperity przemieszane były z okresami, kiedy zastanawiałem się, czy pieniądze wydać na jedzenie, czy na farby. Dlatego wróciłem do Polski. Sześć lat później, gdy przeszedłem jeszcze kilka innych dróg, zupełnie z innej strony doszedłem do tego samego miejsca, tej samej francuskiej kawiarni, w której siadałem jako młody człowiek. Do malowania abstrakcyjnych form. Tym razem jednak w przestrzeni, jako projektant wnętrz. Zdałem sobie sprawę z tego, co było tak oczywiste i na wyciągnięcie ręki – z najbardziej oczywistej dla mnie prawdy: architekt wnętrz to malarz przestrzeni.

**Malarstwo wydaje się sztuką, która jest uosobieniem wolności. Nie ma tutaj granic, w przeciwieństwie do architektury...**
Malarstwo i architektura to dwie siostry, te dwie dziedziny się wzajemnie przenikają. Na końcu i tak zawsze jest funkcjonalność, komfort, bezpieczeństwo opakowane w jak najładniejszą formę. No i kontekst kulturowy, osobisty i relacje między ludźmi.

**A czy w architekturze jest miejsce w ogóle na eksperymenty, na ryzyko, czy to jest tylko przywilej tych największych architektów, jak na przykład nieżyjąca już Zaha Hadid?**
Zaha Hadid była architektem natchnionym, tworzącym rzeźbiarskie wręcz formy. Niepokorna wizjonerka, bezkompromisowa królowa falującej formy, przeciwniczka kątów prostych, jej projekty sprawiają wrażenie jakby zaprzeczały prawom fizyki. Taki styl w architekturze nazywamy dekonstruktywizmem. I choćby na jej przykładzie można stwierdzić, że współczesna architektura często jest wynikiem eksperymentu. Osobiście bliżsi mi są jednak architekci stawiający użytkownika, a nie formę, w centrum działań, tacy jak Aleandro Aravena, czy Jana Gehl.

**Jakie są kluczowe problemy architektury, przestrzeni?**
Posłużę się tutaj słowami mojej koleżanki po fachu, która w którymś z magazynów opublikowała tekst pt. Oswajanie przestrzeni. Kluczowym problemem w Polsce jest to, że nie wykształciliśmy jeszcze dojrzałej debaty o przestrzeni, o projektowaniu. Zmiana potrzeb życiowych silnie wpływa na relację między ludźmi a przestrzenią, a zmieniający się styl życia powinien wpływać na rodzaj i charakter projektowanych obiektów i miejsc. Ludzie coraz częściej traktują przestrzeń miejską jako przedłużenie strefy domowej. Dlatego projektowanie przestrzeni publicznych to wielkie wyzwanie dla projektantów, bo ma ono bezpośredni wpływ na kształt przyszłych więzi społecznych. Dobrze zaprojektowana przestrzeń aktywuje mieszkańców i może stać się zalążkiem pozytywnej zmiany całej dzielnicy. W Polsce jeszcze wciąż zbyt małą wagę przywiązujemy do świadomego, zrównoważonego projektowania.

**Co to jest odpowiedzialne projektowanie? W jaki sposób projektuje świadomy architekt?**

**Dzisiaj nastąpiła hegemonia wzroku, a inne zmysły stopniowo się przytępiają. Cierpi na tym nasza wrażliwość i nasza pamięć, która w coraz większym stopniu oparta jest o doznania wzrokowe. A gdy tych doznań jest mnóstwo i nie rozkładają się one równomiernie na pozostałe zmysły, pamięć niestety szwankuje. Stajemy się wyjałowionym społeczeństwem.**

**W projektowaniu wnętrz chodzi o to by znaleźć to, co dla człowieka jest najważniejsze, najcenniejsze, z czym się utożsamia, a potem oddać to we wnętrzu, które ma być schronieniem, oazą, swoistym azylem, ujściem dla uczuć, emocji i wspomnień, miejscem, które chłonie się wszystkimi zmysłami.**

Dawniej klienci byli przyzwyczajeni do kupowania rzeczy, które są wytworem projektanta i jego sposobu postrzegania rzeczywistości. Najważniejszy był produkt, jego forma oraz funkcja. Dziś nie wystarczy, że będą tworzyć tylko ładne i praktyczne produkty, które się dobrze sprzedadzą. Teraz chcemy, aby produkt był nośnikiem wartości, wzbudzał emocje. Design stał się bardziej empatyczny. Projektanci mogą też tworzyć produkty i usługi, które lepiej odpowiadają na różne problemy współczesności, jak wyrównywanie szans chorych, kwestia starzenia się społeczeństw, czy cały szereg zagadnień związanych z ze zmieniającymi się modelami społecznymi.

**Sustainable design - zrównoważone projektowanie. To najważniejszy trend w designie?**
Tak. To znak czasów. Design zrównoważony jest przede wszystkim powszechną reakcją na globalny kryzys ekologiczny, gwałtowny wzrost gospodarczy i wzrost liczby ludności. Jest to holistyczne podejście, które stymuluje rynek w stronę zrównoważonego modelu konsumpcji i produkcji i zwraca uwagę na połączenie człowieka ze środowiskiem naturalnym.

**Przykłady zrównoważonego designu?**
Można wymieniać długo. Na naszym lokalnym, trójmiejskim rynku można wspomnieć o marce Malafor, która tworząc meble i inne przedmioty użytkowe odwołuje się do idei recyklingu, ekologii i nadawania nowych znaczeń powszechnie dostępnym materiałom i obiektom. Świetnym przykładem zrównoważonego projektowania w zakresie rewitalizacji miast i przestrzeni publicznej jest osiedle Garnizon. Architekci wzięli pod uwagę kontekst potrzeb mieszkańców i stworzyli przestrzeń publiczną stymulującą rozwój relacji społecznych, rozwój interakcji międzyludzkich dając im szerokie możliwości spędzania wolnego czasu poza domem, ale w obrębie swojej małej ojczyzny. Inny dobry przykład to projekt Stoczni Cesarskiej na Młodym Mieście. Henning Larsen projektując Stocznię Cesarską liczył nawet przepływ powietrza między budynkami.

**Po co?**
Żeby zachęcić ludzi i stworzyć im warunki do tego, by mogli przebywać na zewnątrz jak najdłużej. Nie tylko przez 60 słonecznych dni w roku, ale przez 90-100 dni. Okazuje się, że architektura może mieć wpływ na ograniczenie dyskomfortu związanego z silnym wiatrem, niższą temperaturą. To jest przecież genialne. Tego nie widać gołym okiem, ale taka jest właśnie dzisiaj rola projektantów. Dziś w centrum procesu projektowego stoi człowiek. Nikt inny, tylko człowiek i jego potrzeby.

**A jak wygląda zrównoważony design na świecie?**
Świetnym przykładem jest szwedzkie Växjö, które już w 1996 roku, jako pierwsze miasto na świecie zadeklarowało całkowite wyeliminowanie paliw kopalnych do 2030 roku. I to się dzieje, dzisiaj Växjö nazywane jest najbardziej ekologicznym miastem Europy. Kluczowym czynnikiem, który doprowadził do takich osiągnięć w dziedzinie redukcji emisji $CO_2$, jest fakt, że ponad 90% energii wykorzystywanej w mieście do ogrzewania i około połowy energii elektrycznej jest generowana z drewna. Odpady z miejscowego przemysłu drzewnego – gałęzie, kora i trociny – są spalane, aby uzyskać ciepło i energię. Ponadto wznoszone są tutaj energooszczędne budynki z drewna, transport miejski opiera się na biogazie i odnawialnych źródłach energii, rozbudowuje się infrastruktura rowerowa, a w centrum miasta tworzone są miejskie ogródki, w których uprawia się kwiaty, warzywa, owoce.

**Kupuję ubrania z naturalnych materiałów, zrezygnowałem ze smartfona na rzecz normalnego telefonu, nie mam w nim Facebooka, Instagrama. Kiedyś było inaczej, byłem gadżeciarzem, w domu mam na przykład cmentarzysko iPhone'ów. Cenię sobie kontakt z naturą.**

**W tym całym procesie kluczową rolę odgrywają projektanci?**
Zdecydowanie tak. Podam inny przykład. Mówiłem o Stoczni Cesarskiej na Młodym Mieście. Marzyłoby mi się, aby u nas zadziało się to co w Malmö w dzielnicy Västra Hamnen (Zachodnia Przystań). Ta dawna dzielnica portowa w ciągu kilku lat przeszła całkowitą transformację i dzisiaj jest określana jako pierwsza w Europie dzielnica o zerowej emisji CO2. W tej byłej stoczni zainstalowano inteligentne systemy ogrzewania i chłodzenia, które wykorzystują wyłącznie energię odnawialną. Dzielnica ma także innowacyjny system utylizacji odpadów, który wykorzystuje zasysanie próżniowe, aby transportować odpady z gospodarstw domowych do centralnego zbiornika pod ziemią. Następnie oddzielane są odpadki żywnościowe, które przetwarzane są na biogaz wykorzystywany przez transport publiczny. Jedną z wielu zalet tego rozwiązania jest brak konieczności kursowania śmieciarek po obszarach mieszkalnych. Ponadto, tutejsze budynki wyposażone są w systemy umożliwiające bardzo niski pobór energii, a na dachach powstały zielone ogrody.

**Tego uczysz studentów w gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych?**
Tak - mam ciekawą działkę w gdańskej ASP - prowadzę pionierski kierunek studiów, który poświęcony jest rozumieniu przestrzeni przez pryzmat potrzeb człowieka. To architektura widziana przez soczewkę humanizmu. Kierunek nazywa się Architektura Przestrzeni Kulturowych - nazwa mówi sama za siebie.

**Starasz się projektować w sposób zrównoważony, odpowiedzialny?**
Oczywiście. Na wielu płaszczyznach, zarówno projektując wnętrza prywatne, jak i publiczne. Przykładem odpowiedzialnego designu jest choćby Stacja Kultura w Rumi, ale też stadion w nigeryjskim Lagos.

**Zaraz, zaraz... zaprojektowałeś stadion w Lagos? I Polska o tym nie wie?**
(Śmiech) No tak, to brzmi bardzo intrygująco. Od koncepcji do realizacji jednak droga daleka. To był międzynarodowy konkurs na koncepcję stadionu piłkarskiego zbudowanego na wysypisku śmieci. Wzięło w nim udział ponad tysiąc zespołów projektowych z całego świata, a nasza koncepcja dostała się do ścisłego finału, w którym wyłoniono 50 najlepszych projektów. W jury są najlepsi światowi architekci. To jest ogromny sukces, dlatego, że jest robiony ze studentami z uczelni trójmiejskich (w tym z ASP), zapraszanych na staże, czy na praktyki. Pracowałem przy tym projekcie wraz z Pauliną Borysik, Anną Kuczewską i Katarzyną Maliszewską.

**Ze stadionu w Lagos przenieśmy się do biblioteki w Rumi. Co czuje architekt, kiedy dociera do niego, że dzięki jego pracy rozpoczął się w Polsce pewien trend? Mówię tutaj o budowaniu bibliotek na dworcach, o tych wszystkich obiektach, które mają znaczenie, nie tylko czysto użytkowe, ale społeczne.**

Przede wszystkim to dowód na to, że moja praca ma sens. I powiem Ci coś, co Cię zdziwi. Stacja Kultura w Rumi, czyli biblioteka na dworcu kolejowym, miała być moim ostatnim projektem w życiu. Do tej pory miałem wiele wątpliwości, byłem na etapie prób i błędów. Ten projekt to był skok na głęboką wodę - sprawdzenie swoich sił na bardzo wczesnym etapie drogi zawodowej. Postawiłem wszystko na jedną kartę, a jeszcze na dodatek projekt robiłem podczas miesiąca miodowego i zamiast aktywnie wypoczywać, kilka nocy zarwałem w hotelowym lobby pracując nad detalami mebli i kosztorysami.

Na szczęście wyszło. Stacja Kultura została obsypana najważniejszymi nagrodami: w tym dostała Nagordę Architektoniczną Polityki i zwyciężyła w konkursie Library Interior Design Awards na najładniejszą bibliotekę świata.

**I się zaczęło...**
No tak, nie da się ukryć, że moja kariera nabrała rozpędu. Nagrody, wywiady, publikacje mediach krajowych i światowych, zacząłem też wykładać na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, do mojej pracowni na staże przyjeżdżają architekci z zagranicy. Stałem się też specjalistą od bibliotek (śmiech). Po Stacji Kultura zaprojektowałem ich już kilkanaście, w tym kilka na dworcach – to m.in. biblioteka we Władysławowie, w Lęborku, Kartuzach, czy Sopoteka w Sopocie. Ale projektowałem też bibliotekę w Pałacu Blumenstihl w Rzymie, w budynku Parlamentu Gruzji i sporo innych ciekawych projektów. Największą satysfakcję mam jednak z tego, że te miejsca spełniają swoją rolę, dobrze służą ludziom. W Stacji Kultura odbywa się rocznie 300 wydarzeń kulturalnych, do Sopoteki przychodzi średnio 1000 osób dziennie!

**Gdzieś przeczytałem takie Twoje zdanie, że prawdziwym celem projektowania jest tworzenie funkcjonalnego i pięknego świata dla człowieka. Jakbyś to rozwinął?**
Najfajniejszym momentem w projektowaniu wnętrza jest, gdy inwestor mówi – Panie Janku, to jest w stu procentach moje wnętrze. O to właśnie chodzi – znaleźć to, co dla człowieka jest najważniejsze, najcenniejsze, z czym się utożsamia, a potem oddać to we wnętrzu, które ma być schronieniem, oazą, swoistym azylem, ujściem dla uczuć, emocji i wspomnień, miejscem, które chłonie się wszystkimi zmysłami.

**Wspomniałeś o zmysłach. Jakie znaczenie mają zmysły w odbiorze architektury?**
To jest znowu temat rzeka. W życiu ludzi mocno zaczął dominować zmysł wzorku, konsumujemy wszystko obrazkami i jesteśmy teraz ukierunkowani w stronę komunikatów dwuwymiarowych, widzianych na ekranach. Jesteśmy ofiarami cywilizacji obrazkowej. Posługujemy się w coraz większym stopniu pismem obrazkowym – emotikony, memy, zdjęcia na Facebooku, Instagramie, itp. To też przenosi się na architekturę. Większość z nas zna i pozna architekturę tylko przez pryzmat obrazków.

**A jak powinniśmy ją poznawać?**
Tak, żeby ją poczuć, zrozumieć, wszystkimi zmysłami. Widzisz sofę, która pasuje do Twojego salonu, podoba Ci się. Ok, kupujesz oczami, ale dotknij ją, powąchaj tą skórę, poczuj jej fakturę, zobacz jak reaguje Twoja skóra na zetknięcie z materiałem, posłuchaj dźwięków wydawanych gdy na niej leżysz. Dzisiaj nastąpiła hegemonia wzroku, a inne zmysły, tj. słuch, dotyk, węch stopniowo się przytępiają. Cierpi na tym nasza wrażliwość i nasza pamięć, która w coraz większym stopniu oparta jest o doznania wzrokowe. A gdy tych doznań jest mnóstwo i nie rozkładają się one równomiernie na pozostałe zmysły, pamięć niestety szwankuje. Stajemy się wyjałowionym społeczeństwem.

**Bronisz się przed tym?**
W każdy możliwy sposób. Kupuję ubrania z naturalnych materiałów, zrezygnowałem ze smartfona na rzecz normalnego telefonu, nie mam w nim Facebooka, Instagrama. Kiedyś było inaczej, byłem gadżeciarzem, w domu mam na przykład cmentarzysko iPhone'ów. Cenię sobie kontakt z naturą. Próbuję też taką filozofię przemycać w mojej pracy zawodowej. Na przykład rekomendu-

ję klientom brak telewizora w salonie. Taki inwestor ma u mnie zawsze zniżkę (śmiech).

**Jesteśmy świadkami ogromnej rewolucji technologicznej, ta rewolucja implikuje wiele nowych rozwiązań. Jak to wpływa na projektowanie? Jakie to stawia wyzwania przed tobą jako architektem?**
Rewolucja technologiczna na nowo definiuje to czym jest dom i to czym jest miejsce pracy. Pytasz jakie to stawia wyzwania przed architektem. Ja bym dodał, przed świadomym architektem. To przede wszystkim projektowanie wprowadzające pewne ograniczenia. W ubiegłym roku na Gdynia Design Days pokazano między innymi miejsca, które zakłócają sygnał cyfrowy. To samo jest w mojej pracowni, zasięg komórek jest mocno ograniczony.

**Mówisz o projektowaniu wprowadzającym ograniczenia, ale ponoć masz zmywarkę podłączoną do internetu...**
(Śmiech) No tak, masz mnie. Ale jestem usprawiedliwiony, bo nie mam niestety smartfona z aplikacją, dzięki której mógłbym ją obsługiwać.

**To co ci daje zmywarka podłączona do Internetu? I też co powinna dawać?**
Ona ma swojego cyfrowego bliźniaka i podobno, gdyby się zepsuła, to bym dokładnie wiedział, w którym miejscu jest problem. Powiem szczerze, świadomość, że jakieś urządzenie się psuje, a mi się wyświetla jaką część mam wymienić, daje mi się ogromną przewagę nad kimś kto by przyszedł i powiedział, że trzeba ją wyrzucić, a ja wtedy mówię takiemu gościowi – stary, nie rozpędzaj się, do wymiany jest część E417. Kurde, fajnie jest być wymiataczem od zmywarek (śmiech).

**Nad czym aktualnie pracujesz?**
Przede wszystkim Art Inkubator w Sopocie, który powstaje w willi przy ul. Goyki. Niezwykły obiekt i projekt niesamowicie poruszający społecznie. Będzie to dom artystyczny, w którym znajdą się pracownie udostępniane twórcom -rezydentom na określony czas i na potrzeby realizacji projektów artystycznych. Miejsce absolutnie wyjątkowe. To zdecydowanie jeden z najważniejszych projektów w mojej karierze. Robimy też nową restaurację w Gdyni, czy apartament w Oslo.

**A jakie jest twoje architektoniczne marzenie?**
Restauracja, w której nie ma granicy między kuchnią, a lokalem i na żywo oglądamy jak powstają potrawy, na projektorach oglądamy kucharza. To jest takie rozwinięte open kitchen, coś w rodzaju takiego Chef's Table, ale na żywo. Moje architektoniczne marzenie, to otwarcie własnej restauracji z żoną. Ania ma niesamowite umiejętności kulinarne. Zdradzę, że już nad tym pracujemy.

**No to skoro wspominasz o żonie, to zejdźmy z tematów branżowych na prywatne. Ponoć poznaliście się w piątek 13 lipca o godzinie 13?**
Tak. Na dodatek było to po najdłuższej imprezie w moim życiu. Trwała 3 tygodnie, rozpoczęła się gdzieś w Polsce, skończyła nad jeziorem. Obudziłem się na plaży, ledwo kleiłem fakty. W niewielkiej odległości ode mnie siedziały dwie kobiety, no i jedna z nich, przepiękna, wpadła mi w oko, w zasadzie była to miłość od pierwszego wejrzenia. Ogarnąłem się trochę i nawiązałem konwersację. Po ośmiu dniach byliśmy już zaręczeni. Do dzisiaj jeździmy w to miejsce, mamy tam domek letniskowy i chętnie wracamy pamięcią do dnia, w którym się poznaliśmy. To jest nasz azyl, tam się wyłączamy, przenosimy do zupełnie innego świata. Mam wspaniałą rodzinę i ona jest na pierwszym miejscu.

Fot. Michał Biliński

Przemek Dyakowski

## PRZEMEK DYAKOWSKI

# JAKIE ŻYCIE, TAKI JAZZ

**AUTOR:** MARCIN MINDYKOWSKI

**Przemek Dyakowski – 84-letni saksofonista, gdynianin, symbol i instytucja trójmiejskiej sceny, człowiek-uśmiech, emanujący pogodą ducha i otwartością. Jego bogate życie, w którym zawiera się kawał historii polskiej muzyki (nie tylko tej jazzowej), już dawno prosiło się o opisanie. W końcu się udało – na rynku księgarskim ukazał się wywiad-rzeka „Sax Club Pana Dyakowskiego".**

Z Przemkiem Dyakowskim spotykam w jego wysokim mieszkaniu w starej kamienicy w centrum Gdyni. Muzyk od razu skraca dystans, przechodzimy na Ty. Proponuje owoce, herbatniki i parzoną przez siebie bawarkę. W pokoju, w którym na co dzień ćwiczy na saksofonie, wśród nut, sprzętu muzycznego i piętrzących się na podłodze stert płyt, chętnie rozmawia o lokalnej scenie muzycznej, o wspólnych znajomych, o tym, gdzie można w Trójmieście posłuchać jazzu lub wybrać się na dobre jam session.

### SKROMNOŚĆ MUZYKA

Problem zaczyna się jednak, kiedy próbuje się snop światła skierować na samego Przemka, na jego życie i dokonania. Powtarza, że kiedy ma o sobie mówić, zawsze czuje się zażenowany. To dlatego notorycznie umniejsza własne sukcesy i szybko próbuje zmienić temat. Najchętniej kierując zainteresowanie rozmówcy na innych muzyków i zachwalając ich talent.

Tym większa zasługa Kamila Wicika i Mariusza Nowaczyńskiego, autorów niedawno wydanego wywiadu-rzeki „Sax Club Pana Dyakowskiego", którzy namówili Przemka na opowieść o jego bogatym życiu. Życiu, w którego tle toczy się przedwojenna i powojenna historia Polski, z jej punktami zwrotnymi, ale też przemianami obyczajowymi i kulturowymi.

### SZEF INTRYG PIWNICY POD BARANAMI

Lektura książki może też dostarczyć sporo niespodzianek: niewielu pewnie podejrzewa, że za ujmującym uśmiechem i szarmanckimi manierami dzisiejszego nestora, kryje się człowiek określany kiedyś jako „szef intryg Piwnicy pod Baranami". Aktywny uczestnik nocnego życia, który ostatni wychodził z każdego jam session, a kiedy było trzeba, siłą wyrzucał awanturujących się klientów z krakowskich klubów.

Zakochany muzyk, zmuszony do tego, by wziąć ślub potajemnie – a to dlatego, że nie akceptowali go rodzice wybranki, dla której wcześniej przeprowadził się na drugi koniec Polski. Wreszcie: gospodarz, który na 40 metrach kwadratowych gdyńskiego mieszkania potrafił pomieścić 27 muzyków, organizując trwające trzy doby „Walne Zebranie Związku Jazzmanów Polskich".

### CHCIAŁ BYĆ SKOCZKIEM

Przemek Dyakowski pochodzi z ziemiańskiego rodu o długich tradycjach. Choć urodzony w Krakowie na Brackiej, wychował się w podkrakowskiej Masłomiącej i Młodzie-

Fot. Andrzej Świetlik

Dusza towarzystwa, ambasador i dobry ducha lokalnej sceny

jowicach, gdzie jego rodzina dysponowała wielohektarowym majątkiem i zatrudniała liczną służbę. Mimo to ojciec Przemka nigdy się nie wywyższał i – zupełnie jak dziś jego syn – ze wszystkimi sąsiadami był po imieniu. Brak „nawyków panicza" szybko się zresztą Przemkowi przydał, bo po wojnie, na skutek reformy rolnej i kolektywizacji wsi, rodzina straciła cały majątek. Komuna wszystko nam zabrała, musieliśmy zaczynać od nowa – wspomina muzyk.

Początkowo rodzina Dyakowskich przeniosła się do Zakopanego. Przemek nie był pilnym uczniem, nie przykładał się do nauki, z wielu szkół go wyrzucano. Na szczęście szybko złapał pierwszego bakcyla: sport. Zaczął trenować skoki narciarskie i siatkówkę, poważnie myślał o karierze skoczka. Dostał się też do szkoły sportowej w Katowicach, która wymusiła na nim dyscyplinę. W książce wspomina, że to sport go uratował, choć w rozmowie przyznaje, że każdy medal ma dwie strony. – To, że chodzę dziś trochę niepewnie, zawdzięczam moim wyczynom sportowym – śmieje się.

**MUZYCZNE KORZENIE**

Już wtedy pojawiły się pierwsze kontuzje i myśl, że nie chce przez całe życie zajmować się kulturą fizyczną. Studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim wybrał jeszcze z myślą o zostaniu dziennikarzem sportowym. Coraz mocniej dawał o sobie jednak znać drugi bakcyl – muzyka, która zresztą była obecna w jego życiu od zawsze. Jego mama dobrze grała na pianinie, a sam Przemek już jako młody chłopak próbował sił na skrzypcach (co wspomina jako koszmar). Potem przerzucił się na akordeon i pianino. Od dziecka kiełkowała w nim też fascynacja muzyką swingową.

– Jeszcze w czasach zakopiańskich udało mi się obejrzeć w kinie Giewont amerykański film „Serenada w Dolinie Słońca", opowiadający o orkiestrze Glenna Millera. Zrobił na mnie tak duże wrażenie, że poszedłem na niego jeszcze kilka razy **– wspomina Przemek.** – Poza tym po wojnie muzykę rytmiczną można już było usłyszeć w radiu. Słuchałem Colemana Hawkinsa, Bena Webstera, Lestera Younga, Sonny'ego Rollinsa. Ta odmiana jazzu była wówczas muzyką rozrywkową, do której się tańczyło. Poczułem, że chcę grać coś podobnego **– dodaje muzyk.**

**PIWNICA – NAJLEPSZY UNIWERSYTET**

Marzenie Przemka spełniło się po śmierci Stalina i związanej z nią odwilży 1956 roku. To wtedy – jak śpiewał Grzegorz Markowski z Perfectu – „w kawiarniany gwar jak tornado jazz się wdarł". Wychodzący z podziemia jazz, „usankcjonowany" przez I Festiwal Muzyki Jazzowej w Sopocie, wdarł się też do krakowskich klubów, w których Dyakowski, młody student polonistyki, chętnie przesiadywał i amatorsko grywał. Na scenie czuł się jak ryba w wodzie. Może dlatego szybko dostał zaproszenie do Piwnicy pod Baranami. Współpracę z legendarnym kabaretem prowadzonym przez Piotra Skrzyneckiego do dziś wspomina jako swoje najważniejsze i formacyjne doświadczenie.

– To był najlepszy uniwersytet, na jakim mogłem studiować. W połowie lat 50. Piwnica była nie tylko kabaretem, ale środowiskiem, wokół którego kręciły się niezwykle barwne postaci i najtęższe głowy Krakowa: literaci, krytycy, malarze, rzeźbiarze. Można tam było spotkać Sławomira Mrożka czy Mariana Eile, redaktora naczelnego „Przekroju", który przywoził z Paryża płyty jazzowe i dawał nam je do przegrania **– wspomina Przemek Dyakowski.**

Jeszcze ważniejsze było spotkanie z krakowskimi muzykami, śmietanką ówczesnego polskiego jazzu: Krzysztofem Komedą Trzcińskim, Janem Ptaszynem Wróblewskim, Andrzejem Kurylewiczem, Andrzejem Trzaskowskim, Wojciechem Karolakiem. Choć, jak przyznaje dziś Przemek, grany przez nich jazz tradycyjny (dixieland) w Piwnicy pod Baranami promowany był właściwie przy okazji. Jak wspomina, dla jego pokolenia jazz był czymś więcej niż muzyką: stylem życia, powiewem wolności i świeżości, okazją do szaleńczej zabawy i tańca.

Fot. Archiwum rodzinne

Przemek Dyakowski w pierwszej połowie lat 40.

Skromność Przemka i tu daje jednak o sobie znać: kiedy wspomina czasy krakowskie, o swoich kolegach z Piwnicy mówi jak o mistrzach i idolach, do poziomu których musiał dopiero równać. Dziś znajomość z nimi poczytuje za wielki zaszczyt.

– Cieszę się, że te bliskie i serdeczne kontakty przetrwały, że nadal się przyjaźnimy. Kiedy mój telefon dzwoni np. o 23:48, to wiem, że to Wojtek Karolak. Do dziś mamy o czym rozmawiać, bo te nasze nocne pogawędki rzadko trwają krócej niż 1,5 godziny **- śmieje się Dyakowski.**

**OD FORTEPIANU DO SAKSOFONU**

To Piwnicy pod Baranami zawdzięcza też brzemienną w skutkach decyzję o zmianie instrumentu. Namówił go do niej pianista Wojciech Karolak, z którym Przemek zżył się tak bardzo, że często byli brani za braci bliźniaków.

– Wojtek słuchał tego, co wyczyniam na fortepianie, a potem w jednej z przyjacielskich rozmów powiedział mi: „Przemek, z tym fortepianem to jest różnie". „No to co?" – zapytałem. Saksofon, oczywiście – odpowiedział. Sprzedałem więc pianino i kupiłem saksofon **– opowiada Przemek.**

Pierwszy saksofon sprzedał mu zresztą Ryszard Horowitz, dziś wielki fotograf, który wyjeżdżał do Stanów i pozbywał się dobytku.

- To dosyć skomplikowany instrument, ale można się go szybko nauczyć. Zawziąłem się i ćwiczyłem po kilkanaście godzin dziennie. Miałem kondycję jeszcze po szkole sportowej **– mówi Przemek Dyakowski.**

**Z KRAKOWA NAD MORZE**

Czasy „piwniczne" to też dla Przemka okres intensywnego nocnego życia, w którym najczęściej towarzyszyli mu Piotr Skrzynecki, Wiesław Dymny, czy Zygmunt Konieczny. To była jedna wielka włóczęga – nie kryje. Dość powiedzieć, że pewnego razu Przemek nie dojechał do domu na Wigilię, bo razem ze Skrzyneckim zabawili trzy dni na cygańskim weselu. Życie towarzyskie przyspieszyło też – i tak pewnie nieuniknione – zakończenie przygody Przemka z polonistyką.

– Jazz Believers pojechali na koncerty do Zakopanego, a ja postanowiłem im towarzyszyć. Kiedy po dłuższym czasie wróciłem na uczelnię, żadne moje łgarstwa nie zadziałały i przestałem być studentem alma mater **– opowiada.**

W Krakowie wydarzyła się jeszcze jedna rzecz, która zaważyła na późniejszym życiu Przemka. Poznał Ludmiłę, a właściwie Lubę – piękną studentkę rusycystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kiedy po skończonych studiach jego wybranka dostała zatrudnienie w Gdyni w jednym z tamtejszych liceów, Przemek długo się nie zastanawiał. W książce dowcipnie komentuje, że choć żal było mu zostawiać Kraków, w którym miał już ugruntowaną pozycję, decyzja o przeprowadzce nie była pozbawiona podstaw. – To włóczenie się po nocach wykończyłoby mnie! **– śmieje się.**

**Z GDAŃSKA W WIELKI ŚWIAT**

Przeprowadzka do Gdańska okazała się dobrą decyzją także dlatego, że trójmiejskie życie artystyczne zaczęło kwitnąć: działał tu teatr studencki Bim-Bom z Jackiem Federowiczem, Lucjan Bokiniec prowadził Dyskusyjny Klub Filmowy, za sprawą Franciszka Walickiego rodził się big-beat. Przemek znalazł stałe zatrudnienie w kabarecie To Tu Tadeusza Chyły, zaczął też grywać w lokalnych klubach. Wspomina, że pracy było tyle, że potrafił koncertować jednocześnie w Żaku (mieszczącym się w dzisiejszej siedzibie Rady Miasta) i Rudym Kocie. Muzycy grali pół godziny, po czym przebiegali przez ulicę z instrumentami. Jednego wieczora wykonywali kilka takich kursów między klubami.

To w Gdańsku, w 1966 roku, Przemek założył też z kolegami jeden ze swoich najważniejszych zespołów – Ramę 111 (liczba w nazwie była sumą ich ówczesnego wieku). Wkrótce otworzyły się dla nich nowe możliwości – wyjazdy zagraniczne. Na pierwszą wyprawę Rama 111 wybrała się do Czechosłowacji, ale już w latach 70. zaczęły się podróże w „lepsze części świata" i za żelazną kurtynę (m.in. do Finlandii), a w końcu dłuższe, wielomiesięczne kontrakty. Ukoronowaniem tej przygody okazało się dla Przemka granie na statkach pasażerskich, na których spędził w sumie 17 lat. I z którymi – jak mówi – odwiedził wszystkie części świata z wyjątkiem Antarktydy i Arktyki.

**SAX CLUB**

Grali na wycieczkowcach, których standard przypominał pięciogwiazdkowe hotele. Ich pasażerami byli głównie bogaci Amerykanie na emeryturach. Na takich rejsach występował m.in. znany z filmu „The Blues Brothers" Cab Calloway, oczywiście z akompaniamentem Ramy 111. Ale też – za, bagatela, dwa tysiące dolarów – można było zagrać partyjkę brydża z Omarem Sharifem. To tam muzyk zaznał jednak tej bardziej bezwzględnej strony show-biznesu. Na morzu dowiedział się o śmierci mamy. Rodzina powiadomiła go o tym już po pogrzebie – przecież i tak nie miałby jak na niego wrócić.

W latach 90., po zakończeniu przygody z rejsami statkowymi, Przemek oddał się integrowaniu trójmiejskiej sceny muzycznej. Założył Sax Club – miejsce, które kilkakrotnie zmieniało lokalizację, ale na gdyńskiej mapie kulturalnej długo pozostawało ważnym punktem spotkań i niekończących się jam session. Podejmując się roli podobnej do tej, jaką w Piwnicy pod Baranami pełnił Piotr Skrzynecki, Przemek utrwalił wizerunek, który promieniuje do dzisiaj: duszy towarzystwa, ambasadora i dobrego ducha lokalnej sceny. Człowieka-centrali, który nigdy nie odmówi pomocy, służy

kontaktami, poznaje muzyków ze sobą i promuje młode talenty.

W tej ostatniej dziedzinie ma zresztą szczególnie dobrą rękę: to on polecił Ewę Demarczyk Zygmuntowi Koniecznemu, pierwszy zwrócił uwagę na Leszka Możdżera czy zaprezentował muzykę Janusza Hajduna Grzegorzowi Królikiewiczowi, co zapoczątkowało długoletnią współpracę kompozytora z polskimi filmowcami. Kiedy jednak próbuje się te fakty przypominać, Przemek zawsze je bagatelizuje, mówiąc o przypadku, szczęściu lub jedynie przyspieszeniu rzeczy, które i tak by się wydarzyły.

**ZAMÓWIENIE, WYKONANIE, HONORACJA**

Przemek Dyakowski lubi definicję jazzu, jaka pada w filmie „Ostatnie takie trio" z ust trójmiejskiego aktora Ryszarda Ronczewskiego.

– Wujek „Ronczka" uczy tam młodego muzyka weselnego zawodowstwa, mówiąc: „Słuchaj, po mojemu to jest tak: zamówienie, wykonanie, honoracja" **– opowiada z rozbawieniem.**

Wydaje się, że dla Przemka nie ma zamówienia, które nie byłoby warte przyjęcia lub chociaż rozważenia. W jego bogatym muzycznym CV można znaleźć współpracę z wykonawcami rock'n'rollowymi, bluesowymi, reggae'owymi i etno. W ostatnich latach saksofonista bardzo otworzył się na granie z trójmiejskimi muzykami alternatywnymi. Kieruje się zasadą Theloniusa Monka – „Music is music", w myśl której muzyka dzieli się tylko na dobrą lub złą. Na koncertach bardzo ważny jest też dla niego kontakt ze słuchaczami, wymiana energii. Największą radość odczuwa, kiedy na jam session ludzie zaczynają tańczyć.

- Kiedy widzę ich zadowolone twarze i kiedy zaczynają się ruchy ciała, wiem, że jest dobrze. To trochę jak doping na zawodach sportowych. Publiczność jest najlepszym dopingiem dla muzyków **– mówi Przemek.**

Pozostaje kwestia „honoracji". Przemek nie kryje, że to ważny element w niestabilnym życiu muzyka. Najlepsze pod tym względem były czasy podróżowania na statkach. – Byłem turystą i jeszcze mi za tę turystykę dosyć dobrze, jak na tamte czasy, płacono – mówi. W szarych latach komunizmu Przemek nie epatował jednak dolarami i dewizami czy kolorowymi opowieściami z „lepszego świata", choć zdarzało się, że przywoził z podróży 70-krotność ówczesnych polskich zarobków.

Przemek Dyakowski z mamą

Fot. Archiwum rodzinne

**SAX CLUB PANA DYAKOWSKIEGO**

**Autorzy:** Przemek Dyakowski, Kamil Wicik, Mariusz Nowaczyński (współpraca).

**Wydawca:** Kosycarz Foto Press

Wywiad-rzeka z ikoną trójmiejskiej sceny jazzowej, saksofonistą Przemkiem Dyakowskim. To pełna anegdot opowieść o życiu artysty wywodzącego się z ziemiańskiej rodziny o wielkich tradycjach. Dyakowski wspomina dzieciństwo w podkrakowskiej Masłomiącej i dorastanie w Zakopanem, współpracę z Piwnicą pod Baranami i odkrycie Ewy Demarczyk, koncerty w gdańskim Żaku, animowanie jazzowej sceny w Trójmieście. To także opowieść o przyjaźni i współpracy Dyakowskiego z innymi ikonami jazzu.

**Wystawa**

19 marca o godz. 18 w Galerii Gdyńskiego Centrum Filmowego odbędzie się wernisaż wystawy zdjęć Andrzeja Świetlika „Dyakowski – fotografia – Świetlik". Na wystawie znajdą się fotografie, które wybitny fotograf Andrzej Świetlik wykonał Przemkowi Dyakowskiemu (i które w większości nie trafiły do książki). Ekspozycję będzie można oglądać do 13 kwietnia.

**RÓBMY SWOJE**

Przemek Dyakowski lubi znaną dewizę Wojtka Młynarskiego: „Róbmy swoje". Choć w jego życiu nie brakowało trudnych, smutnych czy wręcz dramatycznych wydarzeń, o których zresztą opowiada w książce (tragiczna śmierć młodszego, 5-letniego brata, utrata rodzinnego majątku, czy nawet sportowych pamiątek), wydaje się pogodzony z losem i niezmiennie zachowuje pogodę ducha. Nie przeszkadza mu to, że jego nazwisko nie jest dziś wymieniane jednym tchem z Krzysztofem Komedą, czy Tomaszem Stańką, ani to, że Ramę 111 pamiętają dziś głównie najstarsi gdynianie.

Jak przekonuje lektura wspomnień Przemka, trójmiejski saksofonista zawsze żył w swoim świecie, umiarkowanie interesując się polityką i pielęgnując wolność przede wszystkim w sobie. Ale okazuje się, że i takie, mocno niedzisiejsze podejście może zaprocentować. W swoim flagowym dziś zespole Take It Easy, z którym odtwarza retro-stylistykę jazzową, wychodzi z założenia, że z nikim nie muszą się ścigać i nikomu nic udowadniać. A jednak to wystarczyło, żeby zagrać support przed Rodem Stewartem. Jeśli czegoś żałuje, to braku szkoły muzycznej.

W filmie „Życie na jazzowo" Andrzeja Mańkowskiego, Przemek Dyakowski mówi, że o jedno ma do siebie pretensje: przez to, że muzyka była całym jego życiem, nie dochował się dzieci. W „Sax Clubie Pana Dyakowskiego" znalazła się jednak znamienna wypowiedź Irka Wojtczaka: „Przemek nie doczekał się potomstwa, ale los obdarzył go wspaniałą atencją i szacunkiem wśród ludzi, którzy, jak ja, widzą w nim swego mentora i ojca. Myślę sobie czasem, że to właśnie on ma tych dzieci najwięcej... Wszyscy nimi jesteśmy!".

# ROZMOWY NA 10-LECIE!

Weszliśmy w rok jubileuszowy! W grudniu 2019 roku obchodzić będziemy 10-lecie Magazynu Prestiż w Trójmieście. Przeszliśmy długą drogę, wiodącą od skromnego czasopisma do dużego magazynu, docenianego nie tylko w naszym regionie, ale i w całej Polsce. Przez te wszystkie lata odbyliśmy setki inspirujących spotkań, przeprowadziliśmy mnóstwo ciekawych wywiadów z ludźmi mądrymi i niebanalnymi. Z okazji naszego 10-lecia, co miesiąc przypominamy jeden inspirujący tekst, wywiad z naszego archiwum. W poprzednim numerze przypomnieliśmy rozmowę ze świętej pamięci Anną Przybylską, teraz zaś zabieramy Was na blok operacyjny, w którym z ciężkimi operacjami mózgu i kręgosłupa mierzy się profesor Wojciech Kloc. Reportaż pt. „Poskramiacz duchów złych" ukazał się w grudniu 2011 roku, a jego autorką jest Natalia Kaczor.

## POSKRAMIACZ DUCHÓW ZŁYCH

**AUTOR:** NATALIA KACZOR **/ FOTO:** MONIKA BIAŁK/WWW.MONABLANK.COM

**„Wypuszczają z czaszek złe duchy, które wpędzają ludzi w szaleństwo i wyjmują ich okrągłe jaja z ludzkich mózgów". Zmieniły się czasy, wierzenia, diagnostyka i sposoby leczenia, ale parafraza opisu profesji królewskiego trepanatora czaszek – protoplasty współczesnych neurochirurgów - z powieści Waltariego, wciąż celnie opisuje zadanie, przed którym codziennie stają jego następcy.**

Blok operacyjny oddziału neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku. Parter, trochę obskurny. Duszno, klaustrofobicznie i ciemnozielono – poczynając od koloru ścian kończąc na strojach zespołu lekarzy i pielęgniarek.

**POLAK POTRAFI**

Na tym tle, w świetle jarzeniówek błyszczą wykonane ze stali narzędzia chirurgiczne, maszyna do ich dezynfekcji, ogromne umywalki, nad którymi przed każdą operacją dokładnie szoruje się ręce. Sale operacyjne, choć wyglądem nie przypominają tych z amerykańskich seriali medycznych, wyposażone są w światowej jakości sprzęt i umożliwiają pracującym tu specjalistom przeprowadzanie najbardziej skomplikowanych operacji neurochirurgicznych całego układu nerwowego.

- Gdy w latach osiemdziesiątych byłem na stażu w Berlinie, to przepaść między nami a Zachodem była kolosalna, głównie w kwestii wyposażenia i opieki anestezjologicznej. Obecnie te różnice się zacierają i nawet uważam, że nasze osiągnięcia są za mało wyeksponowane w świecie i w Europie, że dużo potrafimy zrobić z bardzo dobrym wynikiem – **mówi profesor Wojciech Kloc, ordynator oddziału.**

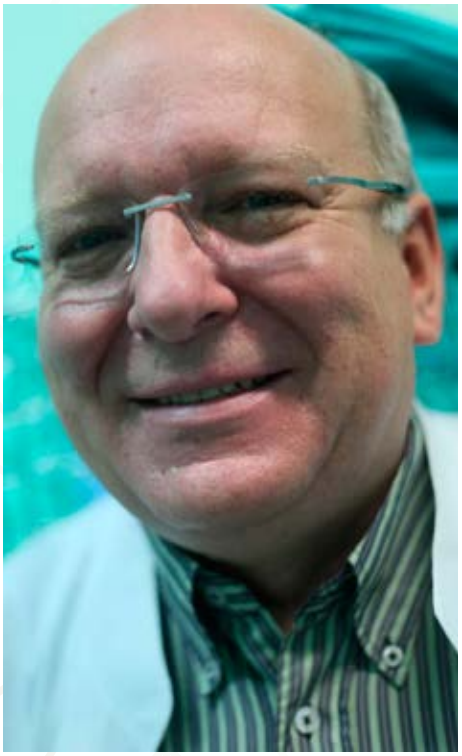

- Współpracujemy z kolegami z Freiburga, którzy obserwują nasze operacje, na przykład pnia mózgu i są pod wrażeniem jak przygotowujemy chorych do operacji, jak anestezjolog potrafi ich prowadzić w trakcie, jak elektrofizjolog czuwa nad każdą funkcją mózgu, każdą funkcją nerwu, który wychodzi z głowy i jak dobre są wyniki takiego leczenia **– dodaje prof. Kloc.**

**WSZYSTKO JEST W GŁOWIE**

To w pniu mózgu mieszczą się najważniejsze ośrodki życiowe. Jego działanie sprawia, że oddychamy, nasze serce pompuje krew, zapadamy w sen i potrafimy się z niego wybudzić. Do niedawna ta część ciała uchodziła za nieoperacyjną, a każda patologia, która w niej występowała, była śmiertelna. Notabene, wszystko co tworzy nas jako ludzi, mieści się w naszej głowie. Kształtujące nas wspomnienia, postrzeganie świata, języki, którymi się porozumiewamy, wreszcie to, czy trzymamy długopis w prawej, czy w lewej ręce.

Nawet najmniejsze uszkodzenie może mieć kolosalne znaczenie dla naszego życia. Dlatego operacje głowy uchodzą za najtrudniejsze w chirurgii. Tutaj nie ma mowy o największych wyzwaniach, bo nawet z pozoru błaha operacja może zamienić się w bardzo skomplikowaną. Wtedy życie pacjenta wisi na włosku. W zawodzie neurochirurga nie ma miejsca na rutynę.

- Wrażliwość – u dobrego lekarza to się nigdy nie zmienia. Każdy pacjent się boi i trzeba mu uczciwie powiedzieć, czego może się spodziewać, jakie my mamy trudności z operowaniem głowy, jaki będzie jego stan neurologiczny, czy będzie miał niedowład, czy będzie miał zaburzenia psychiczne, jak długo mogą się one utrzymywać, co należy robić. I jak on może sobie pomóc. My jesteśmy przewodnikami po jego chorobie **– tłumaczy prof. Kloc.**

**SZUKANIE GUZA**

Piątek, godzina 8 rano. Dla pięciu gdańskich neurochirurgów to dzień jak co dzień. W operacji uczestniczy sześcioosobowy zespół składający się z operatora – Wojciecha Kloca, asystującego mu rezydenta, lekarza anestezjologia, pielęgniarki instrumentariuszki i jej asystentki oraz pielęgniarki anestezjologicznej. Na sali jest również dr Mirosław Niedbała, który o przebiegu operacji na bieżąco informuje współpracujący z gdańskimi lekarzami ośrodek naukowo – medyczny w Szwajcarii. Planowych zabiegów takich jak ten wykonuje się tu codziennie około sześciu. Do tego operacje, o których lekarze mówią „na ostro" – to znaczy te, gdzie o życiu pacjenta decydują minuty.

Uśpiona pacjentka jest gotowa. Przez szum urządzeń operacyjnych i jednostajne dźwięki aparatury monitorującej funkcje życiowe przebija się dochodząca z małej wieży stereo muzyka z porannego programu radiowego. Operator przykłada do głowy pacjentki pointer, urządzenie przypominające duży długopis, które lokalizuje nowotwór i wysyła jego obraz na ekrany neuronawigacji – w ten sposób otwarta zostanie jak najmniejsza część czaszki.

Asystent operatora uruchamia trepan. Głośny dźwięk porównywalny do wiertarki rozlega się po całej sali. Ostrze zbliża się do odsłoniętej już kości czaszki. Po chwili asystent podnosi fragment kości odsłaniając pulsującą w rytmie serca oponę mózgową. Zapach piłowanej tkanki kostnej i dym z zamykanych prądem naczyń krwionośnych, unoszą się w powietrzu. Do stołu przysunięty zostaje duży mikroskop. Operator wraz z asystentem pochylają wzrok nad jego okularami. W jak najmniej inwazyjny sposób muszą teraz dostać się do guza. Przy profesorze przez cały czas stoi instrumentariuszka.

- Pani Basia była przy mojej pierwszej samodzielnej operacji. Razem zaczynaliśmy. Dlatego operuję tylko tutaj, kocham jeden, ten właśnie zespół, jedną siostrę oddziałową i ona nie pozwala mi pracować nigdzie indziej **– śmieje się profesor.**

**OPERACJA SIĘ UDAŁA**

Atmosfera na sali operacyjnej nie jest bardzo napięta. Ktoś cicho nuci piosenkę z radia, pielęgniarka anestezjologiczna siedzi pod ścianą mrużąc oczy, ale podrywa się, gdy słyszy, że zmienia się częstotliwość dźwięku w aparaturze. Każdy z tu obecnych zna swoje obowiązki i jest na nich skupiony. Widać ogromne doświadczenie, wiedzę i zgranie zespołu. Po niespełna godzinie szczypce delikatnie chwytają guz.

- Teraz profesor będzie starał się wyciągnąć go w całości. To nie zawsze jest możliwe, ale znacznie ułatwia operację **– mówi dr Mirosław Niedbała.**

Udało się. Wzrok całego zespołu skupia się na wyjętym przez profesora nowotworze. Jedni obserwują go na dużym, podłączonym do mikroskopu ekranie, inni oglądają z bliska.

- Jest! Taki mały, a już dawał objawy **– mówi prof. Wojciech Kloc.**

Okrągła tkanka, nie większa niż owoc wiśni, ląduje w sterylnym pojemniku. Nowotwór zostanie przebadany, ale wszystko wskazuje na to, że nie jest złośliwy. Operowane miejsce zostaje oczyszczone i opatrzone specjalną, sprowadzaną z Nowej Zelandii kolagenową tkanką.

- Taka gąbeczka warta jest tysiąc złotych – **wtrąca prof. Kloc.**

Następnie na swoje miejsce wraca kość czaszki i skóra – wszystko starannie zszywa asystent operatora. Pacjentka niedługo zacznie się wybudzać. Anestezjolog, po specjalnych badaniach, podaje tylko tyle znieczulenia, by możliwie jak najmniej obciążać organizm chorego. Jeśli nie będzie komplikacji, pacjentka po tygodniu wróci do domu. Ustąpią bóle głowy i napady padaczkowe, z którymi zgłosiła się do lekarza.

Zabiegi pooperacyjne profesor obserwuje z daleka, delikatnie kołysząc się w tył i w przód w rytm piosenki z radia. Nuci piosenkę „Rain drops keep falling on my head". Jest w dobrym humorze. Upewnia się, że wszystko jest w porządku i wychodzi z sali. Tego dnia wróci jeszcze na blok operacyjny. Po południu będzie operował kręgosłup.

**PLAN NASTOLATKA**

Spotykamy się na oddziale. Profesor niespiesznym, ale zdecydowanym krokiem wraca z sal, na których leżą pacjenci. Jest późne popołudnie, ma dziś za sobą dwie operacje. W tym jedną szczególnie skomplikowaną, przeprowadzaną z zespołem chirurgów głowy

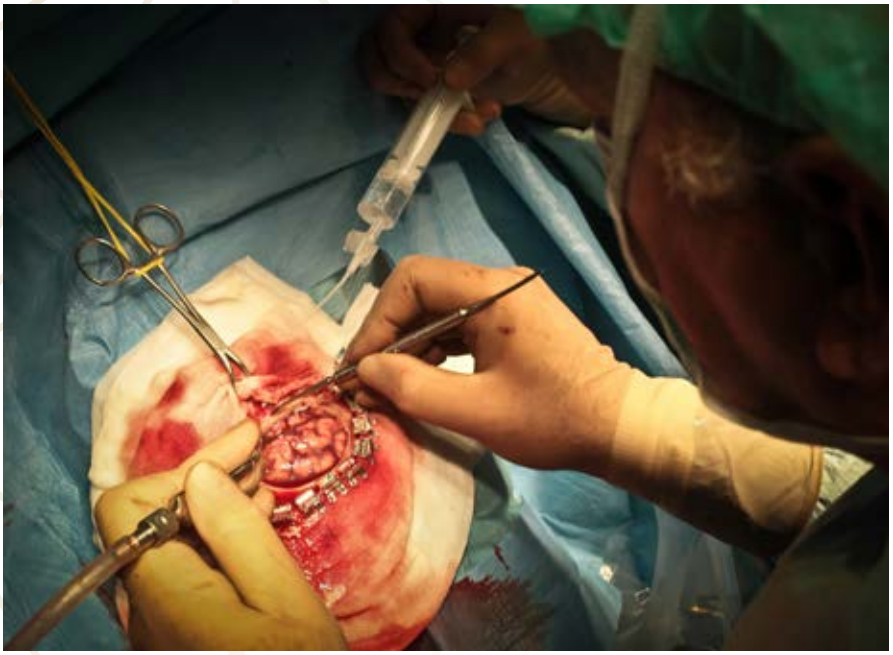

i kręgosłupa jednocześnie. Denerwował się pan? - pytam. - Bardzo – odpowiada lekarz z prawie trzydziestoletnim doświadczeniem. Do stołu operacyjnego stawał tysiące razy. - Chyba około siedmiu tysięcy - mówi, ale musi chwilę się zastanowić.

Nie należy do chirurgów, którzy szczególnie obchodzą jubileusze. Rozmawiamy w skromnie urządzonym gabinecie. Profesor siedzi w fotelu dłoń trzymając przy twarzy. Żadnych zbędnych gestów, gwałtownych ruchów, spokojny ton głosu i uważnie dobierane słowa. Kilka żartów, bo jak podkreśla, w Polsce podejście pacjenta i lekarzy do wykonywanego przez nich zawodu jest zbyt poważne.

Pełno jest historii o sławnych muzykach, którzy komponowali w wieku przedszkolnym, czy naukowcach, uciekających z lekcji, by spędzać czas w potajemnie stworzonych laboratoriach. Wiedziona tym tropem, zadaję pytanie o chłopięce zabawy w lekarza i operacje przeprowadzane na podkradzionych lalkach.

- Nie miałem sióstr, dostęp do lalek był zatem utrudniony, używałem ich co najwyżej do robienia świec dymnych. Właściwie, ja nigdy nie miałem takich marzeń. Nigdy nie chciałem być strażakiem, policjantem, żołnierzem, ani lekarzem. To były marzenia zbyt daleko wybiegające w przyszłość **– profesor studzi moje nadzieje na chwytliwą anegdotę.**

Decyzję, by pójść na medycynę, podjął będąc nastolatkiem, ale studiów medycznych nie wspomina ze szczególnym sentymentem.

- Powiem szczerze, że bardziej lubię ten okres związany z liceum. Ludzie się poznawali, do tej pory mam przyjaciół z tego czasu. A studia były dosyć ciężkie. To była zmiana nastawienia, postępowania, życia **– dodaje profesor Kloc.**

**MIAŁA BYĆ PSYCHIATRIA**

Potem przyszedł moment na praktyki, które odbywał jako salowy w szpitalu na Srebrzysku – to były pierwsze spotkania z pacjentami, a Wojciech Kloc szedł na medycynę z zamiarem zostania psychiatrą. Jednak sprawy potoczyły się inaczej.

- Mój kolega, przyjaciel z liceum, który zaczął już pracować na neurochirurgii mówi: chodź, jest bardzo fajna ekipa, można się dużo nauczyć, to jest ciekawa medycyna. Wtedy ta neurochirurgia była taka mocno zacofana i wymagała dużej rewolucji. W momencie jak skończyłem studia w Gdańsku, została zamontowana pierwsza tomografia komputerowa, można było już dokładnie zbadać i głowę i kręgosłup. Metody leczenia zaczęły się bardzo szybko zmieniać, stając się jednocześnie bardzo skutecznymi **- opowiada profesor.**

Ale operacje wciąż trwały po kilkanaście godzin. Rekordową szesnastogodzinną przeprowadzał wraz z okulistą doktorem Pawłem Lipowskim.

- Kiedyś się mówiło, że neurochirurdzy to taki trochę zakon, że jak człowiek się poświęci neurochirurgii, to już codziennie staje przed nowym wyzwaniem. Podziwiałem moich nauczycieli – prof. Brunona Imielińskiego, docenta Chmielewskiego, dr. Kurzaja, dr. Kopczyńskiego, nestorów gdańskiej neurochirurgii. To byli wielcy humaniści, wielcy lekarze, wielcy ludzie. Jak się patrzyło na ich poświęcenie dla chorych, na to że byli gotowi w każdej chwili dnia i nocy przyjechać do szpitala... to jednak najlepiej mogą powiedzieć ich żony, które cierpiały, bo koledzy musieli po nocy operować. Spóźniali się notorycznie na Wigilię, na święta, na wyjście do teatru, albo byli tak zmęczeni, że zasypiali na koncertach, siedząc w pierwszym rzędzie **– opowiada profesor Wojciech Kloc.**

Dziś czas trwania operacji znacznie się skrócił. Nawet te skomplikowane trwają około trzech godzin. Tylko tyle, ponieważ lekarze mają do dyspozycji niezwykle precyzyjny sprzęt, taki jak: neuronawigacja, neuromonitoring czy mikroskop operacyjny. Dzięki nim chirurdzy mogą poruszać się w kosmosie mózgu z niezwykłą precyzją. Rozwój technologii wymaga jednak ciągłego zdobywania wiedzy. Nad wciąż nierozwikłaną zagadką anatomii i funkcjonowania mózgu własne głowy wytęża grono specjalistów z kilku dziedzin, między innymi neurobiolodzy, neurolodzy, neurochemicy. Ich wiedzę naukowcy z politechnik łączą ze swoją i przekuwają na coraz nowocześniejszy sprzęt medyczny. Stąd konferencje i zjazdy, na których prof. Kloc spędza kilka dni w miesiącu. Do tego praca w szpitalu, prywatnych przychodniach i wykłady na Akademii Medycznej.

**NEUROHUMANISTA**

Gdy nie pracuje, jeździ na rowerze i sięga po niemedyczne książki.

- Moim ulubionym pisarzem jest Marquez, lubię „Sto lat samotności" i „Miłość w czasach zarazy". Tę drugą najbardziej **- mówi.**

Czasem udaje mu się też wyrwać z sali operacyjnej na koncertową, z gabinetu lekarskiego do malarskiej pracowni żony – Hanny Karczewskiej.

- To jest trudne malarstwo. Wśród tych obrazów bardzo lubię przebywać, lubię je oglądać, to jest zupełnie inna wrażliwość, inne spojrzenie na życie. Pełne dystansu, pełne zastanowienia się. My jesteśmy tylko lekarzami, ale to artyści zmieniają świat **- przekonuje.**

Zabryzgane krwią fartuchy, na urlopie głód adrenaliny – tak zwykle portretuje się chirurgów w mediach. „Czym się różni neurochirurg od Boga? Bóg wie, że nie jest neurochirurgiem" – czy to prawda, że lekarze opowiadają taki dowcip? – pytam na koniec.

- Niektórzy chyba rzeczywiście tak o sobie myślą. Są w sobie zakochani – jak to się mówi – z wzajemnością. Ale my tutaj musimy być pokorni, szanować pacjenta i pracę zespołu. Widzi pani jakąś krew na moim fartuchu? – profesor pokazuje się po skończonej operacji. - Jeśli ktoś jest cały we krwi, to po prostu znaczy, że źle operuje. Tu nie chodzi też o adrenalinę. Adrenalina już dawno się wypłukała. To co nam zostaje to cierpliwość i precyzja **- przekonuje Wojciech Kloc.**

# BIZNESOWE SPOTKANIA Z WIDOKIEM NA MORZE

Zlokalizowany w samym sercu Gdyni, nowoczesny hotel ze spektakularnym widokiem na morze oraz profesjonalną obsługą to idealne miejsce na organizację szkoleń, spotkań firmowych, konferencji i bankietów.

## ZAREZERWUJ JUŻ TERAZ

konferencje@courtyardgdynia.com
+48 58 743 07 00

COURTYARD®
BY MARRIOTT

Gdynia Waterfront

**COURTYARD BY MARRIOTT®**
**GDYNIA WATERFRONT**

ul. Jerzego Waszyngtona 19
81-342 Gdynia
www.courtyardgdynia.com

# KORCULA
# ARCHIPELAG WRAŻLIWOŚCI

Korcula - perła w koronie dalmackiego wybrzeża

**AUTORKA:** MARTA LEGIEĆ

**Kiedy patrzę na nią z góry, wydaje mi się, że to filmowa dekoracja. Konstrukcja skomplikowana, ale dopieszczona w najdrobniejszych szczegółach. Z bliska widać już, że budowle z białego kamienia pokryte czerwoną dachówką istnieją naprawdę. Chorwacką Korculę można mieć tylko dla siebie albo dzielić się nią z tłumem poszukiwaczy słońca i przygód. Każda wersja jest dobra.**

Powietrze pachnie tu lawendą, a słowo "błękit", pochylając się nad grillowaną doradą i kieliszkiem lokalnego białego wina, odmienia się przez wszystkie przypadki. Nie można tu wpaść po drodze, zgubić się gdzieś na trasie i pojawić przypadkiem. Przyjazd na Korculę trzeba zaplanować, podobnie jak wysłuchania o niej opowieści. Mówi się, że to wyspa z największą ilością legend i zabytków.

**KORCULA NA KORCULI**

Trudno przyćmić sławę Dalmacji, choć podobnie jak cała Chorwacja, otoczona jest galaktyką zielonych, górzystych wysp i wysepek z mnóstwem spokojnych, naturalnych zatok. Podobno jest ich blisko 1000. Co jednak zrobić, kiedy trzeba wybrać jedną? Można zagrać w ruletkę. W mojej grze wygrała Korcula, choć równie dobrze mogłaby to być Solta, Brac, Hvar, Mljet. Każda jest inna, ma swoją historię i los. Każdą charakteryzuje gładki bruk, wiekowe pałace, kameralne zaułki w przytulnych miastach. Najpiękniej wyglądają wieczorami, gdy słońce wisi nisko nad horyzontem, a dachy domów malują odcienie czerwieni i pomarańczu.

Korcula jest jak perła w koronie dalmackiego wybrzeża. Oddalona od stałego lądu, wyciąga ręce ku wodzie. Biały wapień, z którego powstały tutejsze miasta, odbija słońce w taki sposób, że trudno nie myśleć o wypoczynku. Nawet w pochmurne popołudnie nie sposób czuć tu przygnębienia. Wizytówką wyspy jest jej stolica. Obie noszą taką samą nazwę. Starówka miasta, na którą prowadzą majestatyczne schody, wygląda jak bombonierka pełna czekoladek. Nad łukiem bramy wita wędrowców wykuty w kamieniu skrzydlaty, lew - pamiątka po niemal 400-letnim panowaniu Wenecjan.

Wąskie uliczki z wytartymi, aż błyszczącymi schodami, kolorowe witryny sklepów i kameralne restauracje są tutejszymi znakami rozpoznawczymi, podobnie jak wapienne weneckie domy odbijające czerwień dachówek i błękit nieba. Przewodniki rozpisują się, że Korcula to Dubrownik w miniaturze. Na pierwszy rzut oka nie jest to określenie na wyrost, jednak miejscowi za nim nie przepadają. Są zdania, że ich miasto jest wyjątkowe, a porównania do innych są zbyteczne.

**ZAGUBIENI Z LABIRYNCIE**

Od czerwca do września miasto praktycznie nie zasypia. Zjeżdżają tu poszukiwacze słońca i przygód, chcący wyruszyć śladami Marco Polo, uważanego za jednego z największych podróżników w dziejach świata. Na tyłach głównego placu stoi tu dom, w którym miał urodzić się w 1254 roku, kiedy miasto było częścią Republiki Weneckiej. Tak przynajmniej mówi legenda. W hołdzie podróżnikowi utworzono tu bowiem muzeum, zgromadzono wiele przedmiotów odnoszących się do wydarzeń z jego życia. Obowiązkowo trzeba wspiąć się na przyklejoną do budynku wieżę, z której rozpościera się widok na całe miasto, by potem schłodzić emocje lodami o wdzięcznej nazwie Marco Polo. Do słynnego domu łatwo trafić, zresztą otoczoną murami i fortami Korculę najlepiej zwiedzać bez mapy czy przewodnika. Stare miasto ma kształt rybiego szkieletu, w którym wybrukowana kamiennymi blokami główna droga stanowi kręgosłup, od którego odchodzą w obie strony ości ulic.

Zgubienie się w labiryncie uliczek może tylko cieszyć, doprowadzając do odkrywania kameralnych restauracji, sklepów z lawendą i mydłem, albo zwykłych podwórek wypełnionych spokojem. Żeby przejść stare miasto wzdłuż wystarczy krótki spacer wewnętrzną uliczką, ale można też robić esy-floresy, kręcąc się w dół i w górę uliczkami, spędzając tu długie godziny, by na koniec zjeść ociekającą miodem baklavę w towarzystwie listonosza i staruszek w czarnych swetrach. Temu kogo polubią tłumaczą, że pośpiech gubi ludzi, a rodzina, przyjaciele, znajomi są dla nich najważniejsi. Dla bliskich zawsze znajdą czas, zaś turystom wskażą ważne na mapie miasta miejsca. Ot choćby to, że wzdłuż murów ciągnie się promenada, nad którą góruje kamienna wieża Katedry św. Marka. Wystarczy się na nią wdrapać, by zobaczyć port jachtowy i nową część miasta, które już dawno wylało się poza dawne mury.

**POZA MIASTEM**

Szczególna atmosfera panuje tu wieczorem, kiedy zachodzące słońce oblewa miasteczko złotem. Wąskie ulice pustoszeją, a do nóg łaszą się koty, które wieczorami wychodzą ze swych kryjówek i opanowują stare miasto. Ale Korcula ma także drugie oblicze - senne wioski, na któ-

rych nowoczesne wille przeplatają się z chatami w tradycyjnym stylu. Od wieków uprawia się oliwki oraz winorośl przesłaniającą majaczące gdzieś na horyzoncie ceglaste dachy domów dawnych rybaków lub pasterzy. To ziemia obiecana dla szukających ciszy, słońca i nieskażonej przyrody. Wystarczy wsiąść na rower i mijać na przemian palmy, agawy i drzewa, na których dojrzewają soczyste morele, brzoskwinie, kiwi, granaty, pomarańcze, cytryny. Albo zrobić rundkę między krzewami pachnącej lawendy. Chorwacja jest jednym z czołowych jej producentów.

Latem stragany na gwarnych targach uginają się od dorodnych papryk, bakłażanów i od ogromnych, ociekających sokiem arbuzów. Z wielkim okazem najlepiej przyjechać na wieś, gdzie w kamiennych domach z kolorowymi okiennicami miejscowi urządzili kameralne pensjonaty z tarasami wybiegającymi wprost w morze. W pobliżu, na wodzie bujają się stare kutry przymocowane do zbutwiałych palików przy brzegu. Na podobnych w miejscowości Ston pływają poławiacze ostryg. Tam, gdzie wjeżdża się na półwysep Peljesac, z którego dalej dociera się na długą i wąską Korculę. Właśnie z tego miejsca pochodzą doskonałe owoce morza – wielkie krewetki, ostrygi, homary.

Mówi się, że Korcula to Dubrownik w miniaturze

Wody zatoki zmieniają kolor w zależności od pory dnia

Korcula nocą

**ZESTAW IDEALNY**

Wody zatoki zmieniają kolor w zależności od pory dnia. Raz są srebrne, innym razem granatowe lub turkusowe. Chyboczące się na falach białe motorówki i pontony, wyglądają z daleka jak makieta z muzeum miniatur. W porcie delikatnie kołyszą się też kolorowe łódki. W tym miejscu widać, że miasto ma także swoje zwykłe, nieturystyczne oblicze. Docierając tu w nagrodę można delektować się morską bryzą, popijając dalmatyńską malwazję. Bywa tu też gwarniej, kiedy w pobliżu klifów zatrzymuje się wiele jachtów, a załogi z dryfujących jednostek skaczą do wody i podziwiają podwodne skały ginące w wielkim błękicie. W słońcu oraz szampanie kąpią się piękni i bogaci.

Żeglowanie po wodach Chorwacji może być niesamowitą przygodą. Tym bardziej, że jacht daje szansę dotarcia do miejsc niedostępnych dla turystów na lądzie. Chorwacja dysponuje prawie 6 tys. km linii brzegowej, oszałamiającą liczbą wysp, wyśmienitych zatoczek i dostępem do ciepłych wód Adriatyku. Na poszczególnych wyspach i na lądzie można znaleźć ponad półtora tysiąca portów i zatok łączących w sobie piękno morza, wysp i gór. Zestaw idealny.

**WINA GOSPODARZA**

W mieście, wśród zaułków i malowniczych kamiennych budynków stoliki rozstawiają małe restauracje oferujące świeże ryby przygotowane według starych tradycyjnych receptur. Z restauracji, barów, karczm buchają na ulicę aromaty miejscowej kuchni. W karcie dań krewetki, langusty, ostrygi, mule i kalmary, przyrządzane najczęściej na grillu. Do wyboru też plejada świeżych ryb: dorady, sole, barweny, makrele. Wszystko razem wzięte daje nierealną wręcz atmosferę. Mozaikowość barw, widoków i zapachów to cecha charakterystyczna tego miejsca.

Może być też bardziej swojsko. Przydrożne bary w stylu fast food serwują burek, placek z ciasta filo wypełniony nadzieniem z mielonego mięsa. Dobrze smakuje z ajvarem w wersji na ostro, który trzeba suto popić. Pragnienie gasi się tu winem. Miejscowi przekonują, że lepiej oszczędzać słodką wodę. Mówią też, że właśnie u nich dostać można jedne z najlepszych białych win w całej Chorwacji. Warto spróbować tych z górnej półki, choć w dobrym towarzystwie smakuje tu każde wino, które stawia na stół gospodarz.

# SAMA PRZEZ ŚWIAT

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA

**Zwiedziła 63 kraje. Statystycznie w podróży spędza sześćdziesiąt procent swojego czasu. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że jest zwolenniczką samotnych wypraw na wysokich obrotach. Nigdzie nie czuje się tak dobrze, jak w drodze na kolejną przygodę życia. Uważa, że najpierw należy kupić bilet, a później się martwić. Poznajcie Sabinę z profilu Sama Przez Świat na Instagramie. Jeśli jeszcze jej nie znacie kliknijcie follow @samaprzezswiat.**

**Ty, młoda atrakcyjna kobieta, naprawdę podróżujesz sama?**
Nie taka najmłodsza, mam już 35 lat. Nie widać pierwszych zmarszczek i zmęczenia materiału, bo kocham to co robię. Przez pierwsze trzydzieści lat nie podróżowałam, bo nie miałam za bardzo z kim. Po wyprowadzce z Polski zaczęłam trochę lepiej zarabiać, to pojawił się impuls, aby wyjechać na wakacje. Mimo środków i ogromnych chęci, nadal nie miałam z kim. Wkurzyłam się i kupiłam bilet tylko dla siebie. Taka alternatywa dla one way ticket. Tak rozpoczęła się solowa przygoda mojego życia, która trwa już od sześciu lat.

**Kiedy narodził się pomysł na SAMĄ PRZEZ ŚWIAT?**
Pomysł na @samaprzezswiat w świecie Instagrama narodził się dopiero trzy lata temu. Początkowo istniał tylko blog podróżniczy, gdzie dzieliłam się swoimi przeżyciami i zdjęciami. Moje wyprawy w pojedynkę nie były dla mnie niczym szczególnym, ale zauważyłam, że to ciekawi ludzi. Postanowiłam pójść o krok dalej i założyłam Instagama propagującego samotną eksploracje świata.

**Jak zareagowała rodzina na twoje samotne podróże?**
Na samym początku bardzo się stresowali. Obecnie, po tylu latach, już niczym się nie martwią. Przyzwyczaili się. Zawsze przekraczam granicę i idę o krok dalej. Niedawno wróciłam z Maroka, kraju muzułmańskiego, który przez lata omijałam. Teraz uważam, że robiłam to całkowicie bezpodstawnie. W momencie informowania moich najbliższych, że czas na Maroko, oni zgodnie odpowiedzieli – „Baw się dobrze".

**Kto zaszczepił w Tobie chęć poznawania świata?**
To po prostu we mnie było. Dopiero po latach widzę, że zamiłowanie do podróżowania i poznawania nowych kultur miałam w sobie od zawsze. Jako mała dziewczyna wertowałam atlas geograficzny, odbywałam podróże palcem po mapie, marząc o dalekich wyprawach. Doskonale pamiętam, jak mama zwracała mi uwagę, abym obchodziła się z atlasem ostrożnie i przestała się wygłupiać. Były to początki lat dziewięćdziesiątych, kiedy książki były bogactwem domu. Teraz dostrzegam, że brak pieniędzy na podróże jest naszym ograniczeniem. Fundusze, nie są problem, ja podróżowałam po Islandii trzy, cztery tygodnie, za trzy tysiące złotych.

**Wolisz podróżować sama czy mieć kompana?**
Przez prawie sześć lat podróżowałam sama. Dopiero niedawno miałam okazję przekonać się, jak to jest zwiedzać w to-

warzystwie. Wyruszyłam w świat z dwoma fantastycznymi fotografami, poznanymi na Instagramie, Aliną Kondrat i Kamilem Dziubczyńskim. Pierwszy raz w życiu dobrze czułam się z kimś przy moim boku. Mój styl podróżowania jest dość hardcorowy. Robię bardzo dużo kilometrów piechotą i samochodem. Uwielbiam takie road tripy, wstaję na wschód słońca i robię zdjęcia. Coraz bardziej zależy mi na fotografiach. Obecnie większość moich wypraw ustawiana jest pod względem mojej rozwijającej się pasji.

**Spotkały Cię niebezpieczne sytuacje podczas samotnych wypraw?**
Zrobiłam kilka tysięcy kilometrów po Stanach Zjednoczonych zimą. Często spałam wysoko w górach przy minus dziesięciu, piętnastu stopniach Celsjusza, bez ogrzewania w samochodzie. Dla jednego to ekstremalna sytuacja, dla drugiego gorsze warunki. Punkt widzenia, zależy od punktu siedzenia. Typowo niebezpiecznych sytuacji zagrażających mojemu życiu i zdrowiu nie miałam. No, może wtedy, kiedy bardzo dużo wspinałam się wysoko w górach. Jako amatorka miałam kilka mrożących krew w żyłach sytuacji na wysokości. Sama zorganizowałam sobie wyprawę z przewodnikiem na Kilimandżaro. Dla jednych jest to głupotą, dla drugich niesamowitą przygodą. Sytuacje typu opona pada, łapiesz gumę, a Ty nie wiesz jak to zrobić. Rutyna. Podchodzę do takich zdarzeń, jak do kolejnych przygód. Lubię ten stan adrenaliny, kiedy się coś wydarzy i trzeba szukać rozwiązania.

**Najczęstsze problemy w podróży?**
Szukanie noclegów, zmiana trasy, złapanie gumy na drodze, szukanie miejsca docelowego. Każda kolejna wyprawa odsłania nowe problemy.

**Planując podróż, jakich miejsc unikasz?**
Unikam miejsc typowo turystycznych i dużych miast. Chcę poznać prawdziwych ludzi, prawdziwe zwyczaje i kulturę, a nie wydmuszkę przygotowaną dla turystów. Cieszą mnie komentarze, że pokazuję podczas podróży na swoim profilu inne, nietypowe miejsca. Z takimi wyprawami chcę być utożsamiana.

**Twoja pierwsza samotna podróż?**
Śmieję się, że jak miałam sześć lat, sama po szkole pojechałam do cioci dwie dzielnice dalej, z Chełmu na Dolny Gdańsk. Dla sześcioletniej dziewczynki była to prawdziwa wyprawa. Tak na poważnie, pierwsza była Barcelona. Sześć lat temu. Byłam zmęczona pochmurną i deszczową pogodą w Londynie. W czwartek kupiłam bilet, a w sobotę byłam już w słonecznej Barcelonie. Wtedy odkryłam, że samotne wyjazdy mają swój urok. Nadajesz wycieczce własne tempo, sama ustalasz plan zwiedzania, jesz tam gdzie chcesz i nie musisz z nikim dyskutować. Największą wartością solowej wyprawy jest coś, czego nie widać na zdjęciach. Poznajesz lokalnych ludzi i ich kulturę. Nie uwieczniam tego wszystkiego na swoich zdjęciach, bo jest to bardzo intymne.

**Jaki jest Twój przepis na poznawanie nowych kultur?**
Wystarczy podejść do miejscowego i zapytać się o drogę. Pierwszą rzeczą jest przełamanie się i uświadomienie sobie, że ludzie są z natury dobrzy i pomocni. Nie trzeba się bać. Kiedy mam problem, biorę głęboki oddech i idę po pomoc. Często tworzą się z tego zabawne historie. Pamiętam jak w Nowej Zelandii cały camping, jakieś trzydzieści osób zaangażowało się w rozwiązywanie mojego problemu. Moja rada, to nie bać się ekonomicznego podróżowania. Pierwszej nocy wybieram zawsze najtańszy hostel, bo tam przebywają najciekawsi ludzie.

**W którym kraju są najbardziej gościnni ludzie?**
Wszędzie, ale gdybym miała wybierać na podstawie własnego doświadczenia wybrałabym Islandię i Nową Zelandię. To są dwa moje ulubione kraje. Totalnie zakochałam się w poczuciu bezpieczeństwa jakie oferują. Nie trzeba zostawiać zamkniętego samochodu, nie boisz się o swojego

laptopa w restauracji, nie obawiasz się kradzieży. Ludzie są bardzo gościnni i otwarci. Nie mają obaw się zapraszać obcych ludzi do domu. Zasadą jest, że im kraj biedniejszy, tym bardziej gościnny. Wyjątkami są Nowa Zelandia i Islandia, bo to bogate kraje.

**Zwiedziłaś 63 kraje, gdzie najchętniej wracasz i czy znalazłaś już swoje miejsce na ziemi?**
Bardzo rzadko wracam do kraju, w którym już byłam. Wiąże się to z filozofią, jaką wyznaję podczas podróży. Staram się dokładnie zwiedzać, poznawać i eksplorować odwiedzaną lokalizację. Zwiedziłam 63 kraje, w tym 43 europejskie, wróciłam z szóstego kontynentu. Moja presja powoli maleje, już się nie ścigam. Wracam jedynie na Islandię, niebawem odwiedzę ja siódmy raz. Tam dla mnie wszystko jest wyjątkowe, natura, lodowce, krajobrazy, ludzie.

**Zdarza Ci się tęsknić za domem? I gdzie on się dla Ciebie znajduje?**
Od sześciu lat, sześćdziesiąt procent czasu jestem w podróży. Wymyśliłam takie hasło „The road is my home". Całkowicie się z nim utożsamiam, w domu jestem, kiedy jestem w drodze. Czuję się wolna. W podróży czasem tęsknię za wygodami domu. Podczas wyjazdów nie korzystam z kurortów i ekskluzywnych hoteli. Śpię w obskurnych hostelikach, w samochodzie lub korzystam z gościnności lokalnych mieszkańców. Po naprawdę intensywnej podróży, z utęsknieniem kładę się do wanny wypełnionej ciepłą wodą.

**Jakie środki ostrożności zachowujesz podczas swoich wypraw?**
Trzeba mieć w sobie odrobinę dobrego, motywującego strachu. Najważniejsze, żeby mieć przy sobie paszport i kartę kredytową. Jeśli mamy te dwie rzeczy, nie musimy się niczego obawiać. Masz dokumenty, to zawsze wrócisz do domu, masz kartę, to zawsze masz pieniądze i kupisz niezbędne rzeczy. Kiedy jestem w obcym mieście, nigdy nie poruszam się nocą. Trzeba pamiętać, że niebezpieczne są miasta. Staram się obracać pośród dzikiej natury, ale i tu trzeba zachować ostrożność i czytać znaki. Nie warto rozkładać namiotu blisko parku narodowego, bo można mieć lokatora w namiocie lub napotkać niedźwiedzią rodzinkę. Wyznaję też zasadę intuicji, jeśli z kimś rozmawiam i czuję negatywną energię, to uciekam. Polecam również zaopatrzyć się w fałszywy portfel, w którym będziecie trzymać kilka dolarów dla zmyłki złodziejaszków i napastników.

**Czym się kierujesz przy planowaniu kierunku podróży?**
Znajduję tanie bilety, więc to kierunek mnie wybiera, a nie ja kraj. Przeglądam bardzo dużo zdjęć na Instagramie. Często jest tak, że zakochuję się w miejscach z fotografii i obiecuje sobie, że kiedyś tam trafię. Zaznaczam wyjątkowe miejsca na mojej mapie google. Planując kolejną wyprawę, przeglądam mapę, liczę gdzie mam najwięcej pinesek i kieruję losem tak, aby się tam znaleźć. Obecnie mam trzydzieści znaczników na Kanadzie, liczę, że w tym roku uda mi się tam trafić. Zupełnie inaczej było z Islandią. Przeglądając tanie bilety zobaczyłam, że atrakcyjna cena widnieje przy tym kierunku. Zastanowiłam się dlaczego jeszcze mnie tam nie było, skoro uwielbiam Bjork. Tydzień później znalazłam się na Islandii. Jednym z moich przewodnich haseł jest – kup bilet, martw się później.

**Co motywuje Cię do poznania danej kultury?**
Czasem przypadek, tak jak to często się u mnie dzieje. Tak było w przypadku Madery. Wydawał mi się to typowo turystyczny kierunek, w którym nie mogłam odnaleźć nic dla siebie. Spotkało mnie przemiłe zaskoczenie. Istnieje tam mnóstwo dziewiczych miejsc, gdzie turysta jeszcze nie dotarł. Staram się być otwarta na nowe kierunki.

**Podróżnicze plany na najbliższe miesiące?**
W lutym wybieram się do Polski, a pod koniec marca, na moje urodziny mam kupione bilety na Islandię. Kanada, Indonezja, Japonia, Kolej Transyberyjska… nie chcę zapeszać, trzymajcie kciuki. Poluję na tanie bilety.

**Czy swoje wyprawy chciałabyś przekształcić w bardziej komercyjne przedsięwzięcia?**
Swoją drogę rozwoju upatruję w fotografii. Na blogu pojawia się coraz mniej wpisów, bo od roku przygotowuję się do wydania książki z ciekawymi anegdotami z podróży. Moim największym marzeniem jest porzucenie regularnej pracy i oddanie się w stu procentach podróżowaniu. Trudno powiedzieć, kiedy będę mogła to zrealizować. Staram się angażować i usprawniać mój przekaz z wypraw.

ADVENTURE & CRUISES
TANIEREJSOWANIE.PL

# NAJLEPSZE CENY REJSÓW W POLSCE

## MINIREJS PO ADRIATYKU

WENECJA ▪ BARI ▪ KOTOR ▪ SPLIT ▪ WENECJA | 5 DNI

**PEŁNE WYŻYWIENIE** **DOJAZD WŁASNY**

**Statek:** Costa Victoria ****

**Termin:** 12.04 - 16.04.2019

od **259 EUR/os**. + 100 EUR/os. opłaty portowe

## REJS WYSPY KANARYJSKIE I MADERA

SAVONA ▪ MARSYLIA ▪ LANZAROTE ▪ TENERYFA
MADERA ▪ MALAGA ▪ RZYM ▪ SAVONA | 12 DNI

**PEŁNE WYŻYWIENIE** **DOJAZD WŁASNY**

**Statek:** Costa Pacifica ****+

**Terminy:** 04.05 - 15.05.2019 i inne

od **579 EUR/os**. + 170 EUR/os. opłaty portowe

## REJS MORZE ŚRÓDZIEMNE Z MALTĄ

SAVONA ▪ NEAPOL ▪ SYCYLIA ▪ MALTA
BARCELONA ▪ MARSYLIA ▪ SAVONA | 8 DNI

**PEŁNE WYŻYWIENIE** **DOJAZD WŁASNY**

**Statek:** Costa Fascinosa ****+

**Terminy:** 05.05 - 12.05.2019 i inne

od **329 EUR/os**. + 150 EUR/os. opłaty portowe

## REJS PO WYSPACH GRECKICH

WENECJA ▪ KEFALONIA ▪ SANTORINI
MYKONOS ▪ KATAKOLON ▪ BARI ▪ WENECJA | 8 DNI

**PEŁNE WYŻYWIENIE** **DOJAZD WŁASNY**

**Statek:** Costa Luminosa ****+

**Terminy:** 22.06 - 29.06.2019 i inne

od **769 EUR/os**. + 150 EUR/os. opłaty portowe

+48 58 690 49 49

www.tanierejsowanie.pl

# SŁONECZNA KARYNTIA NA DWÓCH KÓŁKACH

**AUTORKA:** MATYLDA PROMIEŃ

**Certyfikowany szlak rowerowy Drauradweg wyróżniony przez związek ADFC aż 5 gwiazdkami, Via Carinzia w słonecznym zakątku Karyntii, trasa pięciu jezior czy szlak Alpe-Adria prowadzący z Salzburga przez Karyntię do Adriatyku – oto gwarancja emocjonującej jazdy na rowerze w otoczeniu krajobrazów najpiękniejszych gór i jezior.**

Ta niespotykana różnorodność szlaków połączona z wysoką jakością usług oraz gościnną atmosferą sprawiają, że Karyntia to doskonała propozycja urlopowa dla miłośników dwóch kółek.

## SZLAK ROWEROWY NAD DRAWĄ

Jedną z najbardziej znanych ścieżek rowerowych w Austrii jest trasa Drauradweg. Ten długi na 366 kilometrów szlak prowadzi przez całą Karyntię i doskonale nadaje się na długie, rodzinne wycieczki. Trasa podzielona jest na sześć etapów. Punkt początkowy znajduje się w miejscowości Toblach/Dobbiaco (Tyrol Południowy), skąd wzdłuż rzeki Drawy wyrusza się w kierunku Marburgu na Słowenii. Główna część szlaku znajduje się w Karyntii. Ścieżka jest doskonale oznakowana i prowadzi głównie przez teren płaski, dzięki czemu sprzyja podziwianiu okolicznych krajobrazów. Wzdłuż trasy biegnie linia kolejowa, toteż niektóre jej odcinki można wedle życzenia pokonać pociągiem.

## ŚCIEŻKI ROWEROWE DLA ENTUZJASTÓW

Oprócz Drauradweg na miłośników wypraw rowerowych w Karyntii czeka mnóstwo innych, równie interesujących tras. Usytuowany w słonecznym zakątku Karyntii szlak Via Carinzia to aż 162 kilometry trasy prowadzącej pośród licznych atrakcji kulturalnych i historycznych. Via Carinzia w pięciu etapach prowadzi od idyllicznej doliny Rosental ukształtowanej przez imponujący masyw górski Karawanki, poprzez tereny brzegów jeziora Klopeiner See, aż do pagórkowatej doliny Lavanttal.

Po drodze warto zatrzymać się na chwilę, by odetchnąć i obejrzeć okoliczne atrakcje, takie jak muzeum Carnica Bienen-Erlebnis-Museum czy klasztor benedyktyński św. Pawła. Wybierając się na wycieczkę

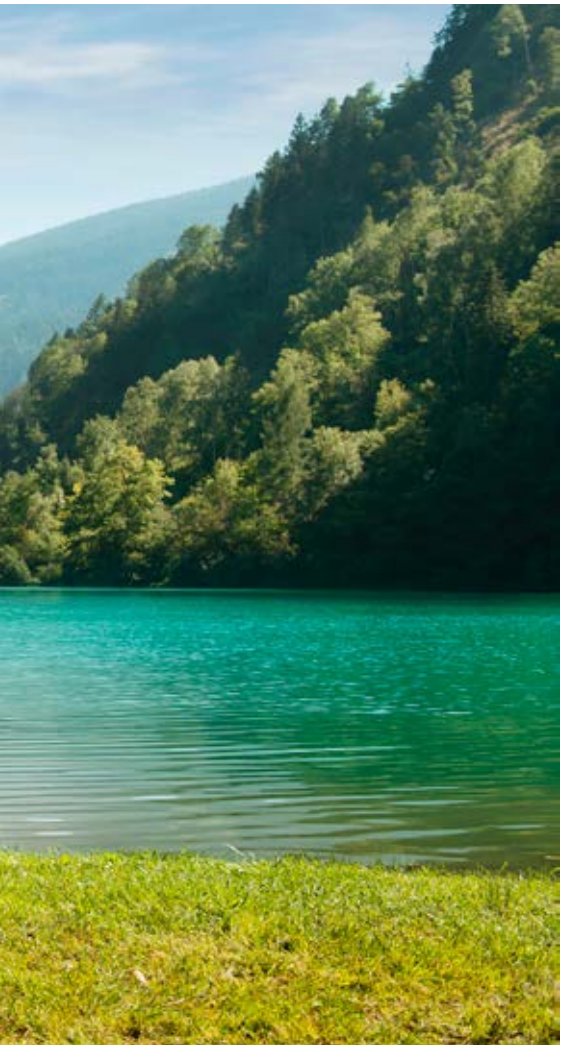

szlakiem Kunstradweg w Bleiburgu można w przyjemny sposób połączyć jazdę na rowerze z wizytą w muzeum Werner Berg. Dodatkowym atutem tej trasy są znajdujące się w pobliżu stare kościoły, pomniki kultury, a także muzeum Liaunig w Neuhaus.

**ALPEJSKIE DOLINY**

Biegnąca od Kötschach-Mauthen do Villach Gailtal-Radweg to doskonała propozycja dla tych, którzy pragną choć przez chwilę zanurzyć się niepowtarzalnej atmosferze Alp Gailtalskich i Karnickich. Łączna długość trasy wynosi 95 kilometrów. Wycieczkę rowerową można tu połączyć także z odświeżającą kąpielą w pobliskim jeziorze Pressegger See. Na północy kraju, a dokładniej na terenie Parku Narodowego Wysokie Taury, znajduje się natomiast Glockner-Radweg. Szlak usytuowany jest w pobliżu wyjątkowych atrakcji przyrodniczych, takich jak wodospad Jungfernsprung czy otoczone przez imponujące szczyty trzytysięczników, przepiękne alpejskie doliny.

Wzdłuż ścieżek rowerowych w Karyntii znajduje się wiele atrakcji turystycznych przeznaczonych dla rodzin z dziećmi. Z kartą Kärnten Card odwiedzić można łącznie ponad 100 miejsc. Ponadto u ponad 60 partnerów można otrzymać atrakcyjne rabaty. Karta ważna jest od 9 kwietnia do 26 października 2017

**OD PARKU NARODOWEGO PO MORZE**

Niezapomnianym doświadczeniem jest przebycie aż 410-kilometrowego szlaku Alpe-Adria, który ogłoszono w Amsterdamie europejską trasą rowerową roku 2015. Od miasta Mozarta (Salzburga) w ciągu tygodnia przejechać można przez położony na słonecznym południu Park Narodowy Wysokie Taury do Karyntii, a następnie przez granice Austrii do Włoch. Odcinek w Karyntii jest szczególnie atrakcyjny, ponieważ prowadzi przeważnie stromo od śluzy Tauernschleuse w Mallnitz do morza we Włoszech.

Równie wyjątkowy jest urozmaicony krajobraz. Potężne góry i doliny z ciepłymi jeziorami Millstätter See, Ossiacher See, Faaker See, których temperatura sięga nawet 28 stopni Celsjusza. Im dalej na południe, tym krajobraz staje się delikatniejszy i łagodniejszy, aż wreszcie styka się z wodami Górnym Adriatyku. W drogę powrotną najwygodniej wybrać się pociągiem, który dwa razy dziennie wyjeżdza z miejscowości Udine.

**KARYNCKIE JEZIORA Z ZUPEŁNIE NOWEJ PERSPEKTYWY**

Karyntia to region, w którym duża liczba czystych jezior o wyjątkowo ciepłej wodzie zachęca do korzystania z wodnych atrakcji...i nie tylko! Podczas wypraw rowerowych odkrywać tu można punkty widokowe, zaciszne miejsca piknikowe i ukryte kąpieliska. Nad jeziorem Wörthersee warto udać się w wyprawę prowadzącą od Velden przez jeziora Hafnersee, Keutschacher See, Bassgeigensee i Rauschelesee.

Jazda na rowerze to także wspaniała propozycja dla osób spędzających urlop nad jeziorem Klopeiner See. Pięć różnych wycieczek o długościach od 4 do 55 kilometrów łączy wszystkie jeziora regionu. Wszystkie trasy są doskonale oznakowane. Ciekawym udogodnieniem są tu również bony, które można wykorzystać u wybranych partnerów gastronomicznych.

## TOYOTA RAV4

# PREKURSOR SUV'ÓW W NOWYM WCIELENIU

**AUTOR:** MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**25 lat temu na rynku pojawił się niepozorny, trochę zabawny i nieduży pojazd o terenowym charakterze i nienajgorszych parametrach jezdnych poza utartymi szlakami. Nazywał się RAV4 i dzisiaj uznaje się go za prekursora jednego z najchętniej wybieranych segmentów na rynku samochodów – SUV'ów. Teraz do oferty trafia 5 generacja tego przeboju od Toyoty.**

Świat poznał najnowszą RAV4 niespełna rok temu. Jest nowocześniejsza, wygląda bardziej agresywnie i przede wszystkim jest kompletnie nowa! Jak deklaruje producent, niemal wszystko jest inne niż w poprzedniku.

Samochód zaprojektowano na płycie podłogowej TNGA, która bazuje na najlepszych rozwiązaniach stosowanych obecnie w Toyocie. Jest to ta sama platforma, która posłużyła takim modelom jak Camry czy nowy Lexus ES – a już to jest świetną rekomendacją. Również design czymś, czego do tej pory w RAV4 nie było. Niektórzy zarzucili Toyocie nadmierne wzorowanie się na konkurencji i utratę własnego DNA, ale RAV4 na żywo robi dobre wrażenie. Dwukolorowe nadwozie, wyraźne przetłoczenia na masce, nowy obrys świateł w technologii LED - auto wygląda bardzo nowocześnie i zadziornie. Czyli tak, jak oczekują tego nabywcy tego typu samochodów. RAV4 mierzy 460 cm długości, czyli mniej więcej tyle samo co poprzednik, ale rozstaw osi powiększono o 3 cm, a szerokość o 1 cm. Sprawiło to, że w kabinie mamy większą ilość miejsca, a bagażnik ma 580 litrów pojemności. Dodatkowo pod podłogą wygospodarowano obszerny schowek. Miejsce pracy kierowcy jest bardzo obszerne i typowe dla Toyoty, czyli dobrze rozplanowane. Producent nie przesadził z nowoczesną technologią w wyposażeniu, nie ma więc np. wyświetlacza przeziernego typu Head-Up, a jakość obrazu z kamery cofania jest przeciętna. Nie powinno to jednak zrazić klientów Toyoty, którzy bardziej od tego typu „bajerów" cenią prostotę obsługi i niezawodność.

Nowa Toyota RAV4 oferowana jest w dwóch wersjach napędowych. Tradycyjny napęd stanowi benzynowy silnik 2.0 o mocy 173 KM, który może być sparowany ze skrzynią manualną, 6-biegową lub bezstopniowym automatem CVT oraz napędem przednim lub na wszystkie 4 koła. Drugim, bardziej zaawansowanym napędem, jest jednostka hybrydowa – 2.5 litrowy, 4-cylindrowy silnik benzynowy o mocy 176 KM sparowany jest z silnikiem elektrycznym o mocy 88 kW. Ta wersja występuje tylko w połączeniu z bezstopniową skrzynią CVT. Całościowa moc takiego układu to 218 KM. W ofercie wkrótce pojawi się także 4-napędowa odmiana tego układu, gdzie moc wzrośnie o 4 KM, do 222 koni.

I w tym miejscu warto zauważyć, jak zmienił się charakter RAV4. Kiedyś samochód mocno aspirujący do grona aut uterenowionych, dzisiaj dysponuje napędem na 4 koła tylko w bardziej rozbudowanych wersjach. Jak

pokazują statystyki, ma to swoje uzasadnienie, bowiem rzadko kiedy „SUV'y" zjeżdżają z utartych szlaków. Takie rozwiązanie w RAV4 objawia się jednak ekonomią spalania oraz trochę lżejszą konstrukcją. Prędkość maksymalna samochodu w wersji hybrydowej ograniczona jest do 180 km/h, a czas potrzebny na przyspieszenie od 0 do 100 km/h to 8.4 sekundy.

Toyota RAV4 jest wyposażona zaawansowane systemy bezpieczeństwa czynnego Toyota Safety Sense 2 z funkcją połączenia alarmowego eCall. Składają się na niego m.in. układ wczesnego reagowania w razie ryzyka zderzenia (PCS) z funkcją wykrywania pieszych i rowerzystów, automatyczne światła drogowe (AHB), układ rozpoznawania znaków drogowych (RSA) oraz inteligentny tempomat adaptacyjny (IACC). Do standardowych systemów bezpieczeństwa należą także układ wspomagający pokonywanie podjazdów (HAC), układ wykrywania zmęczenia kierowcy (SWS) oraz system stabilizacji toru jazdy przyczepy (TSC).

Hybrydowa Toyota RAV4 w najwyższej wersji wyposażenia Executive otrzymuje ponadto zupełnie nowy układ detekcji przeszkód (ICS), zapobiegający kolizjom podczas manewrów, oraz dodatkową funkcję automatycznego hamowania systemu ostrzegania o ruchu poprzecznym z tyłu pojazdu (RCTA).

RAV4 przypadnie do gustu tym, którzy cenią komfort, przestrzeń i hybrydowy napęd. Można jednak zapomnieć o terenowych aspiracjach i należy ją traktować jako podwyższone kombi. Samochód jest bardzo dopracowany i idealnie spełnia pokładane w nim nadzieje. Ceny nowej Toyoty RAV4 rozpoczynają się od 109 900 zł. Testowany egzemplarz w hybrydowej odmianie i wersji Selection to wydatek 159 900 zł. Zapraszamy na jazdę testową do salonów Toyota Walder w Rumi i w Chwaszczynie.

## MERCEDES KLASA B

# MINIVANY NIE UMARŁY!

**AUTOR:** MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Niektórzy mówią, że to najbardziej nijaki model w gamie Mercedesa. Inni jednak kontrują, że nie każdy Mercedes musi rzucać się w oczy, tym bardziej, gdy jego priorytetem jest praktyczność. Mowa o Klasie B. Z salonu BMG Goworowski w Gdyni odebraliśmy do testu najnowszą, trzecią generację tego samochodu.**

Trzecia generacja Klasy B, teraz z wyglądu bardziej przypomina auto kompaktowe niż minivana. Auto zyskało nieco bardziej dynamiczne nadwozie, zwinniej się prowadzi i zapewnia większy komfort. Jak wszystkie nowe modele z gamy producenta, Klasa B również otrzymała nowy design wnętrza, w którego skład wchodzą dwa ciekło-krystaliczne ekrany, nowy rysik do wprowadzania informacji do komputera i przede wszystkim system MBUX (Mercedes-Benz User Experience).

System MBUX w połączeniu z usługami Mercedes me otworzył kolejną erę łączności w samochodach spod znaku trójramiennej gwiazdy. Lista nowych lub rozbudowanych usług Mercedes me connect dla MBUX obejmuje funkcje nawigacji bazującej na komunikacji Car-to-X wraz ze śledzeniem pojazdu (ułatwia odnalezienie zaparkowanego samochodu), a także funkcję powiadamiania o uszkodzeniu albo odholowaniu zaparkowanego auta.

Niemiecki producent reklamuje swój nowy samochód hasłem „Odkryliśmy na nowo samochód rodzinny". I z pewnością nie ma w tym haśle zbyt wiele przesady. Auto dysponuje bardziej przestronnym wnętrzem, gdzie dzięki dużemu rozstawowi osi, mierzącemu 2 729 mm oraz krótkim zwisom, udało się wygospodarować naprawdę sporo miejsca dla pasażerów i ich bagażu. Ponadto, dzięki przeprowadzeniu licznych drobiazgowych zabiegów, inżynierowie do spraw aerodynamiki ograniczyli poziom szumów wiatru w kabinie. Korzyści: bezstresowa jazda i możliwość prowadzenia swobodnej rozmowy z podróżującymi nawet przy prędkościach autostradowych.

Jeśli samochód rodzinny, to wiadomo, że szczególną wagę przywiązuje się nie tylko do komfortu, ale i do bezpieczeństwa. W tej dziedzinie inżynierowie nie oszczędzali i zapakowali do środka cały szereg rozwiązań znanych z flagowych limuzyn Mercedesa. Nowa Klasa B jest wyposażona w inteligentne systemy wspomagania oraz funkcje, które teraz jeszcze bardziej wspierają i odciążają kierowcę podczas jazdy. Rozpoznają one automatycznie niebezpieczeństwa, ostrzegają

przed nimi w razie konieczności, a nawet korygują działania niepożądane.

Po raz pierwszy model w określonych sytuacjach jest zdolny do jazdy częściowo autonomicznej. W tym celu korzysta z udoskonalonych systemów kamery i czujników, które śledzą ruch drogowy na dystansie do 500 m przed autem, a jednocześnie do realizacji funkcji wspomagających używają danych map i nawigacji. Na pokładzie dostępne są także funkcje Active Emergency Assist (asystent awaryjnego zatrzymania) oraz intuicyjny w działaniu, aktywny asystent zmiany pasa ruchu Active Lane Change Assist.

Standardowo nowa Klasa B oferowana jest z rozbudowanym układem antykolizyjnym Active Brake Assist, który może zapobiec lub złagodzić skutki kolizji polegającej na najechaniu na tył poprzedzającej pojazdu (poruszającego się wolniej, hamującego albo nieruchomego), a teraz chroni również przed potrąceniem pieszego bądź rowerzysty.

Pod maską nowej Klasy B pojawiły się zmodernizowane silniki – trzy diesle i dwa benzynowe o mocy od 136 do 190 KM. Niezależnie od wariantu, każda jednostka będzie współpracować z dwusprzęgłową automatyczną skrzynią biegów. Nowa Klasa B jest w zależności od wersji silnikowej dostępna jest z napędem na wszystkie koła 4MATIC, który w każdej sytuacji jezdnej dba o optymalny stosunek dynamiki, trakcji i efektywności. Ceny zaczynają się od 132.400 zł.

## CITROEN C5 AIRCROSS

# ŚWIETNY, MAŁY SUV DO MIASTA I W TRASĘ

**AUTOR:** MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Awangardowy. Wygodny. Nowoczesny. Taki powinien być każdy Citroen. Ta marka przez lata zbudowała sobie wizerunek producenta jedynych w swoim rodzaju samochodów. Wiele z nich stało się niezwykle kultowymi konstrukcjami i dzisiaj są poszukiwane przez kolekcjonerów. C5 Aircross to najnowszy SUV jaki debiutuje w gamie Citroen'a.**

Pomimo, że jest bliźniakiem Opla Grandlanda X i Peugeot'a 3008, C5 Aircross ma swój własny, niepowtarzalny styl i typowy dla marki, wysoki komfort jazdy. Ma go zapewnić nie tylko na drodze, ale także poza nią. Czy jednak tego typu samochód sprawdzi się w jakimkolwiek terenie?

C5 Aircross od roku oferowany jest już na rynku chińskim. Według założeń Citroen'a, ma to być model globalny, oferowany na blisko stu światowych rynkach. Sprawiło to, że ten model spełnić musiał wiele wymagań, dopasowanych do różnych rejonów świata. Warto jednak już na początku podkreślić, że aktualnie C5 Aircross oferowany jest tylko z napędem przedniej osi, co dyskwalifikuje go jako samochód o chociażby podstawowych cechach terenowych.

Ma natomiast całkiem spory prześwit wynoszący 230 mm i programy wspomagające kierowcę podczas jazdy np. po błocie, mokrej trawie, śniegu, itp. W planach jest poszerzenie oferty o pierwszy model marki Citroën, który będzie wyposażony w technologię Plug-in Hybrid PHEV i napęd na wszystkie 4 koła. Na to jednak trzeba jeszcze trochę poczekać.

Priorytetem dla konstruktorów był komfort. Objawia się on nie tylko poprzez wysoką jakość wykończenia i przestrzeń w kabinie, ale przede wszystkim za sprawą hydraulicznego zawieszenia. Jest też specjalne podwozie, w którym zastosowano po raz pierwszy progresywnie działające poduszki hydrauliczne Progressive Hydraulic CushionsTM, które lepiej tłumią nierówności drogi i zapewniają doskonały komfort jazdy.

C5 Aircross jako SUV, musi oferować także wygodne, przestronne wnętrze. Kabina jest wyraźnie ukierunkowana na możliwość podróżowania 5-osobowej rodziny. Indywidualne fotele dla każdego z pasażerów i całkiem pokaźny bagażnik o pojemności 580 litrów – niestety z dość wąskim otworem. Mimo kompaktowych wymiarów zewnętrznych, w środku C5 Aircross jest całkiem obszerny.

Do napędu w testowanego egzemplarza wykorzystany został benzynowy silnik 1.6 litra o mocy 181 KM, współpracują-

cy z 8-biegowym automatem. Zapewnia on dobrą dynamikę i zaskakująco niskie spalanie jak na te parametry i wielkość samochodu. Katalogowo pierwsze 100 km/h osiąga po 8.2 sekundy. Subiektywnie robi to dobre wrażenie. Średnie spalanie, w mieszanym cyklu, podczas naszego testu wyniosło ok. 7 litrów paliwa na 100 km.

Warto też zauważyć, że samochód ma dwa dodatkowe tryby jazdy, które dość wyraźnie się od siebie różnią. ECO osłabia i wyraźnie rozleniwia samochód, z kolei SPORT dodaje mu wigoru – dokładnie w taki sposób i takim zakresie, jak powinno to wyglądać. Citroen C5 Aircross to atrakcyjnie wyglądający i zaskakująco komfortowy SUV kompaktowej klasy. Samochód jest pełen sprzeczności, ale jego ogólna ocena musi być bardzo dobra. Francuzi zaszczepili w nim to co mają najlepsze.

Ceny samochodu rozpoczynają się od 86 900 zł za benzynową wersję 130 KM w podstawowym pakiecie wyposażeniowym LIVE. Najtańszy wariant wysokoprężny jest o 10 000 zł droższy. My polecamy model z benzynowym silnikiem 181 KM, najlepiej w środkowej odmianie FEEL (od 113 900) lub bogatszej SHINE za 127 400 zł. Osobiście przekonać się można o jego możliwościach w salonie Citroen Zdunek w Gdańsku.

# RANGE ROVER EVOQUE NADJECHAŁ

**AUTOR:** MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Po 8 latach od premiery, Land Rover pokazał nową generację Range Rovera Evoque. Ogólnopolska premiera odbyła się w Centrum Stocznia Gdańska. Imprezę poprowadził Rafał Jemielita, dziennikarz motoryzacyjny, a gościem specjalnym wydarzenia była Karolina Gorczyca, aktorka pełniąca rolę ambasadorki nowego Evoque.**

Evoque to jeden z najlepiej sprzedających się modeli w gamie Land Rovera. Przez 8 lat na całym świecie sprzedano 770 tys. egzemplarzy. Nowa generacja ma wszelkie przesłanki ku temu by powtórzyć sukces poprzednika. Samochód wygląda designersko, nowocześnie i na dodatek mocno czerpie z większych i bardziej luksusowych modeli rodziny Range Rover.

Nowy Evoque choć wygląda bardzo podobnie do poprzednika, a wymiary nadwozia są prawie identyczne, to konstrukcję oparto o zupełnie nową platformę, przygotowaną do napędów hybrydowych, które są standardem w tym modelu. Muskularne nadwozie o sportowej sylwetce podkreślonej opadającym dachem wciąż robi bardzo dobre wrażenie.

We wnętrzu znajdziemy wiele inspiracji i rozwiązań zastosowanych w nieco większym modelu Velar. Ale jest też sporo nowinek, jak np. wykończenie tekstyliami wykorzystującymi tworzywa sztuczne z recyklingu, czy lusterko wsteczne z... ekranem HD. Przydaje się zwłaszcza przy ograniczonej widoczności przez tylną szybę. Wtedy wyświetlamy sobie w lusterku obraz z kamery umieszczonej nad tylną szybą i od razu poprawia się komfort manewrowania.

Napęd, poza najbardziej podstawową odmianą ze 150-konnym dieslem, zawsze trafia na 4 koła. Najsłabszy wariant ma napęd przedni i manualną skrzynię biegów. W ofercie są silniki 2-litrowe: 3 benzyny o mocy 200, 250 i 300 KM i trzy diesle o mocach 150, 180 i 240 KM. Wszystkie silniki z wyjątkiem bazowego, 150-konnego diesla są tzw. miękkimi hybrydami (MHEV) z 48-woltową instalacją elektryczną. Dzięki tej technologii auto rusza płynniej i również dynamiczniej dzięki wspomaganiu elektrycznemu, a motor spalinowy gaśnie za każdym razem, gdy kierowca wciśnie pedał hamulca przy prędkości poniżej 17 km/h.

Atutem nowego, kompaktowego Range Rover'a są również ceny. Podstawowa wersja kosztuje 155 900 zł, a najdroższa w pakiecie R-DYNAMIC HSE z praktycznie pełnym wyposażeniem i najmocniejszym, 300-konnym silnikiem, 303 900 zł.

JAGUAR F-PACE

# JUŻ OD 1.949 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE

JAGUAR

## UWOLNIJ DZIKOŚĆ I DRAPIEŻNY CHARAKTER Z JAGUAREM F-PACE!

**0% WPŁATY WSTĘPNEJ OD 1.949 ZŁ NETTO/MIES.**

Specjalnie dla Ciebie Jaguar rekompensuje różnice podatkowe w zmianach leasingowych na wszystkie modele!

Teraz możesz zyskać 65 000 zł korzyści przy zakupie Jaguara F-PACE z dobrego rocznika 2018 lub skorzystać z oferty Premium Lease – 0% wpłaty własnej i rata od 1.949 zł netto/mies. Każdy samochód posiada 3-letnią gwarancję oraz pakiet serwisowy Jaguar Care w cenie!

**British Automotive Gdańsk**
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
T: (58) 554 00 66

THE ART OF PERFORMANCE

Przykładowa kalkulacja dla modelu Jaguar F-PACE w cenie katalogowej 194 900 zł brutto: opłata wstępna 0%, okres użytkowania 36 miesięcy, rata miesięczna 1 949 zł netto/miesięcznie. Powyższe ma charakter informacyjny i nie stanowi oświadczenia gwarancyjnego ani oferty handlowej w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

# BABSKIE TRÓJMIASTO

## PATRYCJA PODKOŚCIELNY

## VS

## ALEKSANDRA PRUSINOWSKA

**NA POJEDYNEK WYZYWA:** MICHALINA DOMOŃ

**Co prawda Dzień Kobiet już za nami, ale nie mogliśmy powstrzymać się od symbolicznego goździka i par rajstop i postanowiliśmy przyjrzeć się wątkom kobiecym w Trójmieście. Oczywiście nie planujemy realizować tu scenariusza rodem z „Seksmisji", jednak oczami ilustratorek, które często kobiety portretują, postanowiliśmy zobaczyć, jak wygląda „babskie Trójmiasto".**

### PATRYCJA PODKOŚCIELNY

**Rysuję bo...**
taka praca, lubię, robię to całe życie i tak, aż do śmierci będę
**Mój pierwszy rysunek przedstawiał...**
tyle tego się naprodukowało, że nie pamiętam - pewnie jakieś koszmarki
**Pobudzają moją kreatywność...**
emocje i sny
**Artysta dojrzewa, kiedy...**
pragnie kontynuować własny rozwój, mimo lat praktyki
**Największe wyzwanie to...**
być wiernym swoim przekonaniom
**Trójmiasto jest: a. kobietą, b. mężczyzną, c. co to za pytanie?!**
C! Nie ograniczajmy się!
**Co ma Trójmiasto do zaoferowania kobietom?**
piratów pijących rum... i śledzie
**Która część Trójmiasta jest najbardziej kobieca – Gdańsk, Gdynia czy Sopot?**
Gdynia, jak sama nazwa wskazuje
**Trójmiejski adres tylko dla kobiet...**
plaża, morze, las, miasto, wszystko jest dla kobiet!
**Co wyróżnia kobiety z Trójmiasta?**
nie boimy się wiatru i słonej wody!

### ALEKSANDRA PRUSINOWSKA

**Rysuję bo...**
nie potrafię przestać
**Mój pierwszy rysunek przedstawiał...**
bazgroł
**Pobudzają moją kreatywność...**
podróże, ludzie, praca
**Artysta dojrzewa, kiedy...**
podniesie się po porażce
**Największe wyzwanie to...**
stworzyć coś nowego
**Trójmiasto jest: a. kobietą, b. mężczyzną, c. co to za pytanie?!**
No właśnie.. co to za pytanie?
**Co ma Trójmiasto dla kobiet do zaoferowania?**
morze, lasy oraz miasto
**Która część Trójmiasta jest najbardziej kobieca – Gdańsk, Gdynia czy Sopot?**
miejsca tworzą ludzie. Żadne z tych miast nie jest bardziej kobiece lub męskie od innych.
**Trójmiejski adres tylko dla kobiet...**
nawet to zgooglowałam. Naprawdę nie mam pojęcia...
**Co wyróżnia kobiety z Trójmiasta?**
Ubierają się cieplej, bo często wieje znad morza.

# JUŻ JEST !

## PIĄTA GENERACJA LEGENDARNEGO SUV'A

### ZUPEŁNIE NOWY DESIGN

ZNAKOMITE POŁĄCZENIE NOWOCZESNYCH LINII NADWOZIA
Z MASYWNOŚCIĄ SYLWETKI SUV'A.

### NOWY 2.5L NAPĘD HYBRYDOWY

PŁYNNIE DECYDUJESZ CZY DYNAMICZNIE PRZYSPIESZASZ,
CZY PODRÓŻUJESZ KOMFORTOWO, CICHO I EKONOMICZNIE.

**www.TOYOTA-RAV4.com.pl**

SALON CHWASZCZYNO, ul. Oliwska 58
SALON RUMIA, ul. Jana III Sobieskiego 28

TOYOTA
WALDER

# EKOLOGICZNIE I Z GŁOWĄ

**AUTORKA:** MATYLDA PROMIEŃ

**Co mogę zrobić ze starymi płytami CD? Czy fusy po kawie mogą się do czegoś przydać? A może stare palety i urządzenia elektroniczne można wykorzystać w kreatywny sposób? A może ktoś będzie te przedmioty chciał? Odpowiedzi na te pytania dostarcza projekt _Z głową, wdrożony przez gdyńską agencję reklamową Studio 102.**

Zastanawialiście się kiedyś nad tym czy przedmioty należące do was mogą zyskać nowe zastosowanie? Zagadnienie ciekawe i frapujące. Jesteś kreatywny? Może chcesz komuś pomóc? Warto pomyśleć nad takimi rozwiązaniami, które nie tylko pozwolą nam zaoszczędzić pieniądze, ale też dadzą możliwość stworzenia nowych relacji.

Niepotrzebne ubrania? Nieudane prezenty gwiazdkowe? A może coś co Ci się znudziło? Opcji jest wiele, a rozwiązań równie dużo. W życiu każdego człowieka pojawia się czasem pytanie „Co z tym zrobić?". I nie zawsze łatwo jest znaleźć na nie odpowiedź. _Z głową pozwoli Ci nawiązać kontakt z osobami zainteresowanymi niepotrzebnymi Ci przedmiotami, albo podda pomysł jak efektywnie je wykorzystać.

Co można zrobić, na przykład, ze starymi książkami? Można je oddać do antykwariatu albo biblioteki, jeżeli są coś warte. A co jeśli nie? Możemy je spalić. Są jednak tacy ludzie, którzy na myśl o tym dostają gęsiej skórki, bo zwyczajnie im ich szkoda. Jednakże nie ma już miejsca w domu, a Ty chcesz kupić nową lekturę do swojej kolekcji. Co wtedy? Podążaj na trendami, zbuduj ścianę z książek! To nie jest żart. Wszystkie przedmioty codziennego użytku można ponownie wykorzystać.

Rozwiązań jest wiele, a podsunąć je ma za zadanie właśnie platforma z głowa.com. Założeniem jest umożliwienie internautom wycieczki po interaktywnym domu, gdzie będą mogli odszukać przedmioty codziennego użytku i dowiedzieć się, w jaki sposób się ich pozbyć. Twórcy projektu pracują też nad wyszukiwarką, dzięki której internauci będą mogli dowiedzieć się gdzie i jak pozbyć się przedmiotów, których już nie potrzebują. Może zechcą się nimi wymienić? Po wpisaniu niechcianej rzeczy, użytkownik dostanie listę możliwości wraz ze wszystkimi niezbędnymi informacjami i bezpośrednim kontaktem do wykonawców. Będzie miał również możliwość wrzucenia zdjęcia, które zostanie przypisane do konkretnej kategorii produktów.

- Większość dostępnych materiałów informacyjnych nie rozwiązuje problemu produktów, które nie podlegają segregacji. Spacer po naszym wirtualnym domu uświadamia, że podejmując decyzję zakupową, warto wybierać produkty, których opakowania podlegają ponownemu przetworzeniu lub wykorzystaniu. Chcemy żeby myślenie o środowisku w kontekście odpadów stało się modnym stylem życia **– mówią Tomasz Smogrowicz i Łukasz Murawski, twórcy zglowa.com.**

CITY MEBLE

# YELLOW WEEKEND

## 2 URODZINY GALERII WNĘTRZ

**29-31/03/2019**

## URODZINOWE ATRAKCJE

- NIEPOWTARZALNE PROMOCJE
- SPOTKANIA Z GWIAZDAMI DESIGNU
- DARMOWE PORADY ARCHITEKTÓW
- WARSZTATY DLA DZIECI I DOROSŁYCH
- WRĘCZENIE NAGRÓD W KONKURSIE TRE
- KIERMASZ KSIĄŻEK O DESIGNIE

Gdańsk, al. Grunwaldzka 211

Pon-Sb: 10:00-20:00 / Nd: 10:00-18:00

# RELAKS
# W ROLI GŁÓWNEJ

**PROJEKT:** JAGODA I TOMASZ ZIÓŁKOWSCY - JT GRUPA**/ FOTO:** ALEKSANDRA DERMONT – AYUKO STUDIO

**Założeniem projektu mieszkania w Sopocie było stworzenie atmosfery sprzyjającej wypoczynkowi. Inwestorzy to para z dwójką dzieci, która chciała na weekendy wpadać do Sopotu się zregenerować, pobyć ze sobą, nad morzem. Dlatego też architekci zaproponowali modyfikację układu apartamentu.**

Pierwotnie zamknięta kuchnia została otwarta, tak aby powstała obszerna i dobrze doświetlona strefa wspólna. Strefa relaksu została maksymalnie poszerzona. W salonie stanęła duża, wygodna, narożna sofa marki Sits oraz dodatkowo miękki fotel Oyster marki Comforty. Całość dopełnia dywan Linie Design oraz spektakularna komoda projektu pracowni JT Grupa. Rezygnacja ze stołu była celowym zabiegiem. Jego rolę spełnia wielofunkcyjna, duża wyspa kuchenna.

Założeniem było również, aby kuchnia, nie tracąc na swojej pojemności, nie przytłaczała salonu. Dlatego jej forma przypomina bardziej mebel niż tradycyjną kuchenną zabudowę. Fronty są w formie delikatnych kasetonów, co koresponduje z pozostałymi ścianami mieszkania, gdzie została użyta sztukateria. Akcentem kuchni jest dolny pas szafek górnych, których fronty pokryte są fornirem kamiennym w srebrzystym wykończeniu. Korytarz prowadzi do łazienki ogólnej, utrzymanej w czarno-białej kolorystyce oraz dwóch sypialni – rodziców i dzieci.

Sypialnia rodziców utrzymana jest w jasno-szarej kolorystyce – szara materiałowa tapeta oraz białe zabudowy. Do tego detale - złote akcenty w postaci lamp czy uchwytów „kulek" przy szafie. Z sypialni mamy dostęp do prywatnej łazienki, w której dominuje czarno-biała kolorystyka. Jasne płytki w formie jodełki marmurowej na ścianie prysznica kontrastują z ciemną podłogą. Umywalka wpuszczana, wykończona marmurowym blatem kontrastuje zaś z piękną, czarną szafką pod spodem. Sypialnia dzieci pełni również rolę sypialni gościnnej, dlatego też łóżka są typu hotelowego z możliwością rozłączania lub złączania.

Pomimo, że całość mieszkania jest w jasnych barwach, nie jest ono zimne w odbiorze, a to za sprawą ciepłej, dębowej podłogi, jak również fornirów na meblach czy miękkich, miłych w dotyku zasłon.

**Sofa salon:** SITS / NAP Gdynia
**Hokery salon:** FAMEG / Rubio Gdańsk
**Dywan:** Linie Design / mesmetric Gdynia
**Lampa podłogowa:** Zuiver / BBHome Klif Gdynia

**Okap nad wyspą:** Elica / Ekpol Reda
**Podłoga salon:** Finish Parkiet
**Blaty kuchnia:** Compac Calacatta

**Stolik kawowy salon:** Zuiver / BBHome Klif Gdynia
**Fotel salon:** Comforty / mesmetric Gdynia

**Blaty w łazienkach:** Marmur bianco carrara
**Armatura:** Neve
**Szafy, komody, zabudowy:** pracownia stolarska wg. projektu JT Grupa

# DOM OTWARTY NA LAS

# DOM OTWARTY NA LAS

**PROJEKT BUDYNKU:** WIKTOR KURC, SZYMON GOŹDZIKOWSKI – MAKA STUDIO
**PROJEKT OGRODU:** ALEKSANDRA KURC, WIKTOR KURC
**FOTO:** DENYSIUK.COM

**Inwestorzy kupując działkę nad morzem w Pierwoszynie, wymarzyli sobie zabudowę z Miami - białą kostkę z wielkimi przeszkleniami. W efekcie powstał dwukondygnacyjny dom otoczony zielenią, który formą wpisuje się w krajobraz, natomiast wnętrza, proste i przestronne, mają stanowić tło dla otaczającej zieleni i zapraszać ją do wnętrza.**

Budynek jednorodzinny w kształcie litery L ma ok 220 m2 powierzchni użytkowej i przeznaczony jest dla 4 osobowej rodziny. Pierwszym etapem projektu było przekonanie inwestorów o pięknie dachów dwuspadowych oraz ich tradycji w budownictwie nadmorskim. Było to konieczne, gdyż rygorystyczny plan miejscowy narzucił kształt dachu oraz dobór jego kolorystyki.

Główną ideą samej bryły miało być zniwelowanie poziomów między głównym wejściem a końcem budynku. Projektant nie chciał walczyć z dość dużym spadem działki, ale postanowił go wykorzystać. Pomieszczenia mieszkalne: strefa dzienna oraz nocna, spoczywają na skarpie od południowej strony. Dzięki temu, mocny spadek na działce okazał się atutem: pomimo ulokowania strefy nocnej na piętrze budynku, możemy bezpośrednio wyjść z sypialni do ogrodu - a w zasadzie jego górnego, prywatnego tarasu. Tutaj właśnie sypialniana otwiera się wielkimi przeszkleniami na las. Dodatkowo, inwestorzy odważnie zdecydowali się na otwartą łazienkę również ze względu na widok.

Ciemna bryła w okładzinie kamiennej z łupku w parterze odgradza inwestorów od ulicy, wszystkie pomieszczenia techniczne oraz gospodarcze zostały zlokalizowane w tej

części. Nad częścią kamienną znajduje się jasna bryła budynku z dużymi przeszkleniami. Przewieszenie górnej kondygnacji wytworzyło także dodatkową, zadaszoną przestrzeń tarasową przy kuchni. To letnia jadalnia gospodarzy, mogąca pomieścić kilkanaście osób, idealnie nadaje się na miejsce letnich spotkań w większej grupie.

Warto zwrócić uwagę na zagospodarowanie ogrodu. Na działce z dużym spadkiem powstała przytulna część służąca relaksowi na świeżym powietrzu. Altana ze strefą jadalnianą i strefą relaksu została lekko wkopana w skarpę z tyłu ogrodu, pozostawiając duże przedpole. Dwustronny kominek wykonany z blachy czarnej gorącowalcowanej, pozwala na połączenie strefy relaksu na kaskadowych schodach drewnianych z częścią jadalni; surowy, minimalistyczny klimat złagodzony został wprowadzeniem płowego świerku z impregnowanym betonem, wykorzystanym w projekcie zarówno jako materiał konstrukcyjny, jak i meblarski.

# BIESZCZADY I SZKLANE DOMY

**Rzuć wszystko i jedź w Bieszczady – hasło znane, które teraz może nabrać nieco innego znaczenia. Zamiast drewnianej chaty, w perspektywie pojawia się lekki, trójkątny domek zrobiony ze szkła! Jakub Lazarowicz, student architektury stworzył projekt nowoczesnego ośrodka turystycznego w polskich górach.**

Fot: Jakub Lazarowicz

Projektanci prześcigają się w coraz nowszych alternatywach w sektorze architektury mieszkalnej. Widzieliśmy już wiele, jednak tym razem wybór padł na połączenie naturalnego środowiska z domami ze szkła. Jakub Lazarowicz, w ramach swojej pracy dyplomowego zaprojektował cały kompleks turystyczny. Jego głównym założeniem było stworzenie projektu, który nie zaburzy piękna malowniczego krajobrazu bieszczadzkiej Teleśnicy Sannej. Naturalnym krokiem było więc użycie szkła jako głównego materiału, w opozycji do ciężkiej, zaburzającej krajobraz architektury tego regionu.

Mimo nowoczesnej formy wciąż nawiązują one do krajobrazu Bieszczad - kształt tych chatek jest inspirowany widokiem żagli łodzi pływających po pobliskim Zalewie Solińskim. Lazarowicz początkowo zakładał, że opracuje zespół budynków, które wspólnie utworzy wioskę agroturystyczną, gdzie głównym obiektem miała być restauracja oraz manufaktura serów owczych. Jednak w trakcie prac w projekcie nastąpiły pewne zmiany. Finalnie w jego skład weszły domki letniskowe, a także schron dla owiec oraz bacówka.

kk

RUBIO

# Ellie Pro - komfort i styl

nowość

RUBIO
ul. Antoniego Słonimskiego 5 lok. 66,
80-280 Gdańsk
meble.rubio.com.pl

Fot. Aneta Lehmann

Klasycyzm akademicki budynku Banku Polskiego i modernizm budynku PLO

# DR HUBERT BILEWICZ

# MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ

**ROZMAWIAŁA:** MICHALINA DOMOŃ

**Z jednej strony chcemy się odróżniać, chcemy, żeby polskie wyroby były rozpoznawalne, z drugiej zaś chcemy potwierdzić swą przynależność do światowej nowoczesności, podkreślać swą bezdyskusyjną europejskość. Nie chcemy być skansenem. Chcemy wyznaczać trendy – mówi Hubert Bilewicz, historyk sztuki, który w tym roku prowadzi cykl wykładów na temat designu w dwudziestoleciu międzywojennym. Ostatnio powszechne zainteresowanie tym okresem, znajduje oddźwięk we współczesnych projektach wnętrz, mebli czy typografii.**

**Sztuka i projektowanie w dwudziestoleciu międzywojennym były ukierunkowane na przyszłość?**

Odzyskanie niepodległości było ziszczeniem dążeń kilku pokoleń Polaków. To zrozumiałe, że patrzono w przyszłość stając przed wyzwaniami odrodzenia państwowości, integracji infrastrukturalno-społecznej czy wizjami modernizacyjnymi. Nowoczesność, modernizm stały się hasłami młodych elit i wielu awangardowych artystów. Jednak współtworząc Polskę nie można było odwrócić się od jej przeszłości. Dziedzictwo zniewolenia wraz z martyrologiczno-romantycznym bagażem pamięci było jednak nie do przezwyciężenia. Sztukę i projektowanie II Rzeczpospolitej określało zatem stałe napięcie między narodowym tradycjonalizmem, a kosmopolitycznym modernizmem, którego skrajną, internacjonalistyczną postać stanowiła awangarda artystyczna.

**Mam wrażenie, że dziś dzieje się coś podobnego. Czy możemy mówić o analogiach między zjawiskami we współczesnej architekturze i designie, a tym co działo się w tym obszarze w międzywojniu?**

Fot. Joanna Wesołowska

## HUBERT BILEWICZ

Historyk sztuki, nauczyciel akademicki. Pracuje jako adiunkt w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się badawczo sztuką nowoczesną, historią architektury i designu w XX wieku.

Fot. Aneta Lehmann

**Architektura art deco w budynku Banku Polskiego**

To chyba stały komponent polskiej kultury; rozdźwięk między zmitologizowaną tradycją narodową, ucieleśnianą idealistyczną wizją szlacheckiego dworu, czy współczesnych, mniej lub bardziej upiornych „dworków", a nowoczesnością, często o bardzo zunifikowanym, a zatem nie ostentacyjnie lokalnym charakterze, której wielu do dziś nienawidzi, zaś inni admirują. Wystarczy spojrzeć na międzywojenną Gdynię, miasto modernizmu rzecz jasna, ale również oazę historyzującego stylu dworkowego, lansowanego od pierwszych dekad 20. wieku jako preferowany styl narodowy.

**Widoczne to jest zwłaszcza na Kamiennej Górze.**
Tak. Wille z kolumnowymi portykami, nakryte przełamanymi dachami, towarzyszą tam kubicznym kostkom o płaskich dachach i poziomych, wstęgowych rytmach okien. To oczywiście jaskrawy kontrast, lecz również pluralistyczne dopełnienie, dowodzące, że polskie tradycje architektoniczne i projektowe mają swoje zróżnicowane korzenie i oparte są o różnorakie wizje artystyczne: te bardziej lokalne, historyzujące, narodowe i bardziej nowoczesne, międzynarodowe.

**Czy podobne mechanizmy możemy zaobserwować również w trzech ostatnich dekadach po transformacji ustrojowej?**
Jak najbardziej. To co jest znaczące, to sentymenty związane z polskością oraz resentymenty w stosunku do Zachodu i europejskości utożsamianej z kosmopolityzmem. Rewersem tego stała się apologia wszystkiego, co zachodnie, pospieszna i często powierzchowna europeizacja, czy globalna amerykanizacja, towarzysząca procesom transformacyjnym i modernizacyjnym. Chcemy się odróżniać, chcemy, żeby polskie wyroby były rozpoznawalne, z drugiej zaś strony chcemy potwierdzić swą przynależność do światowej nowoczesności, podkreślać swą bezdyskusyjną europejskość. Nie chcemy być skansenem. Chcemy się wyróżniać, wyznaczać trendy.

**Sytuacja ekonomiczna czy społeczno – polityczna nie pozostaje bez wpływu na projektowanie. Jak to było w tamtym okresie, a jak jest dzisiaj?**
Ówcześni artyści, architekci i projektanci mieli przekonanie, że są potrzebni młodemu państwu. Wiedzieli, że to oni wizualnie współtworzą Polskę. Władza nie pozostawała im dłużna. Mecenat państwowy, rozbudowane dotacje państwowe, takie inicjatywy jak Państwowe Zbiory Sztuki czy TSSPO, czyli Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych były wyrazem prężności organizacyjnej i przekonania, że sztuka, państwo i naród są kategoriami współzależnymi. Z drugiej strony rozwijał się świetnie, wynikły z pozytywistycznych tradycji oraz lewicowych idei ruch spółdzielczy. Jednak katowickie drapacze chmur, budowę Gdyni czy sukcesy polskiej sztuki na wystawach światowych zawdzięczamy nie wyłącznie państwowemu wsparciu, lecz przede wszystkim entuzjazmowi samych twórców, z młodzieńczą żarliwością współtworzących wyśnioną Polskę marzeń, Polskę szklanych domów.

**Gdybyśmy mieli pokrótce scharakteryzować czytelnikom style typowe dla tego okresu, posługując się najbardziej reprezentacyjnymi przykładami, co by Pan wymienił?**
Międzywojnie zdominowane zostało najbardziej przez dekoracyjną formułę modernizmu, zwaną art déco, mającą do dziś swoich wielbicieli i trwającą we współczesnym trendzie projektowym neo art déco. Styl ten to elegancja, melanż inspiracji klasycznych, jak również egzotycznych, dążenia do luksusu, ale bez ekstrawagancji. Dobrym przykładem polskiej odmiany art déco, lansowanej jako styl państwowy II Rzeczypospolitej są projektowane przez Wojciecha Jastrzębowskiego wnętrza Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej) w Warszawie. Najbardziej skrajną tendencję modernistyczną reprezentowała radykalna awangarda projektowa, spod znaku progresywnych środowisk europejskich eksperymentatorów: niemieckiego Bauhausu, holenderskiego ugrupowania De Stijl, kręgu Le Corbusiera - papieża modernistycznej architektury, czy choćby rewolucyjnej awangardy sowieckiej. Tu podręcznikowymi przykładami pozostają funkcjonalistyczne wille własne warszawskich architektów: Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy na Saskiej Kępie, czy Barbary i Stanisława Brukalskich na Żoliborzu.

Zameczek Prezydenta Ignacego Mościckiego w Wiśle

**Jakie zjawiska w tym okresie są dla historyka sztuki najciekawsze? Jest coś co np. Pana zadziwia?**

Do takich wyjątkowych realizacji należy choćby Zameczek Prezydenta w Wiśle, zbudowany na przełomie lat 20. i 30. dla Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w formie ufortyfikowanej willi stojącej na malowniczym zboczu, o ścianach obłożonych kamieniem, asymetrycznej kompozycji i płaskich (pierwotnie) dachach. Wnętrza awangardowo pomalowano mocnymi kolorami, wypełniono modernistycznymi meblami, wykonanymi w większości z metalowych giętych rurek (zachowanych częściowo do dziś), zaś na wyłożonych szarymi wykładzinami podłogach rozłożono barwne ludowe kilimy. To chyba jedyny na świecie przykład rezydencji głowy państwa tak odważnej koncepcyjnie. Tu spotkała się tradycja z nowoczesnością, a historyzujące nawiązania nie kłócą się z modernistycznym wyrazem całości. Dziś Zameczek udostępniany jest zwiedzającym.

**Niektóre projekty powstałe w tamtym okresie do dziś spełniają swoją funkcję, na przykład logotyp linii lotniczych „LOT" zaprojektowany przez Tadeusza Lucjana Gronowskiego. Jakie jeszcze przykłady „żywych" projektów dwudziestolecia można przywołać?**

Można oczywiście wymieniać wiele przykładów. Aktualność i nieustanna współczesność wielu z nich wyraża się nie tylko poprzez karierę antykwaryczną dziś już zabytkowych obiektów czy ich notowania aukcyjne, lecz także dzięki popularności współczesnych reedycji takich celnych projektów, jak choćby porcelanowy serwis kawowy „Kula" zaprojektowany na początku lat 30. przez Bohdana Wendorfa dla Ćmielowa, a od kilku lat znów sprzedawany koneserom w ofercie ćmielowskiej Kolekcji Koneser.

**A gdybyśmy chcieli pójść szlakiem architektury i projektowania dwudziestolecia międzywojennego w Trójmieście, najpewniej powinniśmy wybrać się do Gdyni? Co powinniśmy zobaczyć, jakie miejsca odwiedzić?**

Należy skorzystać ze wskazówek Gdyńskiego Szlaku Modernizmu. Tą inicjatywą udało się wypromować Gdynię jako miasto-ikonę modernizmu. Spacer warto rozpocząć od wystawy „Gdynia – dzieło otwarte" w Muzeum Miasta Gdyni, nieopodal Bulwaru Nadmorskiego. Potem proponuję wspiąć się na Kamienną Górę i po zaspokojeniu doznań panoramicznych miasta i morza, przejść się koło ekskluzywnej willi hrabiny Łosiowej, by po zejściu i spacerze ulicą Świętojańską w kierunku Skweru Kościuszki, skręcić w ulicę 22 lutego, by obejrzeć dawny budynek biurowy ZUS (późniejszą siedzibę Polskich Linii Oceanicznych), zaś na przeciwległych narożnikach skrzyżowania, klasycyzujący gmach dawnego Banku Polskiego czy modernistyczny apartamentowiec Banku Gospodarstwa Krajowego, w którego przyziemiu nieprzerwanie od międzywojnia funkcjonuje jedna z najstarszych gdyńskich kawiarni.

**Wiem, że nie jest Pan trendwatcherem, ale doskonała znajomość historii sztuki pozwala przewidzieć pewne tendencje. W jakim kierunku Pana zdaniem podąży współczesne projektowanie?**

Projektowanie ma wymiar totalny. Właściwie wszystko wokół nas jest w jakiś sposób zaprojektowane. Otaczająca nas natura, w coraz większej mierze ulega przecież nieodwracalnym procesom urbanizacyjnym. Nawet puszczy, której istotą przecież jest odpuszczanie ludzkiej ingerencji, nie przepuszcza się. Być może we współczesnym świecie i życiu, nieznośnie „przeprojektowanym", największym wyzwaniem projektowym będzie – paradoksalnie – odstąpienie od projektowania, jak zauważył kiedyś przewrotnie wybitny i niestety przedwcześnie zmarły designer Janusz Kaniewski. Współczesny świat ma przecież problem z nadmiarem rzeczy, ofert, możliwości. Mam nadzieję, że współczesne projektowanie będzie raczej ekstensywne; bardziej samoograniczające się, niż ekspansywne; bardziej lapidarne niż przegadane; bardziej klarowne niż bełkotliwe; bardziej efektywne niż efekciarskie. Postindustrialna rzeczywistość post-konsumpcyjnej epoki ekologizmu skłania do recyklingu i minimalizmu. Less is more, można powtórzyć za modernistami sprzed stulecia. I próbować to wcielać w życie!

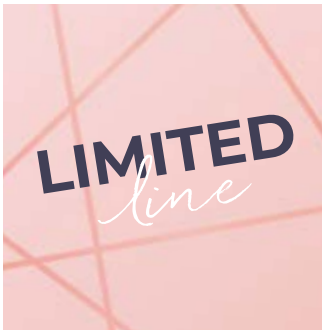

home&you

*There's no place like home&you*

www.home-you.com

MADE IN TRICITY

# KNOCK KNOCK DREWNIANY ŚWIAT DZIECKA

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA

**Naturalne drewno, nowoczesny design, pomysłowe modele, bezpieczne konstrukcje - to priorytety twórców KNOCK KNOCK. Eko zabawa to DNA tej trójmiejskiej marki, i za to właśnie pokochali ją rodzice i ich pociechy. Przedmioty projektowane są z myślą o najmłodszych użytkownikach wedle filozofii fair trade.**

Monika Gradzik z Gdyni tworzy kreatywne przedmioty pomagające najmłodszym opowiadać niezwykłe historie podczas zabawy. Projekty Knock Knock pobudzają wrodzoną wyobraźnię dziecka i wprowadzają w konstrukcyjny świat dorosłych. Celem marki jest wywołanie pozytywnych emocji u maluchów, za pośrednictwem drewnianych zabawek i mebelków.

- Nazwa marki to dźwiękonaśladowcze słowo z języka angielskiego, które jest odpowiednikiem naszego polskiego „puk puk". Nawiązuje do głównego budulca, z którego tworzymy nasze projekty. Pomysł na nazwę jest ściśle związany z moim zawodem. Jestem projektantem, po wzornictwie przemysłowym, a dokładnie mam dyplom ze snycerstwa. Specjalizuję się w dziedzinie sztuki zdobniczej, rzeźbienia w drewnie. Chciałam, aby moja marka przemycała moje zainteresowania **– mówi Monika Gradzik, założycielka i projektantka Knock Knock.**

Materiały wykorzystywane do produkcji to sklejka i drewno, w tym najlepsze, lokalne gatunki - jesion, buk, dąb. Bardzo konsekwentnie jest realizowane ekologiczne i świadome podejście projektowe. Drewno

sprowadzane jest od sprawdzonych dostawców, którzy posiadają certyfikaty FCS. Knock Knock to marka z misją, dla której bardzo ważna jest ekologia, świadome projektowanie, produkcja wg. zasad fair trade oraz wpływ jaki ta produkcja ma na środowisko naturalne.

Misją Moniki Gradzik jest budowanie świadomości rodziców, że w zabawie i edukacji swoich dzieci warto zadbać o ich komfort, zdrowie i świadomość, że na świecie jest lepsza alternatywa dla plastikowych, chińskich zabawek. Jak twierdzi właścicielka, produkty Knock Knock mają ogromne znaczenie, bo akcesoria, z którymi dziecko dorasta mają znaczący wpływ na jego rozwój.

Mebelki dla dzieci Knock Knock, mają prosty i nowoczesny design, idealnie komponują się również poza pokojem malucha. Projekty są pozbawione krzykliwych kolorów. Krzesełka i stoliczki są ciekawym i praktycznym uzupełnieniem wystroju wnętrza dla malucha i rodziców.

- W okresie zbliżających się świąt Wielkanocy, naszym bestsellerem staje się domek dla lalek. Model drewnianej konstrukcji chatki jest w zamyśle stworzony pod uniwersalnego małego odbiorcę. Zainteresowaniem cieszą się nasze stoliczki z nadrukami oraz z rolką papieru. Stolik z arkuszem do malowania jest ulubieńcem małych artystów **– dodaje Monika Gradzik.**

Każdy element prac projektowych i modelarskich wykonywany jest ręcznie w kameralnej pracowni w Gdyni. Mały warsztat o rodzinnym charakterze posiada zaplecze produkcyjne oraz możliwości prototypowania bez ograniczeń. Dzięki takim warunkom wprowadzanie zmian i poprawek jest niezwykle łatwe. Modyfikacje modeli i konstrukcji prowadzone są tak długo, aż efekt w pełni zadowoli najbardziej wymagających odbiorców. Produkty Knock Knock poddawane są różnorodnym testom bezpieczeństwa oraz trwałości. Przedpremierowo nowinki marki testowane są w Trójmiejskim przedszkolu. Grupa docelowych odbiorców poddaje mebelki prawdziwym, bezlitosnym egzaminom wytrzymałości.

# BROKEN BORDER

Santina Zienkiewicz to młoda projektantka mody z Trójmiasta, absolwentka Zespołu Szkół Kreowania Wizerunku i studentka Fashion School w Poznaniu. Broken Border to trzecia kolekcja projektantki. Wyróżnikiem jest uniwersalność – stylizacje zostały skomponowane tak, aby poszczególne elementy garderoby się uzupełniały. Dzięki temu łatwo skomponujemy stylizację zarówno codzienną, jak i biznesową, a także pasującą na wieczorną randkę. Santina Zienkiewicz udowadnia także, że printami można się dowolnie bawić i je pomysłowo łączyć. Wyróżnikiem kolekcji jest biel, w niektórych projektach dominująca, w innych jako kontrastujący detal.

---

**Projektant/Stylista -** Santina Zienkiewicz instagram.com/santina.zienkiewicz
**Fotograf/Retuszer -** Agata Jabłońska instagram.com/mrs.canon
**Modelki -** Paula Melkowska instagram.com/paula_mel,
Klaudia Sadłowska instagram.com/k.klauuudia.a
**Biżuteria -** Patrycja Brendler instagram.com/patrycjabrendler
**Make-up -** Agnieszka Nowacka instagram.com/nowacka_aga
**Miejsce -** Wiatrak w Ręboszewie

# TRÓJMIEJSCA
# SYLWII ZARĘBY-GIERZ SHINY SYL

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA

**Trójmiejsca to stały cykl magazynu Prestiż. Przepytujemy znanych i lubianych mieszkańców siostrzanych miast, gdzie spędzają leniwe niedziele. W którym lokalu piją poranną kawę i gdzie najczęściej można ich spotkać. Razem z naszymi rozmówcami odbywamy inspirującą podróż śladami ich ulubionych miejsc, tych z przeszłości i teraźniejszości. Tym razem na naszych łamach gości Sylwia Zaręba-Gierz, trójmiejskia stylistka i blogerka modowo-lifestylowa, znana jako Shiny Syl.**

**Gdańsk, Sopot, Gdynia** – każde z tych miast jest inne i wyjątkowe. W jednym się odpoczywa, w drugim imprezuje, a w trzecim chodzi na spacery. Spotkałyśmy się w kawiarni **Coffee Perk** w Gdańsku z dwóch powodów. Pierwszy, znajduje się w części Starej Oliwy, dzielnicy której mieszkam, a drugi powód, bo to fajne miejsce inspirowane serialem Friends, który uwielbiam.

W **Gdyni** uwielbiam **Śródmieście**. Zakochałam się w architekturze tego miasta. Cenię Gdynię również za ciekawą i smaczną ofertę gastronomiczną. Z czystym sumieniem mogę polecić **restaurację Haos** i ich pozycję w karcie Sexy Duck. Na pyszny sernik oreo chodzę do kawiarni **Chwila Moment**. Jeśli chodzi o słodkie tajemnice Gdyni, warto wspomnieć o **Słonym Karmelu** w okolicach **Batorego**. Najlepszą ofertą kawiarnianą w otoczeniu uroczego różowego designu może się pochwalić **Rosse Rosse** przy ul. Świętojańskiej 45.

Przed etapem „rodzina", który aktualnie rozpoczął się w moim życiu, swoje nocne eskapady koncentrowałam w **Mewie Towarzyskiej** oraz w klubie **Sfinks700**. Ta druga miejscówka to najbardziej wykręcone miejsce w całym Trójmieście. Moje upodobanie do elektrycznej muzyki znajdowało upust w tym miejscu. W młodości miałam swój zespół Shiny Beats i również zdarzyło się nam grać pod tym adresem, może stąd ten ogromny sentyment. W Sopocie obecnie jest sporo miejsc nieodpowiadających mojej filozofii życia. Oczywiście, każdy znajdzie coś dla siebie. Ja polecam, oprócz Sfinksa, też **Spatif**.

Odbywając sentymentalną podróż, wehikuł czasu przeniósłby mnie do lat licealnych, a pierwszym przystankiem byłaby **Pikawa** przy ulicy **Piwnej**. Pod tym adresem można skosztować legendarną już szarlotkę, którą jem od dobrych dziesięciu lat. Wracając do teraźniejszości, nieopodal wejścia do kościoła Mariackiego, mieści się restauracja **Piwna 47**. Miejsce z bogatą ofertą deserów, które mogą konkurować ze smakiem szarlotki z minionych lat.

Wracając do wehikułu czasu, chętnie powróciłabym na chwilę do Gdańska na imprezę do klubu **Piękni, Młodzi i Bogaci, Vivy** lub sopockiego **NonStopu**. Eksploatując wynalazek jeszcze bardziej, zajrzałabym do l**odziarni Eskimos**. Lodziarnia istnieje do dzisiaj. Zasady obowiązują również te same. Najpierw podajesz ilość gałek i płacisz. W zamian dostajesz żeton i idziesz do następnego okienka, realizować zamówienie.

W Gdańsku fascynuje mnie stare budownictwo, więc jako pierwszą dzielnicę wymienię **Śródmieście** i restaurację **Canis** w zabytkowej, pięknej kamienicy przy ulicy **Ogarnej 27**. Uwielbiam przestrzeń lokalu za odkryte stare kolumny, widoczne gotyckie sklepienia. Kuchnia Canis odkryła przede mną przepyszną jajecznicę z dodatkiem sera.

Strefę relaksu w **Trójmieście** dzielę na dwie kategorie – centrum i obrzeża. Potrafię odpoczywać w tętniącej życiem miejskiej dżungli, ale mój mąż Cyryl, woli relaksować się **w lesie**. Kiedy decydujemy się na tryb chill by Shiny, spacerujemy ulicami **Śródmieścia** lub **Oliwy**, nie stroniąc od kawiarni i towarzystwa. Opcja Cyryla to długie spacery po **Trójmiejskim Parku Krajobrazowym**, który zna jak własną kieszeń. Przykładowo, wchodzimy do lasu przy **Dworze Oliwskim**, a wychodzimy na **Niedźwiedniku**.

Jestem typowym mieszczuchem. W wakacje nie przeszkadza mi oblężenie turystów. Nie stronię od ludzi. Na weekendowe opalanie wybieram **plażę w Sopocie**. Będąc w tej okolicy, nie mogę nie odwiedzić **White Marlin** i nie skosztować pysznej bezy, która serwowana jest cały rok z małymi zmianami, dyktowanymi dostępnością owoców sezonowych. Wyczekuję nadejścia wiosny, aby wraz z moim mężem i synkiem spacerować wzdłuż wybrzeża w **sopockim lasku północnym**. Takie długie i intensywne spacery, będziemy sobie wynagradzać w **Cappucino Caffe** lub w **Sopockim Młynie** na leżaczku.

## SHINY SYL – SYLWIA ZARĘBA-GIERZ

Stylistka i blogerka modowo-lifestylowa mieszkająca w Gdańsku. Od 2011 działa w branży modowej. Pierwszą aktywnością Shiny był blog www.shinysyl.com, następnie zebrała sporą rzeszę fanów na instagramie, a teraz przeciera szlaki na youtubie. Wegług Fashion Book Poland, jest autorką jednego z najlepszych blogów modowych w Polsce.

Eksplozja kolorów, wyraziste printy, patchworki… Właśnie tak pod względem modowym będzie wyglądać tegoroczna wiosna. Dodajmy do tego ponadczasowy jeans, niewychodzące z mody klimaty militarne, odrobinę lat 90. i… mamy najnowszą kolekcję **Superdry**! Na sezon SS19 marka przygotowała 4 linie – Boutique Bazaar, Cote D'Azur, Carnival oraz Modern Monochrome. W kolekcji królują miejskie klimaty – w tym sezonie stawiamy na mocno widoczne logo. Lekkie kurtki sprawdzą się nie tylko wiosną, ale i podczas wakacyjnych wypadów. A to tylko mała część wszystkich nowości… Do zobaczenia w salonach **Superdry**!

極度乾燥(しなさい)
Superdry.

# TRÓJMIEJSKIE MIEJSCÓWKI, W KTÓRYCH KRÓLUJE **VINTAGE**

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA

**Świat mody oszalał na punkcie stylu vintage i jego indywidualnym podejściu do stylizacji. Nurt nie ma nic wspólnego ze staroświecką modą z „drugiej ręki". To wzornictwo sprzed kilkudziesięciu lat, które charakteryzuje się przede wszystkim dobrymi jakościowo materiałami. Są one mało podatne na zniszczenia, a upływ czasu nadaje im szlachetności. Dziś „z epoki" wcale nie musi znaczyć szare, byle jakie i brzydkie. Pasjonaci mody i designu z duszą twierdzą, że mebel lub ubranie im starsze, tym szlachetniejsze, tak jak w przypadku wina. Przekonajcie się sami. Stworzyliśmy trójmiejską mapę najciekawszych miejscówek z modą i designem.**

## OSIEK 10

**GDAŃSK, UL. OSIEK 10**

Dominika Leśniewska, właścicielka Osiek 10 twierdzi, że w każdym domu powinna kryć się odrobina historii, tej znanej i nieznanej, acz wartej poznania. Mogą to być meble, fotografie, ryciny, obrazy czy przedmioty codziennego użytku pamiętające zamierzchłe czasy. Znajdziecie tu meble, oświetlenie, tekstylia, akcesoria polskich i zagranicznych projektantów. Przedmioty nowe i te, które dostały nowe życie. Skandynawskie, minimalistyczne wnętrza połączone z przedmiotami vintage stanowią wizytówkę salonu.

## VINTAGE FOR EVER

**GDAŃSK, UL. SZEROKA 44/45 ORAZ ZAMENHOFA 39C**

Nie należy mylić tego miejsca z popularnymi ciucholandami, z rzeczami na wagę. To elitarny sklep ze starociami z garderoby naszych babć. Właściciele – Karina i Dominik, starannie selekcjonują asortyment w swoim sklepie. Następnie przygotowują je do sprzedaży, aby odzyskały dawny blask. Wybielają, farbują, maglują, piorą, prasują, odświeżają. Na wieszakach znajdziemy coś od słynnego kreatora mody, a innym razem coś z nieistniejącego i zapomnianego już zakładu odzieżowego PRL. Królują tu lata 60., 70., i 80.

## KLAMOTY
**GDAŃSK, UL. JOACHIMA LELEWELA 17**

Pod tym adresem znajdziemy prawdziwe perełki z lat 80 i 90. Klamoty to istne królestwo jeansów z drugiego obiegu, skórzanych kurtek i stylowych t-shirtów z unikalnymi wzorami i nadrukami. Wszystkie definicje stylu vintage łączą określenia – stare, stylowe, szlachetne, w najlepszym wydaniu. Tak też prezentują się rzeczy, które oferuje ten butik. Ubrania, torebki, buty, dodatki, akcesoria – jeans, zamsz, wełna, dobrej jakości bawełna, ale też typowy dla lat 80. ortalion. Wszystko dobrej jakości, z której słynęła moda lat 80. i 90.

## TARGOWISKO (P)RÓŻNOŚCI
**GDAŃSK, UL. WARYŃSKIEGO 30/31**

Vintage to nie tylko ubrania! Targowisko (P)Różności to skarbnica wspaniałości, w której zatrzymał się czas. Znajdziemy tu wyjątkowe okazy polskiego designu, sztuki sakralnej i niebanalne obrazy. Stare fotele, kredensy po babci, wiekowe szafy dostają tutaj drugie życie. W asortymencie także stylowa porcelana i sakralne rzeźby, obrazy, rysunki i ryciny. Jednym zdaniem – perełki znalezione na strychach, w komórkach i piwnicach, które w dzisiejsze wnętrza wprowadzają ducha czasów minionych.

## INACZEJ NIŻ W RAJU
**GDAŃSK, UL. OPATA JACKA RYBIŃSKIEGO 24/5**

W sercu klimatycznej starej Oliwy jest niezwykłe miejsce wypełnione po brzegi starymi przedmiotami i fantastyczną energią. Właściciel tego miejsca znajdującego się w samym sercu starej Oliwy, przemierza niemieckie Flohmarkty, holenderskie Zielone Hale, belgijskie Kringloopwinkle i Londyńskie Car-boot salew w poszukiwaniu perełek, które komuś się znudziły, a które czekają z niecierpliwością na następnych właścicieli. Znajdziecie tu lampy, szkło, ceramikę, obrazy, fotografie, krzesła i inne akcesoria do domu.

## NO.65
**SOPOT, UL. GRUNWALDZKA 65**

Prawdziwe sopockie zagłębie stylu. Na półkach można znaleźć kreacje od popularnych domów mody, po wyjątkowe okazy z garderoby naszych dziadków. Wszystko w pojedynczych egzemplarzach, unikatowe, również dobrane w pełne stylizacje. W karnawale dostaniemy tu stroje i akcesoria karnawałowe, maski, toczki, boa, suknie w stylu lat 20., czy 80. No.65 jest ciekawą opcją dla tych, którzy uwielbiają modę i inspirują się stylem przeszłości. Doskonale odnajdą się tu maniacy mody i wyznawcy alternatywnego podejścia do stylu, nie poddającego się ogólnym trendom.

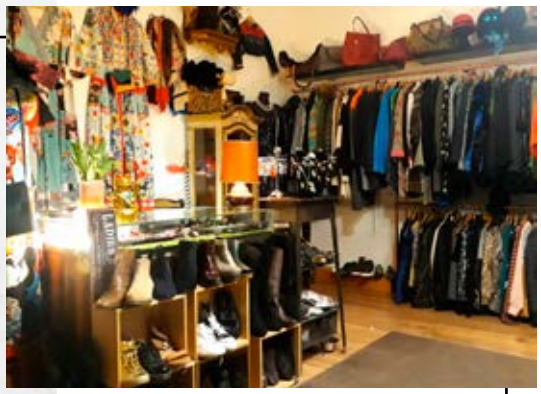

## DOMKI SZUMILAS

# SLOW LIFE W LUBIATOWIE

**AUTORKA:** MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** ALKA MURAT / FOTOMOHITO.EU

**Lubiatowo. Maleńka nadmorska wieś między Dębkami a Łebą. Niezwykle spokojna, z pięknymi szerokimi plażami o pudrowym piasku. Zlokalizowana w czarującym zapachami, przepełnionym wrzosami i grzybami sosnowym lesie. To tutaj Magdalena i Krzysztof stworzyli miejsce wyjątkowe – Domki Szumilas to kwintesencja wypoczynku w stylu slow life.**

Czym zachwyci Was Lubiatowo i okolice? Przede wszystkim naturą. Powszechna jest opinia, że plaże w tych rejonach są najpiękniejsze w całej Polsce. Czyste, szerokie, o pudrowym piasku, niezwykle spokojne. Są też rozległe, dziewicze lasy kryjące wiele możliwości aktywnego odpoczynku. Wiele tutaj nieodkrytych i bezludnych zakamarków. Miejsc, gdzie turyści rzadko docierają. Znajdzie się też coś dla miłośników dobrego jedzenia.

- Domki Szumilas stworzyliśmy przede wszystkich dla osób, które cenią sobie ciszę i kontakt z naturą oraz szukają wytchnienia od tłocznych nadmorskich kurortów. Lubiatowo bowiem, to bardzo spokojna, nieodkryta perełka wśród bałtyckich wiosek z najpiękniejszymi plażami w Polsce. Nasze domki zlokalizowane są w bezpośrednim sąsiedztwie przepięknego sosnowego lasu. Tworząc je chcieliśmy, aby były jak najbardziej spójne z otoczeniem, w środku zaś zachwycały naturalnym, ale dopracowanym wystrojem **– mówi Magdalena.**

Domki zostały wykonane z drewna. Dbałość o detale, naturalna kolorystyka, oraz specjalnie zaprojektowane meble tworzą całość, która jest ładna, a jednocześnie bardzo funkcjonalna. Domki składają się z dwóch poziomów o łącznej powierzchni 44 m2. Na parterze znajduje się część dzienna z kominkiem, aneksem kuchennym i łazienką. Na poddaszu sypialnia z podwójnym łóżkiem oraz sypialnia z dwoma pojedynczymi łóżkami.

- Nasi Goście odwiedzają nas, aby odetchnąć od wielkomiejskiego zgiełku, a niekiedy zaczerpnąć inspiracji przy budowie własnych domów. Poza plażowaniem, polecamy wycieczki rowerowe po lesie specjalnie do tego wyznaczonymi trasami, jazdę konną po plaży, czytanie książek na tarasie lub przy kominku, zajadanie się świeżą rybką przy zachodzie słońca, oraz długie spacery **– dodaje Krzysztof.**

**DOMKI SZUMILAS**
Lubiatowo, ul. Borówkowa 3. Tel: 606 122 118, 506 274 963
@domkiszumilas | **www.domkiszumilas.pl**

## Możesz wszystko.

**Mieszkać w Gdańsku, Gdyni lub Sopocie,
żyć dynamicznie w centrum
lub spokojnie wśród zieleni.**

# oRo

**OLIWA**
ZŁOTY ŚRODEK TRÓJMIASTA

bmc
budujemy marzenia

bmc.gda.pl

# ZŁOTY ŚRODEK W JANKOWIE GDAŃSKIM

**ROZMAWIAŁA:** MATYDLA PROMIEŃ

**Komfortowa przestrzeń w niewielkiej odległości od centrum Gdańska, przystępna cena, atrakcyjne zagospodarowanie terenu – to najważniejsze atuty osiedla Złoty Środek, które w Jankowie Gdańskim realizuje firma J&B sp. z o.o. SK. Staraliśmy się, aby wszystkie parametry domów, takie jak lokalizacja, rozkład pomieszczeń, materiały, cena można było nazwać takim właśnie złotym środkiem, miejscem idealnym – mówią Wojciech Jasiński i Michał Błaszczyk, właściciele J&B sp. z o.o. SK oraz Przemysław Byczkowski, współwłaściciel firmy PlanN.**

**Dlaczego na miejsce budowy osiedla wybraliście Panowie Jankowo Gdańskie?**
Zależało nam przede wszystkim na kameralnym miejscu, które pozwoli mieszkańcom naszych domów cieszyć się bliskością natury i ciszą otoczenia, jednocześnie miejscu, które będzie bardzo dobrze skomunikowane z Trójmiastem i jego centrum. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na Jankowo Gdańskie oraz działkę przy ul. Bursztynowe Wzgórza. Dojazd z osiedla Złoty Środek do trójmiejskiej obwodnicy to jedynie 2,5 km. Kolejny argument to otoczenie - stanowią je nowe domy mieszkalne o charakterze rezydencjonalnym z pięknymi ogrodami, co sprawia, że osiedle to jest wyjątkowe pod względem swojego położenia, którego sąsiedztwo nie przyniesie nieprzyjemnych niespodzianek w przyszłości.

**Czym wasze osiedle Złoty Środek wyróżnia się od podobnych inwestycji?**
Na budowie naszego osiedla nie stosujemy tanich zamienników, nie oszczędzamy na technologii. Projektując domy oraz ich otoczenie pomyśleliśmy o najmłodszych mieszkańcach, specjalnie dla nich oferujemy wspólny plac zabaw i teren rekreacyjny. U nas ma on powierzchnię aż 800 m2, co zapewni komfort zabawy dla dzieci nawet, jeśli zorganizują na nim urodziny dla całego swojego przedszkola. A dla ich rodziców, zadaszone miejsce dla sąsiedzkich spotkań. Ważną rzeczą jest również to, że osiedle jest zamknięte dla postronnych osób. Wykonana zostanie też droga dojazdowa łącznie z chodnikiem i podjazdami do garażu. Wzdłuż drogi będzie zainstalowane kameralne oświetlenie.

**Jak w tych domach odnajdzie się duża rodzina?**
Powierzchnia tych domów ma zapewnić komfort i przestrzeń nawet dla dużej rodziny. Mamy zaprojektowany pokój pełniący rolę gabinetu do pracy na parterze, ale mamy również możliwość wykorzystania dodatkowej powierzchni na poddaszu domu, daje to dodatkowe 60 m2. Łącznie mamy więc do dyspozycji aż około 230 m2.

**Przy wyborze domu za miastem ważny jest stosunek ceny do jakości i komfortu życia? Jak to wygląda w przypadku inwestycji Złoty Środek?**
Biorąc pod uwagę sytuację na rynku i ceny mieszkań w centrum miasta, gdzie cena mieszkania średniej wielkości przekracza cenę domu na osiedlu Złoty Środek, domy te kierujemy do grupy bardzo wymagających klientów, dla których ważna jest przestrzeń życiowa oraz bliskość miasta. Zadbaliśmy o to, aby mieszkańcy osiedla mieli zapewnione poczucie komfortu porównywalnego do apartamentów. Wysokość pomieszczeń na parterze wynosi 2,7 m, a na piętrze jest to 2,6 m. Dodatkowo też zadbaliśmy o wykonanie kompleksowej instalacji pod kominek, co jest rzadkością w podobnych inwestycjach.

**Prace na budowie już są bardzo zaawansowane, czy planujecie Panowie kolejne osiedla w Jankowie Gdańskim?**
Staramy się, aby było to jedyne i niepowtarzalne osiedle w Jankowie Gdańskim, udało nam się stworzyć projekt, który zapewnia mieszkańcom odpowiednią przestrzeń i swobodę. Uważamy, że Jankowo Gdańskie nie zasługuje na to, aby intensywnie eksploatować te tereny. Jankowo jest miejscem kameralnym i pięknym, więc niech takim pozostanie.

# 20.03.2019
# Warszawa

wykład
## Zarządzanie marką luksusową

Prowadzi
Aga Smektała

@inzpirea
inzpirea.com

Bilety do nabycia
na ebilet.pl

# PIĘKNE OCZY BEZ UŻYCIA SKALPELA

**AUTORKA:** MATYLDA PROMIEŃ

**Wraz z wiekiem skóra traci elastyczność, staje się cienka i wiotka. Proces ten zauważalny jest szczególnie na twarzy, w okolicy powiek górnych, co powoduje, że wydaje się ona zmęczona i „senna". Na szczęście, nowoczesna medycyna estetyczna zna metody, które nieinwazyjnie pomogą odwrócić efekt upływających lat nawet o 15 lat.**

Problem opadających powiek dotyczy głównie osób – pań oraz panów - po 50. roku życia, których skóra wraz z wiekiem straciła jędrność. Niestety, zabiegów kosmetycznych na tę okolice jest niewiele, przez co pacjenci nie mają wielu alternatyw. Kremy mają ograniczone działanie, bo nawet te najlepsze

zawsze są preparatami delikatnymi ze względu na ochronę oka, które jest podatne na alergię.

- Dotychczas jedyną skuteczną metodą podniesienia powieki była interwencja chirurgiczna. Technologia i medycyna jednak dynamicznie się rozwijają. Na szczęście, czasy się zmieniły. Na rynku pojawił się lepszy sprzęt, dzięki któremu zabieg tzw. blefaroplastyki można teraz wykonać za pomocą lasera **– mówi dr Halina Bartocha-Stachurska, dermatolog z Klinki INVICTA Anti Aging.**

**LASER - ALTERNATYWA DLA SKALPELA**

W odróżnieniu do tradycyjnych zabiegów chirurgicznych, użycie lasera jest metodą mniej ingerencyjną, charakteryzującą się znacznie krótszym krótszym okresem rekonwalescencji i mniejszym dyskomfortem.

- Już jeden zabieg pozwoli dostrzec zagęszczenie i ujędrnienie skóry, co przynosi efekt liftingu i zmniejsza nawis na górnej powiece **– mówi dr Bartocha-Stachurska.**

Jak przebiega sam zabieg? Dr Bartocha-Stachurska zapewnia, że dzięki znieczuleniu powieki maścią z lidokainą, zabieg może być lekko odczuwalny, ale nie jest bolesny. Nie trzeba się do niego specjalnie przygotowywać.

- Skóra pacjenta zostaje poddana działaniu lasera na określonym przez lekarza obszarze. Po konsultacji dobiera się odpowiednie parametry takie jak: liczba, gęstość oraz wielkość punktów jakie będzie generował laser. Po wykonanym zabiegu lekarz może zastosować preparat łagodzący, o ile będzie taka konieczność. Na skórze pojawi się sieć mikro dziurek, skóra będzie zaczerwieniona oraz będzie zwiększona tkliwość, co jest naturalną i pożądaną reakcją **- tłumaczy dr Bartocha-Stachurska.**

**SKÓRA PO ZABIEGU**

Bezpośrednio po zabiegu może pojawić się punktowe krwawienie, następnego dnia skóra staje się ciemniejsza.

- Jest to spowodowane oddzielaniem się nienaruszonej laserem części naskórka, który będzie się w naturalny sposób złuszczał, na skórze pojawiają się mikrostrupki. Nie należy ich drapać, a gdy same odpadną na ich miejscu pojawi się widoczna zaróżowiona skóra. Przebieg złuszczania trwa zazwyczaj około 7 dni, ale w indywidualnych wypadkach może trwać dłużej. Jeśli istnieje taka możliwość, lepiej nie iść do pracy przez 2-4 dni – **dodaje dr Bartocha-Stachurska.**

**WYBÓR KLINIKI, KWALIFIKACJA DO ZABIEGU I EFEKTY**

Doktor Bartocha-Stachurska radzi, aby decydując się na zabieg wybrać miejsce, w których używa się najlepszej jakości sprzętów, a lekarz ma odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie

- To bardzo ważne, bo okolice oczu są obszarem wymagającym specjalistycznego traktowania, lepiej nie ryzykować wybierając niesprawdzony gabinet, z np. podejrzaną atrakcyjną ceną **– mówi doktor.**

Osoba decydująca się na laserową korekcję powiek powinna być ogólnie zdrowa.

Najlepiej umawiać się na zabieg w okresie jesień – wiosna, z wyłączeniem lata. Liczba zabiegów jaką należy wykonać zależy od stopnia wiotkości skóry i wynosi od 1 do 3. Efekt jest trwały i można się nim cieszyć wiele lat. Nie znaczy to, że skóra w tym obszarze przestanie się starzeć, ale serią zabiegów możemy skutecznie cofnąć efekty starzenia nawet o 10-15 lat.

**Do końca marca pierwszy zabieg w promocyjnej cenie 1,5 tys. zł zamiast 2 tys. zł. Dodatkowo, na hasło "Piękne oczy z Prestiżem" zapraszamy na bezpłatną wizytę kwalifikującą na zabieg. Podczas spotkania dr Halina Bartocha-Stachurska, dermatolog z Klinki INVICTA Anti Aging, oceni przypadek konkretnego pacjenta i wyjaśni, jakie efekty można uzyskać.**

INVICTA Klinika Anti-Aging

**INVICTA KLINIKA Anti-Aging**
Gdańsk, ul. Rajska 10 (C.H Madison, III piętro)

tel: 784 370 185 | (58) 585 88 05
www.klinikaantiaging.pl | www.facebook.com/klinika.antiaging

K&L HAIR DESIGN GROUP

salon expert L'ORÉAL PROFESSIONNEL PARIS

# Przygotuj włosy na nadchodzącą wiosnę

Po przeciągłym okresie zimowym i sezonie grzewczym zarówno włosy, jak i skóra głowy potrzebują solidnej regeneracji. W salonie **K&L Hair Design Group** w galerii Forum Gdańsk czekają eksperci, którzy przy pomocy specjalistycznej kamery zdiagnozują kondycję włosów i skóry głowy. Dobrze dobrana pielęgnacja to klucz do pięknej fryzury.

**Zabiegi przyniosą następujące efekty:**
Zlikwidowanie elektryzowania włosów, ułatwienie rozczesywania, gładka powierzchnia włosa, uzupełnienie ubytków, stworzenie cienkiego filmu ochronnego, nawilżenie włosów, wzmocnienie elastyczności, zabezpieczenie przed uszkodzeniami i połysk włosów.

**Dostępne usługi pielęgnacyjne to m. in.:**

- pielęgnacja Kérastase
- pielęgnacja Biolage
- ampułka L'Oréal
- Powermix
- Maska
- Smartbond

**FORUM GDAŃSK (poziom -1)**
Gdańsk, ul. Targ Sienny 7
58 732 61 75 | 888 922 964
www.klgaleria.pl

**GALERIA MOKOTÓW**
Warszawa, ul. Wołoska 12
22 161 36 44 | 794 900 680
/salonexpertforumgdansk

**CEDET**
Warszawa, ul. Krucza 50
22 290 41 80 | 780 107 920
@salonexpertforumgdansk

# ZNAMIONA POD KONTROLĄ

**ROZMAWIAŁA:** MATYDLA PROMIEŃ

**Masz je od urodzenia lub pojawiają się nagle. Małe, ledwo widoczne, ale też duże i co najgorsze powiększające się. Znamiona na skórze - barwnikowe, naczyniowe i inne - zawsze powinny być pod kontrolą. Nie wszystkie są niebezpieczne, ale wraz z nimi pojawia się ryzyko czerniaka złośliwego.**

Podstawą w przypadku znamion jest profilaktyka i ich regularna obserwacja. Znamiona, zwłaszcza gdy na skórze pojawia się ich zbyt wiele, stają się nie tylko problemem estetycznym, ale i zdrowotnym. Warto zatem się ich pozbyć, niemniej trzeba wiedzieć, które znamiona można usuwać, a których lepiej nie dotykać.

Taką wiedzą dysponuje oczywiście lekarz. Na podstawie oględzin zmian – ich koloru, kształtu – potrafi odróżnić te „bezpieczne" od mogących przekształcić się w nowotwór. Co powinno nas zaniepokoić? Przede wszystkim wszystkie zmiany ich wyglądu.

- Czerniak może rozwinąć się w już istniejącym znamieniu. Wówczas zachodzą w nim zmiany: rozmiaru, kształtu i koloru. Często jednak czerniak rozwija się poza istniejącymi już znamionami, dlatego też należy nie tylko obserwować posiadane już znamiona, ale i zwracać szczególną uwagę na pojawienie się nowych zmian barwnikowych **- mówi dr med. Barbara Sarankiewicz - Konopka, właścicielka kliniki Derm-Al w Sopocie.**

Duże ryzyko czerniaka – najbardziej złośliwego nowotworu skóry – występuje w przypadku zmian atypowych. Jak je rozpoznać? Pomocna jest tzw. metoda ABCDE, czyli asymetria, brzegi, kolor (ang. colour), średnicy (and. diameter) i ewolucji. Im mniej symetryczne znamię, tym większe ryzyko czerniaka. Powinny nas także zaniepokoić nieregularne brzegi znamienia, wielkość powyżej 5 mm średnicy i jakiekolwiek zmiany wyglądu znamienia zaobserwowane w ciągu ostatnich tygodni czy miesięcy.

Jeśli twoje znamiona spełniają któreś z wymienionych kryteriów, zgłoś się do dermatologa. Nie jest potrzebne skierowanie, by pójść do niego w ramach ubezpieczenia w NFZ. Znamiona po nadmiernym nasłonecznieniu, podrażnieniu piaskiem na plaży, mokrym kostiumem, czy w czasie uprawiania sportu mogą zmienić swój charakter. Mechaniczne drażnienie znamion sprzyja ich transformacji nowotworowej.

Jeśli znamię staje się większe, swędzi, łuszczy się, ma inny niż kiedyś kształt czy kolor, czasem krwawi, nie powinniśmy zwlekać z wizytą u lekarza. Regularnie odwiedzać dermatologa powinny osoby o jasnej skórze i jasnych bądź rudych włosach, te, które uległy kiedyś poparzeniu słonecznemu, oraz osoby, w rodzinie których występował czerniak.

- Posiadamy system do video dermatoskopowego badania znamion Vexia Gold. Służy on do oglądania poprzez kamerę znamion w powiększeniu do 120 razy na monitorze komputera. Specjalistyczne oprogramowanie przeprowadza analizę znamienia pod względem złośliwości. System ma możliwość archiwizacji wykonanych zdjęć, co pozwala na prowadzenie obserwacji zachodzących zmian i ich kontroli w czasie – **dodaje dr med. Barbara Sarankiewicz.**

Wczesna diagnostyka czerniaka zwiększa szanse jego wyleczenia. Znamiona można usuwać różnymi metodami w zależności od ich rodzaju. Lekarz powinien osądzić, czy istnieje podejrzenie, że znamię jest złośliwe bądź może się w takie przerodzić i na podstawie tego dobrać odpowiednią metodę.

Chirurgiczne usuwanie znamion stosuje się w przypadku podejrzenia zmian nowotworowych, większych brodawek, tłuszczaków, niektórych kurzajek. Wycinek oddaje się do badania histopatologicznego. Usuwanie znamion laserem ablacyjnym stosuje się do usuwania zmian na powierzchni skóry, które mają łagodny charakter.

W klinice Invicta wszystkie zabiegi z zakresu dermatochirurgii wykonywane są za pomocą najnowocześniejszego lasera CO2 LUTRONIC. Laserowa dermatochirurgia dotyczy takich zmian jak włókniaki, brodawki, zmiany pigmentacyjne, pieprzyki, kurzajki, kłykciny kończyste. Zabiegi wykonywane laserem CO2 przynoszą wiele korzyści. W trakcie zabiegu rana nie krwawi, obrzęk tkanek i ból pozabiegowy są zazwyczaj mniejsze niż po interwencji chirurgicznej, a gojenie jest dość szybkie i sprawne. W miejscu usuniętej zmiany początkowo powstaje strupek, który odpada po 1-3 tygodniach.

Laserowe usuwanie znamion nie powinno być stosowane w przypadku zmian złośliwych lub niepewnych. W trakcie naświetlania znamię zostaje zniszczone i nie nadaje się do badania histopatologicznego. Jeśli laseroterapia zostanie zastosowana do zmian nowotworowych, może to jedynie podrażnić znamię i pobudzić do niekorzystnych zmian.

INDYWIDUALNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA ILONA GRUSZCZYŃSKA

# EmiA

## MEDYCYNA ESTETYCZNA I ANTIAGING

Pragniesz zachować zdrowy, naturalny wygląd? Zależy Ci na bezpieczeństwie i doświadczeniu? Witaj w **EmiA**.

W trosce o zdrowie i piękno Twojej skóry oferujemy szeroki wachlarz zabiegów z zakresu medycyny estetycznej.
Są to zarówno zabiegi prewencyjne, spowalniające proces starzenia, jak i korygujące istniejące już defekty. Aby osiągnąć jak najlepsze efekty terapeutyczne każdy zabieg poprzedzony jest konsultacją lekarską.

**DOSTĘPNE ZABIEGI:**

- Mezoterapia igłowa
- Osocze bogatopłytkowe
- Nici liftingujące APTOS
- Peelingi chemiczne
- Geneo+
- PRX t33 - chemiczna biorewitalizacja skóry
- Terapia przebarwień skóry
- Toksyna botulinowa
- Wypełnianie zmarszczek
- Powiększanie i modelowanie ust kwasem hialuronowym
- Leczenie blizn i rozstępów
- Leczenie nadpotliwości
- Depilacja laserowa (bezboleśnie i trwale)

**Naszą dewizą są zabiegi medycyny regeneracyjnej, zabiegi pobudzające do naturalnej odbudowy, regeneracji i rewitalizacji skóry.**

*„Nie ma kobiet brzydkich, są tylko kobiety, które nie wiedzą, że są piękne."*
*– Vivien Leigh*

Gdynia, Długa 12/1
509 509 222
EmiA.gdynia@gmail.com
EmiA Medycyna estetyczna
@emia.medycyna.estetyczna

# PROFILAKTYKA RATUJE ŻYCIE!

**ROZMAWIAŁA:** MATYDLA PROMIEŃ

**Jak często powinniśmy wykonywać podstawowe badania służące ocenie stanu zdrowia naszego organizmu? Raz do roku, czy może tylko na wyraźne wskazanie lekarza?**

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni, powinni pamiętać o powtarzanej co roku morfologii krwi oraz innych podstawowych badaniach laboratoryjnych, do których zalicza się OB, poziom glukozy, elektrolitów, mocznika i kreatyniny, poziom aminotransferaz i cholesterolu oraz badanie ogólne moczu.

Po 30 r. ż. należy pamiętać o regularnym sprawdzaniu stanu zdrowia wątroby (służy do tego oznaczenie enzymów wątrobowych AST i ALT, tzw. ASPaT i ALaT) i ocenie gospodarki lipidowej (cholesterol całkowity, cholesterol HDL, LDL oraz trójglicerydy). Raz na dwa lata warto sprawdzić stan swojej tarczycy (oznaczenie poziomu TSH, w dalszej kolejności wolnych hormonów tarczycy – fT3 i fT4).

Wraz z wiekiem u kobiet i mężczyzn zaczynają pojawiać się inne choroby. Widoczne to jest najbardziej w okolicy 40 roku życia. Panie wkraczają w okres przedmenopauzalny, mogą pojawiać się zaburzenia miesiączkowania i związane z nimi krwotoki, anemie. Często pojawiają się choroby metaboliczne, cukrzyca, miażdżyca, dlatego warto wykonać badanie poziomu glukozy, morfologii, cholesterolu, markera raka jajnika oraz raka szyjki macicy – chorób atakujących bardzo podstępnie.

Każda kobieta po 20 roku życia powinna raz w miesiącu, w tym samym dniu cyklu (najlepiej kilka dni po miesiączce), dokładnie badać swoje piersi. Nie wolno zapominać o tym, że na nowotwór piersi mogą zachorować naprawdę bardzo młode kobiety. W starszym wieku zalecana jest regularna (raz na dwa lata) mammografia.

U mężczyzn zaczynają pojawiać się kłopoty z prostatą, dlatego panom zaleca się badania w kierunku raka prostaty. Badania markerów w kierunku raka jajnika i gruczołu krokowego wykonywane są rzadziej, ale pozwalają wykryć chorobę przed jej klinicznym rozwojem. Około 40 roku życia pojawiają się kłopoty z jelitem grubym. Diagnostyka na to schorzenie to badanie na krew utajoną pozwalające rozpoznań wczesne stany krwawienia do przewodu pokarmowego. Jeśli takie krwawienie występuje może to świadczyć o rozwijającym się raku jelita grubego, jednym z bardziej powszechnych nowotworów, a zbyt późno wykrywanych.

Każdy palacz po 40 roku życia powinien raz do roku wykonywać profilaktycznie zdjęcie rtg. Jest to podstawowe badanie umożliwiające rozpoznanie nowotworu płuc. Koniecznością jest też profilaktyczna wizyta w gabinecie okulistycznym. Badanie ostrości wzroku oraz ciśnienia śródgałkowego u pacjentów powyżej 40 roku życia ma to na celu wczesne rozpoznanie jaskry, jednej z chorób, która nieleczona może doprowadzić do ślepoty.

AQUA PARK Sopot

# Marzec
## miesiącem Kobiet

## Podaruj sobie chwilę zapomnienia w Aqua Spa Sopot

### Aromatyczna kąpiel różana

20min ~~50zł~~ 39zł

### Thalgo Mikrozabieg na twarz

*zabieg intensywnie nawilżający na twarz, szyję i dekolt*

45min 99zł

### Chocolate

odżywczy zabieg czekoladowy na ciało

90min ~~180zł~~ 149zł

**Promocja ważna 1-31 marca 2019**

ul. Zamkowa Góra 5
81-713 Sopot

www.aquaparksopot.pl

tel.: 503 180 055
e-mail: sauny@aquaparksopot.pl

# KUCHNIA SZEFA KUCHNI

## KRZYSZTOF ŁOBODA – HOTEL HANZA PAŁAC

**ROZMAWIAŁA:** MATYLDA PROMIEŃ

**Kulinarnego bakcyla złapał już jako dziecko, a kuchnia mamy była jego ulubionym miejscem w domu. Krzysztof Łoboda, szef kuchni hotelu Hanza Pałac w Rulewie czerpie nie tylko z kuchni swojego dzieciństwa, ale też mocno korzysta z kulinarnej tradycji Kociewia.**

**Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?**
Smaki z dzieciństwa to kuchnia mojej mamy. Pamiętam zapachy unoszące się po całym domu. Zupy, które nie zawsze chciałem jeść jako dziecko, a teraz wracam do nich i próbuję je odtworzyć.

**Jakie dania najbardziej poruszają zmysły w Pana kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w menu coś bardzo oryginalnego?**
Dania, które komponuję w kuchni to połączenie produktów regionalnych oraz występujący sezonowo. Zachęcam do odkrywania trochę zapomnianych smaków i produktów, tj. topinambur, salsefia, pasternak.

**Kuchnia restauracji hotelu Hanza Pałac inspirowana jest dziedzictwem kulinarnym Kociewia. Co się za tym kryje konkretnie?**
Dziedzictwo kulinarne Kociewia to kuchnia naszych mam i babć. To płody rolne z otaczających nas pól, miody, ptactwo hodowane w przydomowych gospodarstwach, owoce lasu i dziczyzna. Kuchnia Hotelu Hanza Pałac w pełni wykorzystuje te bogactwa. Nasi goście mogą posmakować dań między innymi skomponowanych w oparciu o mięso perliczki. Serwujemy pierogi z dzikiem w asyście sosu grzybowego. Pstrąga z hodowli wyróżnionej certyfikatem BIO.

**Dzisiaj modne jest łączenie z pozoru niepasujących do siebie smaków. Jakie oryginalne połączenia Pan poleca?**
W kuchni wszystko jest możliwe. Kucharze coraz częściej łączą słodki smak ze słonym, na przykład truskawki z octem balsamicznym i pieprzem, kapustę kiszoną z ananasem i można tak jeszcze wymieniać. W mojej karcie proponuję danie, w którym łączę pierś z pulardy kukurydzianej i grasicę cielęcą. Lody o smaku pędów sosny.

**Jakie ryby najbardziej Pan lubi i jak je Pan przyrządza?**
Ryby to bardzo wdzięczny temat. Mam swoich faworytów. Jeśli chodzi o ryby słodkowodne, to na pierwszym miejscu stawiam sandacza. Kolejny to dorsz, czyli ryba z naszego Bałtyku. Sposobów na przyrządzanie mam kilka. Powiem tylko że masło i zioła muszą się znaleźć w każdym.

**Mamy zimę. Jakie zatem zimowe potrawy, smaki by Pan polecił?**
Zima, czyli możemy sobie pozwolić na dania bardziej energetyczne, zawierające więcej tłuszczu, a jak wiadomo tłuszcz jest nośnikiem smaku. Więc wszystko to z czego słynie polska kuchnia. Zupy na wywarach mięsnych i z dodatkiem mięsa oraz warzyw. Ostatni hit w naszej kuchni pałacowej to zupa klopsikowa zabielana śmietaną zakwaszaną, którą podajemy z tłuczonymi ziemniakami podsmażanymi na masełku i oprószonymi koperkiem.

**Specjalnością restauracji jest dziczyzna. Jak smakuje dzik i jak Pan przyrządza dziczyznę?**
Dziczyzna z naszych lasów jest mięsem wyjątkowym. Podstawą do tego by przyrządzić mięso z dzika jest wcześniejsze zamarynowanie. Stanowi to połowę sukcesu przed dalszą obróbką tak szlachetnego produktu. Tak przygotowane możemy mięso piec, dusić, przyrządzać wspaniałe pasztety.

**Jakie danie by Pan przygotował, gdyby miał Pan na nie tylko 10 minut?**
Dziesięć minut to wystarczająca ilość czasu do przygotowania na przykład makronu z sosem grzybowo-śmietanowym. Oczywiście pod warunkiem, że całkiem przypadkowo mamy chwilę wcześniej zagnieciony i rozwałkowany makaron.

**Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. borowiki, makaron, szpinak, śledzia i gruszkę?**
Do głowy przychodzi kilka pomysłów. Na przystawkę proponuje śledzia. Śledź z borowikami stanowi bardzo dobre połączenie. Tak powstałą sałatkę zwieńczy świeżo wędzona gruszka. Z pozostałych dwóch składników komponuje się drugie danie, klasyczna pasta - makaron ze szpinakiem.

### *Przepis Szefa Kuchni*

### POTRAWKA Z SZYJEK RAKOWYCH

**Chciałbym przypomnieć tak często używane w kuchni przez nasze babcie i prababcie a teraz trochę zapomniane raki. Mięso z polskich raków jest bardzo smakowite.**

**Składniki:**
szyjki rakowe, masło, szalotka, czosnek, dojrzały pomidor, śmietanka 36%, świeży koperek, sól i pieprz.

**Przygotowanie:**
szyjki rakowe wypłukać pod bieżącą wodą i odsączyć. Cebule obrać i pokroić w drobną kostkę. Ząbek czosnku zgnieść i pokroić w cienkie słupki. Pomidora sparzyć, zdjąć skórkę, pozbawić gniazd nasiennych a następnie tak powstały miąższ pokroić w drobną kostkę. Koperek opłukać, osuszyć w ręczniku papierowym, a następnie posiekać, ale niezbyt drobno. Rozgrzewamy patelnie, na której zrobimy całe danie. Pokrojoną cebulę i czosnek szklimy na maśle. Następnie dokładamy szyjki rakowe, wszystko smażymy przez około dwie trzy minuty ciągle mieszając. Całość podlewamy śmietanką, i gdy tylko zacznie nam gęstnąć dodajemy pomidora. Po kolejnej minucie zdejmujemy patelnie z palnika. Potrawa jest już prawie gotowa. Pozostało nam tylko przyprawić naszą potrawkę świeżo zmielonym pieprzem, solą oraz koperkiem. Tak powstałą potrawkę z szyjek rakowych proponuje podać z ciepłą grzanką.

HANZA ★★★★ PAŁAC

# Hotel Hanza Pałac Wellness & SPA

## Fajne wakacje w Borach Tucholskich

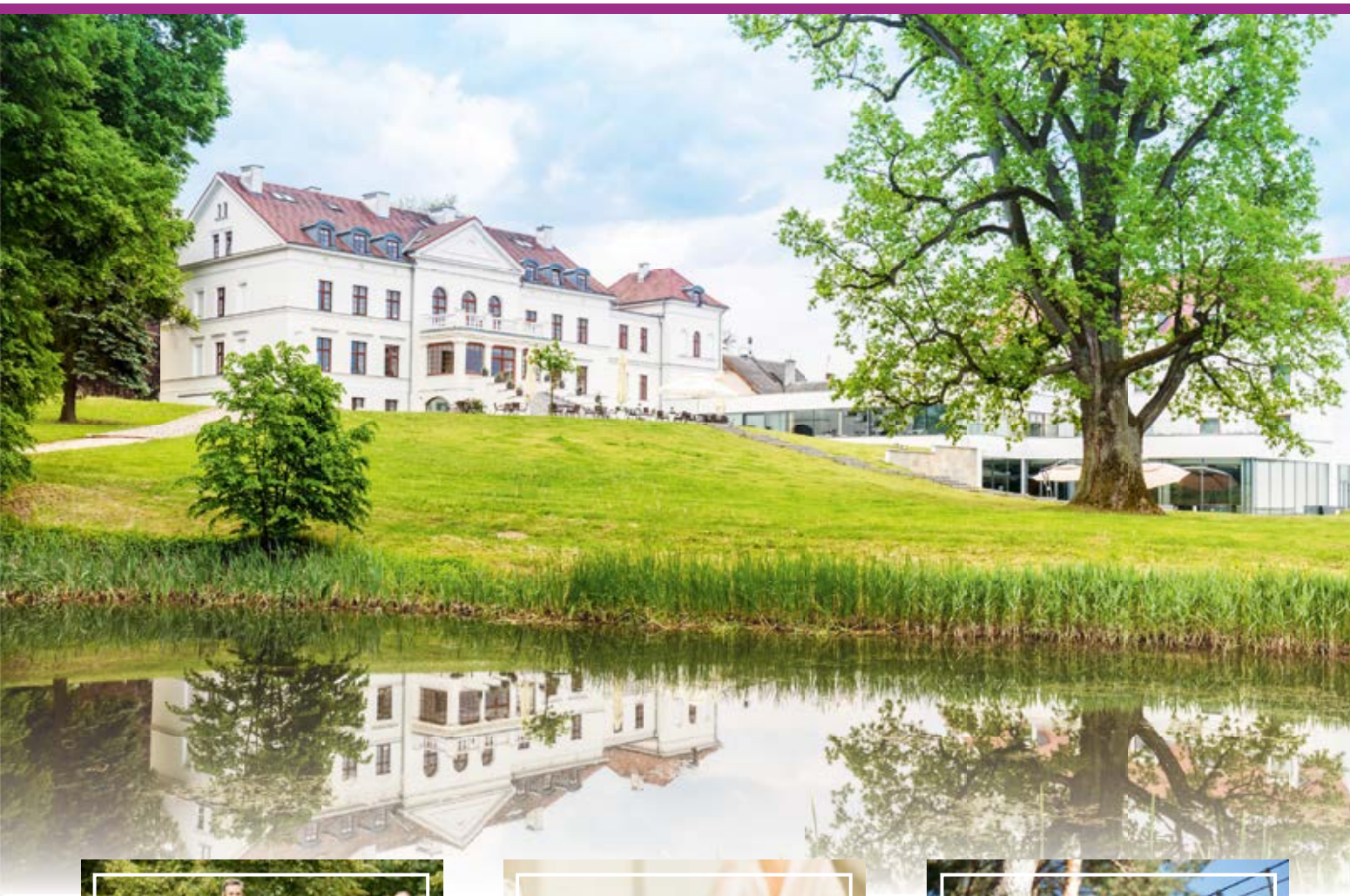

Dzieci do
lat 6 gratis!

Strefa
Wellness & SPA

Park linowy
i animacje dla dzieci

**Hanza Pałac Wellness & SPA**
Rulewo 13, 86-160 Warlubie

tel: +48 52 320 90 94
tel: +48 885 211 311

recepcja@hanzapalac.pl
www.hanzapalac.pl

# FUTOMAKI Z ŁOSOSIEM W TEMPURZE W OMLECIE TAMAGO

## MAMI SUSHI

**Składniki:**
- ok. 100 g ryżu
- ok. 50 g łososia
- 15 g tykwy marynowanej
- 15 g ogórka świeżego
- 15 g awokado
- tempura
- woda
- dwie szczypty cukru

**Przygotowanie:**
rozbijamy jajko do niewielkiego naczynia, dodajemy dwie szczypty cukru i mieszamy aż do uzyskania jednolitej konsystencji. Jajko wylewamy na rozgrzaną patelnię by uzyskać bardzo cienki omlet, który zdejmujemy z patelni po ścięciu, następnie przycinamy by uzyskać kształt przypominający nori. Łososia obtaczamy w mące, następnie w cieście tempura i wrzucamy na głęboki olej o temp. 190°C. Odpowiednio przygotowany i doprawiony ryż do sushi rozkładamy na omlecie zostawiając ok. trzycentymetrowy pasek u góry. Na powierzchni ryżu rozkładamy łososia w tempurze, awokado, ogórka oraz tykwę. Rolkę zwijamy przy użyciu bambusowej maty, na fragment omletu niepokryty ryżem nakładamy warstwę serka philadelphia. Futomaki kroimy na 6 sztuk.

Fot. Nikola Leleń

HAFFNER

Fot. Karol Kacperski

# PRZEPIS NA SERNIK CYNAMONOWO-MIODOWY

**SZEF CUKIERNI HOTELU HAFFNER******
**MICHAŁ WIŚNIEWSKI**

**Kruchy spód:**
- 100g okruchów (np. herbatniki Petit Beurre)
- 0,5g cynamonu w proszku
- 30g mlecznej czekolady
- 40g masła 82%

**Przygotowanie:**
Czekoladę rozpuszczamy z masłem i dodajemy resztę składników. Gotową 'masę' wykładamy w foremce

**Masa serowa:**
- 125g serka mascarpone
- 125g twarogu sernikowego
- 165g mleka skondensowanego (słodzone)
- 35g mleka skondensowanego (niesłodzone)
- 25g miodu wielokwiatowego
- 6g żelatyny w proszku plus 30g zimnej wody (dodać tylko kiedy robimy w foremce)
- 190g ubitej śmietany 33%

**Przygotowanie:**
Ucieramy serek mascarpone z twarogiem. Następnie dodajemy mleko skondensowane oraz miód i ponownie całość ucieramy przez około 5min. Dodajemy rozpuszczoną żelatynę i na koniec łączymy z ubitą śmietaną (śmietanę ubijamy wcześniej). Całość masy wylewamy do formy.

*wykończenie wg własnego uznania...
Nas poniosła fantazja :)

HOTEL ALMOND BUSINESS & SPA ★★★★

# GOŁĄBKI Z GĘSINY WE WŁOSKIEJ KAPUŚCIE

**PRZEMYSŁAW LANGOWSKI – RESTAURACJA MAGIEL HOTELU ALMOND**

**Składniki:**
- Gęsina 150 g
- Kasza pęczak 50 g
- Buraki 150 g
- Marchewka 100 g
- Sos biały śmietanowy 100 ml
- Oliwa 50 ml

**Przygotowanie:**
oczyszczamy gęsinę, następnie mielimy i dodajemy kaszę. Sparzamy włoską kapustę i zawijamy jak tradycyjne gołąbki. Gotujemy w bulionie 40 minut. Buraki zalewamy olejem, dodajemy czosnek, tymianek i konfitujemy. Marchewkę dusimy w maśle. Gołąbki podajemy w białym tymiankowym sosie i skraplamy oliwą.

Fot. Karol Kacperski

# MIEJSCE TWOICH SPOTKAŃ

W GDAŃSKU

HOTEL
ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

Rodzinne spotkania • Bankiety
Business lunch • Konferencje

Ponad 500 m2 powierzchni konferencyjnej

**marketing@hotelalmond.pl**
**58 351 90 00**

# OBIAD ZA MIASTEM

**AUTORKA:** MATYLDA PROMIEŃ

**Na Trójmieście świat się nie kończy - tym bardziej pyszne jadło. Jeśli planujecie wyjazd poza Trójmiasto, można zaplanować obiad w jakimś ciekawym miejscu, które zauroczy Was nie tylko smakiem, ale też innymi walorami. Przedstawiamy propozycje restauracji, do których warto wybrać się na weekendowy obiad za miastem, zaś serwowane dania rozpalą Wasze podniebienie.**

Jeśli wyjeżdżając za miasto nie mamy ochoty na monotonne przygotowania i pakowanie ze sobą jedzenia, warto wybrać się do restauracji znajdującej się po drodze zaplanowanej przez nas trasy. Może nas ona nas zaskoczyć nowymi smakami, a także wyjątkową kuchnią. Plusem tego typu restauracji jest często spokój, brak tłumów oraz bliskie otoczenie przyrody.

Stodoła 7

**BRAZYLIJSKA UCZTA**

Na początku pragniemy zwrócić uwagę na restaurację brazylijską Pousada Kumaki, która znajduje się w Bąkowie, w odległości 12 km od centrum Gdańska. Restauracja otoczona jest lasem i łąkami, co na pewno zaimponuje miłośnikom natury. Dania z karty, pizza, ciasta jak i kawa są produkowane na miejscu, przez właścicieli, a część produktów pochodzi z własnej hodowli. Kulinarnym rarytasem jest prawdziwe brazylijskie churrasco. Andre Vieira, szef kuchni i właściciel przygotowuje różne rodzaje mięs, odpowiednio je marynuje, nakłada na specjalne miecze, grilluje na oczach gości, a następnie podchodzi do każdego i kroi smakowite kawałki. To prawdziwa uczta dla podniebienia.

**DZICZYZNA I RYBY**

Kolejnym punktem na szlaku kulinarnym jest Restauracja Zimowy Ogród w Hanza Pałac Wellness & SPA w Rulewie. Oprócz smacznego posiłku można tutaj wypić znakomite wino, gromadzone przez lata w pałacowej piwniczce. Menu stanowi połączenie klasycznych dań kuchni europejskiej i polskiej z potrawami charakterystycznymi dla tradycji kulinarnej regionu. Specjalnością restauracji są dziczyzna, ryby, grzyby i owoce leśne pochodzące z ekologicznie czystych lasów i jezior Borów Tucholskich. Dania a la carte zmieniają się wraz z porami roku, pozwalając gościom udać się w cudowną kulinarną podróż. Wieczorami życiem tętni hotelowy bar, skryty głęboko w klimatycznych pałacowych piwnicach.

**GĘSINA W PRZYWIDZU**

W restauracji Zielona Brama w Przywidzu króluje gęsina. Menu zmieniane jest co dwa tygodnie. Jeżeli preferujecie prawdziwą kuchnię nawiązującą do tradycyjnej kuchni polskiej z okresu sprzed II wojny światowej – na pewno będzie to strzał w dziesiątkę. Oprócz tego warto zjeść w pierogarni Zielona Brama, gdzie pani Maria, już od 10 lat lepi pyszne pierogi. Każdy z osobna jest ręcznie uformowany z zachowaniem smaków farszy, których jest aż osiemnaście!

**KASZUBSKIE PRZYSMAKI**

Restauracja Schabowy Raz znajduje się w Babim Dole. Chata Schabowy Raz została wybudowana w 2007 roku w wyjątkowo klimatycznym i przytulnym górskim stylu. Gospoda specjalizuje się w daniach tradycyjnych dla rejonu Kaszub oraz klasycznej kuchni polskiej. Samodzielnie skomponowano kilkadziesiąt oryginalnych potraw, cieszących gości. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wychwalany przez gości schab karkowy z kostką, schab po litewsku, żeberka nadziewane śliwką kalifornijską, jak również pierogi. Warto wspomnieć, że kilka lat temu swoją rewolucję kuchenną urządziła tu sama Magda Gessler.

**SLOW FOOD NA KOCIEWIU**

Stodoła 7 to wyjątkowe miejsce na hotelowo-gastronomicznej mapie Pomorza. Znajduje się w miejscowości Osiek i słynie z designerskich wnętrz, odpoczynku wg filozofii slow life i kuchni slow food. Na wszystkich czeka tutaj domowa, pyszna i autorska kuchnia w zgodzie z tradycją, ale w nowoczesnej odsłonie – z pola na stół. Składniki, takie jak zioła, kwiaty i warzywa pozyskiwane są z własnego eko ogrodu, wiele produktów, jak jajka od „szczęśliwych kur, sery zagrodowe, swojskie wędliny, miody dostarczane są przez lokalnych rolników i regionalnych producentów. Właściciele sami też wytwarzają sery, wędzą ryby i robią przetwory. Stodoła 7 może też pochwalić się uprawą ekologicznej aronii, z której produkowane są zdrowe soki, dżemy i nalewki.

**Z WIDOKIEM NA MORZE**

Zestawienie zamyka restauracja Bukszpryt w Hotelu Skipper, w Rewie. Szef Kuchni zaskakuje na każdym kroku swoim autorskim menu, w którym łączy smak tradycji z nutką nowoczesnych trendów. Bazuje na lokalnych produktach i stawia na jakość. Gotowanie to dla niego nie tylko praca ale i pasja, w którą wkłada całe serce. Restauracja posiada widok na morze, które znajduje się w promieniu 15 m od lokalu. Wybierając się do restauracji Bukszpryt koniecznie trzeba spróbować na obiad sandacza bądź risotto z grzybami, a na deser uraczyć się przepysznym musem z rokitnika.

MAMI SUSHI

SPECJALIŚCI Z HEMARA 3 W GDAŃSKU ZABIORĄ CIĘ W PODRÓŻ DO KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI I SKOMPONUJĄ DLA CIEBIE SWOJE AUTORSKIE ROLKI, RAMEN I WSZYSTKO TO Z CZEGO SŁYNIE JAPOŃSKA KUCHNIA. ŁĄCZĄC NASZĄ MIŁOŚĆ DO SUSHI Z ZEBRANYM DOŚWIADCZENIEM I NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI SKŁADNIKAMI, TWORZYMY OBRAZ JAPONII, KTÓREGO SAMI CHCIELIBYŚMY DOŚWIADCZYĆ. SERWUJEMY TAKIE SUSHI, JAKIE SAMI CHCIELIBYŚMY DOSTAĆ.

**GDAŃSK**
**MARIANA HEMARA 3**
**ZADZWOŃ 574 687 867**

# Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PRESTIŻ PATRONUJE

## SOCIAL MEDIA SHOW

*Wielkimi krokami zbliża Social Media Show 2019 r. - maraton po świecie social media i marketingu. Do Gdańska przyjadą osobistości, które od lat kreują w Polsce trendy w mediach społecznościowych. W gronie ekspertów, którzy podzielą się wiedzą na temat nowych mediów, znajdzie się m.in. Monika Czaplicka, autorka książki „Zarządzanie kryzysem w social media". Ponadto swoją wiedzę przekażą eksperci, którzy na co dzień pracują z social mediami, ale również Ci, których ten temat fascynuje. Zaproszeni prelegenci przez cały dzień otwierać będą przed Wami kolejne drzwi do tego niesamowitego świata. Po raz pierwszy raz w historii konferencji na warsztat zostanie wzięty temat Google Ads. Szczegóły na stronie: http://sms.inkubatorstarter.pl/.*

**Gdańsk, STARTER, 21 marca, godz. 9:00-16:15**

PRESTIŻ PATRONUJE

## DZIEŃ OTWARTEJ BUTELKI

*Francja, Włochy, Hiszpania, Niemcy, Polska – cały świat otwiera butelki! Ponad 20 wystawców, 500 odwiedzających, 1000 otwartych butelek z całego świata, a także roczniki sięgające 1929 roku. Podczas wydarzenia będzie możliwość degustacji, a także zakupu wyselekcjonowanych win. Wystawcy wraz z gośćmi specjalnymi (winemakers z winnic z całego świata) gwarantują ciekawą i szczegółową podróż po winnicach, a wszystko to w czterogwiazdkowym Hotelu Mercure Gdańsk Stare Miasto. Jeżeli jesteś miłośnikiem wina oraz pasjonatem i smakoszem dobrych trunków, nie może Cię tam zabrakać! Wstęp płatny 30 zł / os. lub na zaproszenie*

**Gdańsk, Hotel Mercure, 5 kwietnia, godz. 16:00-21:00**

PRESTIŻ PATRONUJE

## JUMPOFF HIPODROM FINAŁ

*Czas na walkę o nagrody w finale! Hipodrom Sopot zaprasza na finały Halowych zawodów Regionalnych w skokach przez przeszkody JumpOFF, który trwają od października na największej w Polsce krytej ujeżdżalni – Hali Pomarańczowej. Wydarzenie cieszy się dużym zainteresowaniem zawodników, którzy co roku licznie biorą udział w kolejnych eliminacjach. Dla publiczności ogromną atrakcją jest możliwość zobaczenia koni i jeźdźców. Zupełnie inne emocję towarzyszą kibicowaniu, gdy ważący 500 kg koń galopuje tuż koło nas, pokonując kolejne przeszkody. Przyjdź razem z rodziną i kibicuj w wielkim finale! Wstęp wolny.*

**Sopot, Hipodrom Sopot, 12-14 kwietnia**

PRESTIŻ PATRONUJE

## LABORATORIUM PIEŚNI

*Laboratorium Pieśni to trójmiejski, kobiecy zespół pieśniarek. Grupa śpiewa i aranżuje tradycyjne pieśni polifoniczne: ukraińskie, bułgarskie, białoruskie, serbskie, albańskie, bośniackie, polskie, a także gruzińskie, skandynawskie, oksytańskie. Pieśni świata wykonują a capella, jak i przy akompaniamencie bębnów szamańskich i innych etnicznych instrumentów, wnosząc w pieśni tradycyjne nową aranżację, przestrzeń improwizacji głosowych, inspirowanych dźwiękami natury, często intuicyjnych, dzikich, kobiecych. Usłyszymy utwory z najnowszej płyty pt. Rasti. To już kolejna płyta zespołu. Pierwsza była Rosna, potem powstały Puste Noce – płyta z pieśniami pogrzebowymi oraz Sound Meditation, pieśni tradycyjne w odsłonie relaksacyjnej.*

**Gdańsk, Gdański Teatr Szekspirowski, 13 kwietnia, godz. 19:00**

## GDAŃSKIE TARGI KSIĄŻKI

*Po wielkim sukcesie pierwszej edycji Gdańskich Targów Książki, przyszedł czas na jego kolejną odsłonę. Wydarzenie to największa inicjatywa poświęcona literaturze na Pomorzu. Celem targów jest promocja czytelnictwa, literatury publikowanej w Polsce, a także okazja do konsolidacji środowiska literackiego i umożliwienia spotkania z nim mieszkańcom. Podczas wydarzenia zaprezentuje się 80 wydawnictw z całej Polski. Pojawią się najlepsze polskie wydawnictwa, a także nazwiska liczące się w świecie literatury. Nie zabraknie debat wokół nowości wydawniczych, tematycznych wystaw oraz warsztatów popularyzujących estetykę i projektowanie książek. Gościem honorowym targów będzie Islandia. Szczegóły na stronie: www.gdanskietargiksiazki.pl*

**Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 29-31 marca**

## PODRÓŻ DO BUENOS AIRES

*"Podróż do Buenos Aires" jest lamentem samotnej matki, nieszczęśliwej kobiety, którego warto wysłuchać. Litania żali i zarzutów kobiety, która własną starość wyobrażała sobie trochę inaczej – w beztrosce, komforcie psychicznym, spokoju ducha, a także w kręgu kochającej rodziny. Sylwia Góra-Weber mierzy się z tekstem Amanity Muskarii "Podróż do Buenos Aires", stopniowo niuansując bohaterkę. Zyskuje z czasem rosnącą sympatię widzów, a także bardzo konsekwentnie, stopniowo odsłania przed nimi procesy starczej demencji, dezintegracji osobowości i najbardziej w tym wszystkim przejmującej samotności matki "opuszczonej" przez dzieci, które dawno już wyfrunęły z gniazda.*

**Sopot, Teatr Boto, 30-31 marca, godz. 18:00**

## VOO VOO

*Jeden z najoryginalniejszych zespołów na polskiej scenie rockowej wystąpi w Starym Maneżu! Każdy krążek Voo Voo stanowi niezwykłą podróż po różnych zakątkach świata rocka. W swojej muzyce ze świetnym skutkiem połączył rock z jazzem i folkiem. Założycielem zespołu jest Wojciech Waglewski - kompozytor, autor bardzo ciekawych metaforycznych tekstów, gitarzysta, wokalista, a także producent muzyczny. Zespół wielokrotnie występował na Przystanku Woodstock i w cyklu koncertów Męskie Granie. Muzycy Voo Voo lubią zapraszać na swoje płyty gości. Śpiewali i grali z nimi m.in. K. Nosowską, Urszulą Dudziak, a także Anną Marią Jopek. Niedawno obchodzili 30-lecie, jednak w ich przypadku nie ma mowy o odcinaniu kuponów. Będzie się działo!*

**Gdańsk, Stary Maneż, 5 kwietnia, godz. 20:00**

## KASIA KOWALSKA Z ZESPOŁEM - 25-LECIE

*Jedna z najbardziej rozpoznawalnych artystek na polskiej scenie muzycznej w wystąpi na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni. Okazje do świętowanie są dwie! Artystka obchodzi jubileusz 25-lecia pracy artystycznej, a po drugie wydaje swój nowy album, na który jej fani czekają już 10 lat! Podczas koncertu nie zabraknie największych przebojów Kasi, m.in: "Prowadź mnie", "Antidotum", "A to co mam", "Spowiedź", "Być tak blisko", a także utworów z najnowszej płyty m.in. promującego singla „Alannah (Tak niewiele chcę)". Na widzów będzie czekać piękne, mistyczne widowisko przepełnione emocjami, oraz niezwykła energia wokalistki, która wylansowała mnóstwo hitów na przestrzeni 25 lat swojej kariery.*

**Gdynia, Teatr Muzyczny, 26 marca, godz. 19:00**

DO SPOTKANIA
DO OGLĄDANIA
DO SŁUCHANIA

# 8. Mistrzostwa Europy w Gimnastyce Sportowej Kobiet i Mężczyzn

## 10 – 14 kwietnia

## Szczecin, hala Netto Arena

www.ecszczecin2019.eu

kup bilet bilety fm

OFICJALNI PARTNERZY UEG

EUR(O)VISION SMARTSCORING SPIETH Gymnastics

ORGANIZATORZY

PZG ZS

PATRONAT HONOROWY

MINISTERSTWO SPORTU I TURYSTYKI

PARTNER TECHNOLOGICZNY

mvb

PARTNERZY MEDIALNI

STRÖER ZET onet PRZEGLĄD SPORTOWY

# BIBLIOTECZKA PRESTIŻU

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA

**W marcu, jak w garncu, trochę zimy, trochę lata. Nie wpłyniemy na prognozę pogody, ale pomożemy wam rozświetlić marcową aurę prestiżowymi propozycjami literackimi. Zbliżająca się wiosna przywitała nas ciekawym zestawieniem opowieści z trójmiejskim pierwiastkiem. Nie zabraknie śmiechu, grozy i miłości.**

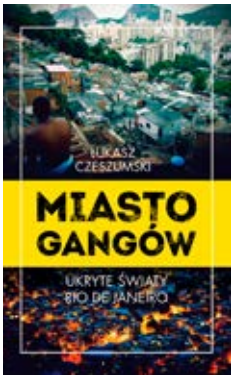


## MIASTO GANGÓW. UKRYTE ŚWIATY RIO DE JANEIRO

**Autor:** Łukasz Czeszumski

**Wydawnictwo:** CL Media

*Łukasz Czeszumski wrócił do Rio po latach, aby napisać reportaż o śmierci pewnego młodego człowieka z faweli Fallet. Reportaż nieoczekiwanie przerodził się w emocjonującą podróż przez najbardziej mroczne strefy brazylijskiej rzeczywistości. Jest to żywa opowieść o fawelach, które stały się linią frontu narkotykowej wojny, polem śmierci, na których policjanci palą zwłoki swoich ofiar. Opisany jest ponury obraz ulic, na których koczują narkomani. „Miasto gangów" to głos ukrytego Rio, cierpiących mieszkańców, których codzienne życie jest bezustanną walką - o przetrwanie i o zysk.*

## OLSZANY. DROGA DO DOMU.

**Autorka:** Agnieszka Litorowicz – Siegert

**Wydawnictwo:** W.A.B

*Mała pomorska miejscowość – jedna z tych, w których wszyscy się znają, a plotki rozchodzą się z prędkością światła. Olszany to jeden z domów, o jakich zwykło się mawiać, że mają duszę. Choć znaleźliby się i tacy, którzy nazwaliby go nawiedzonym. Niejasna historia rodzinnej posiadłości Borowiczów rzuca cień na możliwość sprzedaży dobytku odziedziczonego w spadku. Olszany to opowieść o tym, jak przeszłość przeplata się z teraźniejszością, a podążanie tropem tej plątaniny może całkowicie odmienić życie. Kobieca książka o rodzinnych sekretach, przyjaźni i miłości, wzbogacona duchem minionych czasów.*

## BEZ ROZGRZESZENIA

**Autor:** Mariusz W. Kliszewski

**Wydawnictwo:** Novae Res

*Rok 1626. Konrad Machol, syn szlachcica, by nie zostać wydziedziczony za swoje występki, trafia z woli ojca do klasztoru kartuzów nieopodal Gdańska. Konrad przyrzeka sobie, że po odbytej karze powróci do miasta i poprosi o rękę ukochanej. Historia zaczyna się gmatwać. Ojcem Luizy jest gdański kupiec, zaciekły wróg rodu Macholów. Tymczasem Konrada czeka pół roku pracy wypełnionej modlitwą dla milczących mnichów. Czy zwaśnionym rodzinom uda się pogodzić, jak czas w klasztorze wpłynął na bohatera i czy młodzi będą żyli długo i szczęśliwie? Odpowiedzi w książce przygotował rodowity kartuzjanin.*

## KAPITANOWA NA WIELKIEJ ŻEGLUDZE

**Autorka:** Alexandra Skibinska

**Wydawnictwo:** Novae Res

*Autorka jest dziennikarką i żoną kapitana żeglugi wielkiej. Ciekawość świata i fakt, że mogła pływać z mężem, sprawiły, że nie tylko opłynęła kulę ziemską, brała też czynny udział w życiu statkowym. Poznała sekrety, o jakich żaden szczur lądowy nie ma pojęcia, zobaczyła szokujące zwyczaje panujące w egzotycznych portach świata, bawiła się w przemytnika i spotykała ludzi, jakich się nie spotyka, będąc tylko turystą. Niestety, zostawała również sama w najgorszych chwilach życia, gdyż związek z człowiekiem morza to doświadczenie trudne i nie zawsze blaski potrafią przysłonić cienie. O tych blaskach i cieniach jest ta książka.*

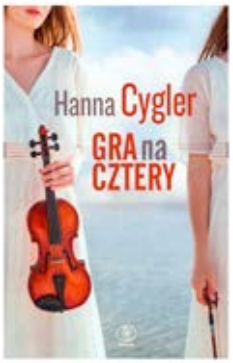


## GRA NA CZTERY

**Autorka:** Hanna Cylgier

**Wydawnictwo:** Rebis

*Współczesna powieść obyczajowa opowiadająca o życiowych i emocjonalnych sprawach czwórki kobiet, które żyją w brutalnym świecie muzyki. Wirtuozerska gra na instrumencie niekoniecznie przekłada się na biegłość w sztuce życia. Przekonują się o tym bohaterki powieści: dwie skrzypaczki z gdańskiej filharmonii, menedżerka kwartetu smyczkowego i dziennikarka. Trudne relacje z mężczyznami, toksyczne związki rodzinne, mroczne tajemnice, rywalizacja z kolegami muzykami, którzy nie przebierają w środkach, by dostać się na muzyczny top. Czy bohaterki poradzą sobie z brutalnym światem muzyki?*

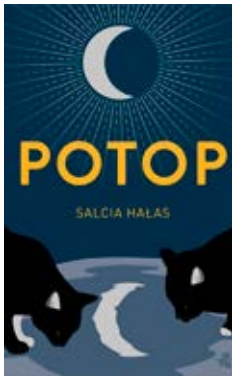


## POTOP

**Autorka:** Salcia Hałas

**Wydawnictwo:** W.A.B.

*Laureatka Nagrody Literackiej Gdynia powraca z pisanym prozą poematem na cześć ginącego świata, gdyńskiego Pekinu. To porywająca, tragiczna i śmieszna opowieść o końcu świata na gdyńskim Pekinie. Głos Salci Hałas przepełniają żar, gniew i siła. Autorka pokazuje Polskę z punktu widzenia mieszkańców dzielnicy przeznaczonej do rewitalizacji przez likwidację. Ale prawdziwym bohaterem tej opowieści jest język – to prawdziwy literacki potop, polka galopka, tsunami, żywioł! Potop to żywiołowy hymn poświęcony małej ojczyźnie, jej niepowtarzalnemu klimatowi, dalekiemu od wielkomiejskiego życia.*

## GOSHA IN MEXICO. A GDYBY TAK WRZUCIĆ WSZYSTKO?

**Autorka:** Małgorzata Kardzis

*„A gdyby tak rzucić wszystko?" to szczera opowieść oparta na autentycznych doświadczeniach życiowych. Historia miłości dwójki osób, które 20 stycznia 2017 roku wsiadły do samolotu. Plan mieli sprecyzowany. Wysiąść w Mexico City, kupić campera i jechać Panamericaną na południe. W swoich założeniach mieli postoje w pięknych, malowniczych miejscach. Przystanki miały być tygodniowe, aby nie tracić czasu i zobaczyć jak najwięcej. Byli gotowi na nutę spontaniczności, ale nie przepuszczali, że zostaną nad oceanem dłużej. W książce opisują jak to się stało i co ich do tego skłoniło.*

## KRÓLOWA SALWATORA

**Autorka:** Emma Popik

**Wydawnictwo:** Marpress

*Przejmująca opowieść o ludziach walczących o uratowanie przepięknej, zabytkowej dzielnicy – Biskupiej Górki – przed rozbiórką i zagładą. Skłóceni ze sobą nawzajem muszą przejść wewnętrzną przemianę, by stać się społecznością zorganizowaną wokół wspólnych celów. Symbolem tego zjednoczenia staje się cenny zabytek – zegar na wieży: mieszkańcy Biskupiej Górki muszą znaleźć sposób, żeby go wyremontować i ocalić. Inspiracją do ich działania staje się Królowa Salwatora – dziwaczka, ale zarazem duch dzielnicy. To nie tylko opowieść, ale też zbiór historycznej wiedzy o Biskupiej Górce – książka ważna dla gdańszczan.*

restauracja 5. piętro

# Tradycja wielkanocnej kuchni

*w autorskiej interpretacji*

**Idealne świętowanie na Długim Targu?**

**My gotujemy, Wy jecie i chwalicie!**

**Rezerwacja:**
+48 519 073 785

hoteldlugitarg.pl/restauracja
@restauracja5pietro
@ibbhoteldlugitarg

*#bliżej smaków*

# L.U.C. & REBEL BABEL FILM ORCHESTRA

**Łukasz L.U.C. Rostkowski, Sonia Bohosiewicz, Pawbeats, Dorota Miśkiewicz, Krzysztof Herdzin, Laboratorium Pieśni i koncertujący m.in. z Milesem Daviesem amerykański saksofonista jazzowy Rick Margitza reinterpretują muzykę polskich kompozytorów filmowych w ramach międzynarodowego Big Bandu Rebel Babel Film Orchestra.**

Wraz z premierą „Mashupu polskiej muzyki filmowej" L.U.C., rusza cykl koncertowy „100 lat polskiej muzyki filmowej" z Rebel Babel Film Orchestra. Od 21 lutego, co czwartek przez 8 tygodni na kanale youtube.com/LUCstream odbywają się premiery kolejnych odsłon koncertu zarejestrowanego w gdańskim Starym Maneżu w ramach cyklu Jazz by Jeppesen.

Usłyszymy kompozycje muzyki filmowej w zupełnie nowych, często futurystycznych aranżacjach zagrane z ogromną siłą przez ogromny Big Band złożony z zawodowych muzyków jazzowych Rebel Babel Commanders oraz młodzieżową Orkiestrę Dętą Władysławowo w ramach idei spotkań młodych muzyków z zawodowcami. Jeszcze nigdy polska muzyka filmowa nie była interpretowana w tak eklektyczny sposób z elementami jazzu, hip-hopu, folku i elektroniki. Usłyszymy zarówno szlagiery dwudziestolecia Henryka Warsa "Ach jak przyjemnie", "Zimny drań", "Dziecko Rosemary" czy "Nóż w Wodzie" Komedy, fragmenty z "Marzyciela" Jana A.P. Kaczmarka jak również mniej znane utwory w klasycznych i nowych aranżacjach.

REBEL BABEL to liczący już 10.000 muzyków międzynarodowy, nieograniczony, eklektyczny Big Band, który koncertuje na całym świecie zapraszając artystów z miejscowych orkiestr i big bandów. Wybitni polscy muzycy i producenci zremiksowali dzieła polskich kompozytorów filmowych z Hollywood i nie tylko. Krzysztof Herdzin, Maciej Obara, Pawbeats, Łukasz L.U.C. Rostkowski, Nicola Kołodziejczyk, Dj Wojak, The Whoop Group podejmują repertuar zarówno wybitnych twórców muzyki filmowej: Krzysztofa Komedy, Bronisława Kapera, Jana A.P. Kaczmarka, jak również mniej znanych, a równie wartych poznawania w Polsce i na świecie - Władysław Daniłowski, Henryk Wars.

mp

Fot. Karol Kacperski

# TWÓRCZOŚĆ JANA BERDYSZAKA W PGS

**"Puste = prawie wszystko" to tytuł wystawy Jana Berdyszaka w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Ma ona na celu przypomnienie dorobku tego wybitnego artysty, ale podejmuje próbę uchwycenia różnych sposobów rozumienia przez artystę pustki jako kategorii filozoficznej. Wystawę można oglądać do 12 maja.**

Jan Berdyszak - rzeźbiarz, malarz, grafik, autor instalacji, scenograf, teoretyk sztuki, pedagog. Już od wczesnego okresu jego twórczość skupiała się na zagadnieniach przestrzeni. W swoich pracach artysta wielokrotnie podejmował próby transponowania na język wizualny pojęć otwartości, nieskończoności, potencjalności, itp., zakorzenionych w myśli filozoficznej Wschodu.

Dokonywał symbiozy malarstwa i rzeźby, eksperymentując z obiektami przestrzennymi. Tworzył serie graficzne, wykorzystując m. in. heliografię. Charakterystyczną cechą jego działań było tworzenie cykli składających się zarówno z obrazów, jak i rzeźb i instalacji. Skupiał się na zagadnieniu pustki w obszarze dzieła, poszukiwał nowych relacji między wnętrzem i zewnętrzem, prowadził głębokie rozważania filozoficzne nad formą i sensem w sztuce.

Prezentowane na wystawie prace – przede wszystkim z cyklu Obszary koncentrujące, Anti nomos i Passe-par-tout podejmują zagadnienie pustki na różne sposoby. Fizyczny brak fragmentu dzieła, drążenie w jego wnętrzu, rozsadzanie wiążącej dzieło ramy, polaryzowanie poszczególnych jego elementów okazuje się zaproszeniem do refleksji nad wykluczającymi się nieraz, a fundamentalnymi dla zagadnień ontologicznych, myśli filozoficznej i przekonań religijnych problemami: czasowością i nieskończonością, byciem i przemijaniem, ładem i bezładem.

nd

# GWIAZDY PRZYJEŻDŻAJĄ DO GDAŃSKA NA SIESTĘ

**Kandace Springs, Mayra Andrade, Lucibela, Ana Moura, Marcio Faraco, Selma Uamusse – to gwiazdy tegorocznego Gdańsk LOTOS Siesta Festival. Wisienką na torcie będą noce Fado z nominowanym do Grammy Marco Rodriguesem. Dziewiąta edycja festiwalu już od 25 do 28 kwietnia.**

Dziesięć koncertów w pięć dni, wszystkie w Filharmonii Bałtyckiej, Starym Maneżu i Klubie Parlament. Festiwal otworzy koncert **Kandace Springs** w Starym Maneżu (25.04, godz. 19:00). Mówi się, że ta dziewczyna to Sade i Norah Jones w jednym. A ci, którzy mieli przyjemność podziwiać jej twórczość z płyt czy na żywo, uważają, że to wielka indywidualność, własny, niepowtarzalny i ważny głos w świecie muzyki, który z roku na rok, z występu na występ będzie coraz ważniejszy. Jej najnowsza płyta jest we wszystkich ważnych podsumowaniach roku. Jest na listach największych festiwali. To najgorętszy głos ujazzowionego soulu naszych czasów.

Dzień później **(26.04, godz. 17:00)** w Filharmonii Bałtyckiej wystąpi **Mayra Andrade**, niezwykle popularna, znana i lubiana przedstawicielka muzyki luzofońskiej i kabowerdyjskiej. Mayra przyjeżdża ze swoją najnowszą płytą. Nagrała ją w wielu miejscach, przeważnie z francuskimi artystami, sama zresztą często i chętnie pomieszkuje w stolicy Francji – to po Lizbonie jej drugi dom. A jej obecna muzyka to nowoczesny konglomerat rytmów i odniesień do Wysp Zielonego Przylądka, Afryki, Portugalii i klubów Paryża.

Również **w piątek**, tyle że **o godz. 20:00** w Filharmonii Bałtyckiej usłyszymy najbardziej romantyczny urzekający głos i gitarę Brazylii – **Marcio Faraco** ze swymi urokliwymi pieśniami łączącymi gorącą Brazylię z tradycją i bogactwem francuskiej chanson. Zmysłowe, nieomal wpół szeptane, ujmujące melodie Faraco to prawdopodobnie najbardziej delikatna i czuła muzyka, jaką kiedykolwiek słyszeliśmy na Siesta Festivalu.

W sobotę **27 kwietnia** dwukrotnie (godz. 17:00, 20:00) w Filharmonii Bałtyckiej wystąpi objawienie muzyki kabowerdyjskiej, **Lucibela**. Ta młoda artystka została odkryta i jest podopieczną samego Jose da Silva – ten sam, dzięki któremu świat poznał Cesarię Evorę. Niedzielny koncert w Filharmonii Bałtyckiej **(28.04, godz. 20:00)** będzie należał do królowej fado – wystąpi **Ana Moura**! Czy trzeba coś jeszcze dodawać na potwierdzenie czyjejś wielkości, gdy do wspólnych występów zapraszają Cię Stonesi, adoruje Prince, akompaniuje m.in. Herbie Hancock, a o brzmienie i repertuar na kolejnych płytach dba Larry Klein? Zatem tylko tyle, że Filharmonia Bałtycka dołączy do np. słynnej Carnagie Hall.

Festiwal zakończy klubowa fiesta w Parlamencie, w niedzielę **29 kwietnia o 22:00** wystąpi **Selma Uamusse**. Artystka pochodzi z Mozambiku i śpiewa głównie w językach changana i chope. W jej muzyce silnie obecny jest element afrykańskiej duchowości, wyrażony w ludowych instrumentach, ale wokalistka nie stroni też od nowoczesności łącząc dyskretnie afrykańską tradycję z klubowymi brzmieniami.

Na Gdańsk LOTOS Siesta Festival nie zabraknie tak wyczekiwanych, niezwykle intymnych Nocy Fado. Tym razem gwiazdą będzie przedstawiciel młodego pokolenia artystów zakochanych w muzyce Alfamy, **Marco Rodrigues**, rezydent i szef artystyczny słynnej Cafe Luzo, nominowany do Grammy, zwycięzca „Wielkiej Nocy Fado" w lizbońskim Coliseu. Ktokolwiek ceni współczesne, wyrafinowane fado podane z ujmującą, wzruszającą prostotą, bez patosu, ale z fenomenalną muzykalnością – będzie w te gdańskie wieczory po prostu szczęśliwy. A w Filharmonii Bałtyckiej będą aż trzy takie wieczory - **25-27 kwietnia, godzina 22:00**.

mf

Fot. Jeff Forney

Kandace Springs

PRESTIŻ PATRONUJE

Marco Rodrigues

Ana Moura

W SIECI Z ...

# ALICJĄ STAŃSKĄ

**AUTORKA:** NATALIA DAWSZEWSKA **/FOTO:** BERNARD HOŁDYS

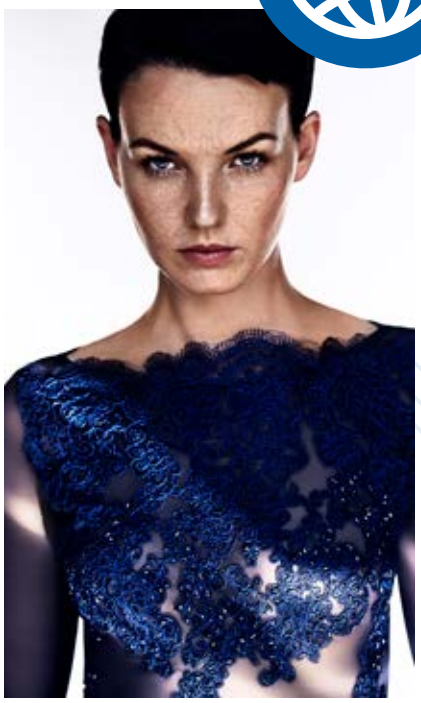

## ALICJA STAŃSKA

zawód wykonywany – hafciarka. Ponadto projektantka mody, artystka, aktywistka, właścicielka galerii sztuki. Jedyna polska absolwentka paryskiej Ecole Lesage – szkoły ręcznego haftu należącej do domu mody Chanel. Zafascynowana Grace Kelly, Coco Channel, Audrey Hepburn i Ditą von Teese tworzy bez odliczania dni w kalendarzu. Mówi o sobie rzemieślniczka, mimo że domy mody krzyczą artystka! Alicja Stańska traktuje sztukę haftu jako sprzeciw i zabieranie głosu w sprawie współczesnego niewolnictwa, wykorzystywania dzieci i kobiet w zakładach tekstylnych na całym świecie. Z wykształcenia kryminolog. Niedługo broni magistra na specjalizacji wywiad i kontrwywiad. W grudniu będzie można oglądać w Warszawie jej wystawę, której tematem przewodnim będą seryjni mordercy.

Zgadzam się ze stwierdzeniem Beaty Tyszkiewicz, że każda dama zaczyna dzień od czarnej kawy i papierosa. Regularnie, każdego poranka realizuję obowiązki damy. Kiedy już wtłoczę wystarczającą ilość substancji smolistych w swoje płuca i uzupełnię poziom kofeiny, łączę się ze światem wirtualnym i przeglądam poranne wiadomości na **tvn24.pl, wp.pl, natemat.pl**. Następnie sprawdzam **skrzynkę mailową** i kontroluję co dzieję się na moich stronach z działalnością artystyczną na **facebooku – Alicja Stańska Art Gallery** oraz **Alicja Stańska Artysta**.

**Nie lubię social mediów**. Nie mam w sobie pierwiastka ekshibicjonizmu. Posiadam konto na **Facebooku**, **Instagramie** oraz **Linkedin**, bardziej z konieczności, niż z własnej potrzeby. Na moich profilach znajdziemy zdjęcia, posty i ślady aktywności, ale jest to bardzo minimalistyczna forma. Nie chcę wyjść na ignorantkę, rozumiem, że dzisiejszy świat tak działa. Gdybym mogła się cofnąć do czasów, w których nie istniały social media, byłoby mi wygodniej.

Nie jestem osobą, która ślepo podąża za trendami, dlatego opornie podchodzę do aplikacji społecznościowych. Od dłuższego czasu skłaniam się do realizacji pomysłu funkcjonowania **bez smartfona**. Powróciłabym do urządzenia, które pozwala tylko dzwonić i pisać smsy. Do tego pomysłu przekonuje mnie coraz bardziej zwariowany świat, który nas otacza i obowiązek nieustannego bycia **online**.

**Netflix** oraz **HBO GO**, to coś co kocham. Oglądam dokumenty lub seriale kryminalne. Stronię od romansów, dramatów i komedii. Fascynują mnie materiały o zdrowiu. Polecam program medyczny **Korzeń Prawdy na Netflixie**, który w bardzo sprytny sposób, pod przykrywką troski o nasze zdrowie, wciska implanty - przyznam, że sama dałam się na to złapać, ale sprawdziłam wiarygodność. Z serii kryminalnej zachęcam do obejrzenia **Taśmy Teda Bundiego** oraz **Hanibala** z moim ukochanym aktorem Madsem Mikkelsenem. W domu nie mam telewizji, bo nie interesuje mnie jej przekaz. Nie słucham również polskiego radia, wybieram kanały francuskie, np. **France Inter**.

Na **Instagramie** jest miejsce dla artystycznej duszy. To fajne, wirtualne połączenie między artystami i galeriami. Obserwuję profile światowych galerii takich jak **@newmuseum**, **@tate**, **@themuseumofmodernart**, **@museedulouvre**. Bardzo lubię podglądać profile artystyczne, takie jak **@creative_uprising**, które zajmują się selekcjonowaniem sztuki, aby przedstawiać nowych ciekawych artystów.

Szalenie ciekawą postacią w instagramowym świecie jest dla mnie dziedziczka Guinnessa **@daphne.guinness**, która obraca się w świecie mody haute couture oraz muzyki. Śledzę również izraelskich artystów, którzy prezentują sztukę na najwyższym poziomie, np **@gregorylarin**. Nieważne co dzieje się na świecie, jakie panują aktualne konflikty, Izrael zawsze prezentuje niezwykle ciekawą sztukę. Mój prywatny profil na insta **@a.stanska** jest otwarty, ale zarezerwowany dla przyjaciół i znajomych. Za pośrednictwem tego kanału od czasu, do czasu dzielę się prywatnymi obrazkami ze swojego życia. Podglądam co dzieję się u moich najbliższych przyjaciół **@goska_banka_officiel** i **@sen_nocy_letniej**.

Kontakt sztuki z internetem ma jeden olbrzymi plus według mnie. Możemy obserwować pracę artystów, których nigdy nie zobaczymy w polskich galeriach. Jest wielu wybitnych twórców, którzy dzielą się swoją sztuką tylko z wirtualnym światem np: **@riusukefukafori**, **@jimmckenzie**, czy **@casperfaassen**. Minusem łatwej dostępności są plagiaty i mocne inspiracje. Nie jest to wina social mediów, tylko człowieka. Uważam, że można korzystać z tego świata dobrze i nie kraść pomysłów.

Nie wgrałam do swojego smartfona żadnej dodatkowej aplikacji oprócz **WhatsAppa**. Zadowalam się tym minimalnym pakietem, który został wgrany w standardzie. Proszę sobie wyobrazić, że żyję bez aplikacji Facebook zainstalowanej w telefonie. WhatsApp, z którego korzystam jest dla mnie bardzo ważny. Pozwala mi na łatwy i darmowy kontakt z przyjaciółmi, którzy porozsiewani są po całym świecie. ■

Klif

# OTWARTY NA TRÓJMIASTO

## Wiosna | Lato 2019

# Trójmiejskie Insta Story

**INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA** MICHALINA DOMOŃ **(@letsfollowthewhiterabbit)**

**Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.**

## APOLONIA ŁUCZKA

Obserwuj

@polaluczka

Autorka profilu @polaluczka jest kobietą pełną pasji. Na co dzień nauczycielka i lektorka języka angielskiego, w wolnych chwilach pilot wycieczek, podróżniczka i miłośniczka Trójmiasta. Co ją tu przyciąga? Jak się okazuje, nie tylko miłość do morza.

**Nazywam się...** Apolonia Łuczka.
**Jestem...** uzależnioną od pływania i jazdy na rowerze, największą miłośniczką Morza Bałtyckiego na świecie, z wieczną potrzebą podróżowania i odkrywania. Pasjonatką charakteryzacji i makijażu.
**Urodziłam się...** w Bydgoszczy, **moim ulubionym miejscem na świecie jest...** każda dzika, bezludna okolica, gdzie słychać tylko zimny szum wiatru i czuć charakterystyczny zapach morza. Uwielbiam Gdynię i Gdańsk, a na dłuższe wypady włoską Sienę i Florencję oraz francuski Mont Saint-Michel.
**Robię zdjęcia, ponieważ...** daje mi to możliwość zatrzymania czasu! Fotografia jest również moim jedynym towarzyszem wszystkich wędrówek.
**W obrazie interesuje mnie przede wszystkim...** kontrast pomiędzy potęgą natury, a małością i kruchością człowieka. Takie #tinypeopleinbigplaces. Fascynuje mnie też podwójna ekspozycja i tworzenie fotograficznych alternatywnych rzeczywistości.
**Instagram służy mi do...** kolekcjonowania moich wspomnień, podglądania wspomnień innych. Jest inspiracją do kolejnych podróży, wyżyciem artystycznym, kopalnią pomysłów.
**Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym...** „la ola perfecta", czyli doskonałą falę.
**Z Trójmiastem łączy mnie...** miłość odwzajemniona, bo czuję, że to miejsce też mnie bardzo lubi. To moja odskocznia od pracy na etacie i nie zawsze znośnej rzeczywistości.
**Cztery najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście...** Klif Orłowski, szczególnie jesienią, molo w Orłowie i plaża w Babich Dołach o wschodzie słońca, Park Oliwski jesienią i zimą, fascynująca czarna bryła Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego.
**Ulubione adresy w Trójmieście...** kawiarnia Guga Sweet & Spicy przy Starej Stoczni 2, gdzie zawsze wpadam na najlepsze cappucino na świecie oraz po fenomenalny widok na stary Gdańsk.
**Trzy ulubione adresy w Trójmieście...** marina i Bulwar Nadmorski w Gdyni o wschodzie słońca, taras widokowy na dachu ECS Europejskiego Centrum Solidarności latem, Teatr Szekspirowski.

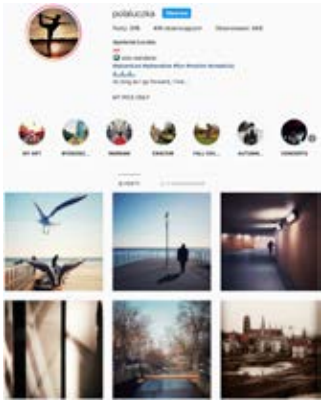

# Insta nominacje

## @polaluczka

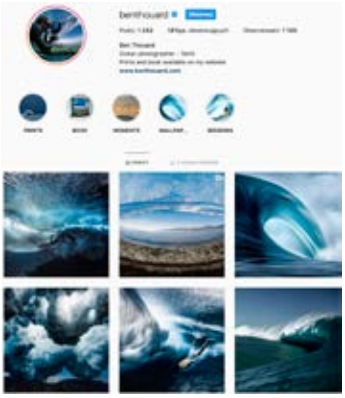

**@benthouard**

Podobno nie jest możliwe idealne sportretowanie fali morskiej. On temu zaprzecza. Najwspanialsze konto instagramowe dla miłośników oceanu i morza.

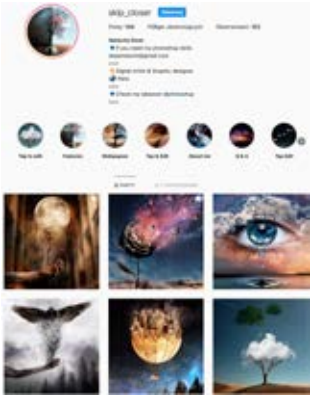

**@skip_closer**

Moje ostatnie odkrycie w zakresie rzeczywistości onirycznej. Surrealizm w pełni. Ucieczka do innych światów.

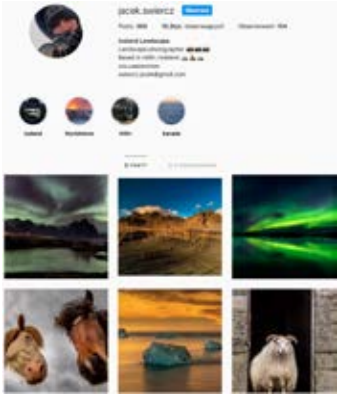

**@jacek.swiercz**

Najbardziej naturalne podejście do fotografowania Islandii, która jest moją dream destination.

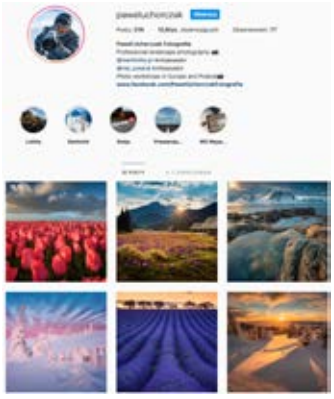

**@paweluchorczak**

Pierwsza liga fotografii krajobrazowej w Polsce!

Gwiazda Morza Resort Spa&Sport we Władysławowie

# CONDO W TRÓJMIEŚCIE I OKOLICACH

**AUTORZY:** KRZYSZTOF KRÓL, MAX RADKE

**Mało które słowo na rynku inwestycyjnym weszło takim przebojem do świadomości inwestorów jak „condo" w 2018 roku. Model lokowania kapitału w nieruchomości, który szczególnie popularny jest w USA, od kilku lat dostępny jest również w Polsce. Czym się charakteryzuje i dla kogo może być atrakcyjny? Jak wygląda rynek condo w Trójmieście i okolicach?**

Inwestycja w hotel od lat była zastrzeżona dla największych graczy na rynku. Zaprojektowanie, wybudowanie, a tym bardziej zarządzanie hotelem nie należy do łatwych i tanich projektów. Tym bardziej, gdy na rynku konkurencja stale rośnie, a oprócz pokoi hotelowych dostępne są apartamenty na Bookingu, czy AirBnB.

## HOTEL DLA INWESTORA INDYWIDUALNEGO

Condo nieco ten model zmienia. Dziś właścicielami poszczególnych pokoi lub apartamentów w hotelu mogą być także inwestorzy indywidualni. A kwoty wymagane do zainwestowania w apartament są rzecz jasna niższe od kosztu budowy całego obiektu. Najprościej condo można opisać jako hotel, którego pokoje są własnością pojedynczych inwestorów. Dla gościa obiektu nie stanowi to żadnej różnicy, turysta najczęściej nie ma świadomości jaka jest struktura właścicielska obiektu, w którym wypoczywa. Nie wpływa to więc na jego opinię czy markę, pod którą działa.

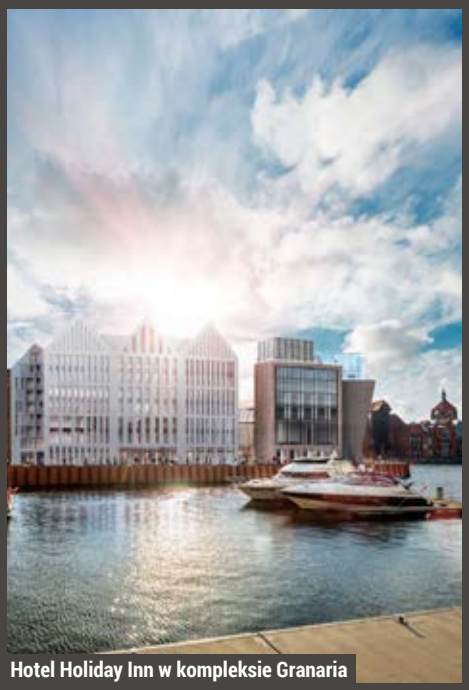

Hotel Holiday Inn w kompleksie Granaria

Condo – mówiąc krótko – jest inwestycją w zakup pokoju w hotelu. Dla nabywców lokata kapitału w nieruchomość, zabezpieczona wpisem do hipoteki stanowi jedną z bezpieczniejszych form lokowania pieniędzy i jednocześnie jedną z najczęściej preferowanych.

– Pod warunkiem, że kupujący wybierze mądrze. Jak każda z inwestycji, także zakup condo nieruchomości pociąga za sobą ryzyko. Najważniejsze jest więc wybrać odpowiedniego partnera, czyli wiarygodną, profesjonalną firmę, która buduje i będzie zarządzać hotelem – zaznacza Marlena Kosiura, analityk portalu InwestycjewKurortach.pl.

## UMOWA Z OPERATOREM

Z zakupem pokoju w condohotelu wiąże się równocześnie umowa z przyszłym operatorem obiektu na zarządzanie całym hotelem wraz z jego obsługą, promocją i ryzykiem. W umowie tej określone są warunki udostępnienia pokoju

w zamian za czynsz dzierżawny, wypłacany właścicielowi lokalu przez z góry określony okres.

Przykładowo w jednym z bardziej znanych hoteli oferowanych w modelu condo, Gwieździe Morza Resort Spa&Sport budowanej we Władysławowie, jest to okres 15 lat z możliwością przedłużenia do 20 lat. W hotelu tym przychód inwestora, określony w umowie wynosi blisko 7% w skali roku, a więc łatwo można wyliczyć, że zwrot wyniesie 102% po 15 latach. Korzyścią inwestora jest więc nie tylko wartość posiadanego pokoju, ale również przychód z tytułu umowy dzierżawy pokoju, który operatorzy wypłacają w zależności od umowy co miesiąc lub kwartał.

Każdy kto posiada apartament wynajmowany turystom wie, że musi sam serwisować lokal, dbać o jego promocję oraz stale koordynować wydawanie i odbieranie kluczy, a także mierzyć się z innymi utrudnieniami. Może również zlecić to zewnętrznemu operatorowi, jednak z tym łączy się obniżenie jego przychodu.

**JAKIE JEST RYZYKO?**

Najważniejsze jest bezpieczeństwo wspomniane już wyżej, czyli przede wszystkim wybór partnera, z którym będzie nas wiązała 15. czy nawet 20-letnia umowa. Plan operacyjny hotelu powinien być szczegółowo zweryfikowany przed podjęciem decyzji o wyborze obiektu, w którym zakupimy apartament. Operator bowiem przychód będzie czerpał z bieżących wpływów, więc to jak zaplanował swoją politykę promocji, kadrową czy kosztów działalności pozwoli nam zweryfikować czy dobrze zna rynek, na którym się porusza.

Jednym z obszarów, które należy sprawdzić jest sytuacja finansowa oferenta oraz doświadczenie na rynku hotelarskim. Kolejną kwestią, która może być istotna jest lokalizacja obiektu oraz wysycenie rynku lokalnego w konkurencyjne obiekty. Łatwo się bowiem domyślić, że nawet najlepszy hotel, który przygotowywany jest w mało atrakcyjnej lokalizacji lub w takiej, w której dostępna wokół oferta przerasta potencjał rynku, będzie miał o wiele trudniej niż obiekt, który potrafi doskonale wpasować się w rynkową niszę.

**OPCJA WYJŚCIA**

Jedną z najistotniejszych kwestii jest możliwość zbycia lokalu w trakcie trwania umowy oraz w po jej zakończeniu. Ważne, aby takie zagadnienia znalazły się również w podpisywanej umowie, ponieważ w Polsce nadal mało popularna jest opcja, w której nabywca może wezwać sprzedającego do wykupu pokoju, jak i też sprzedający może zarezerwować sobie prawo pierwokupu nieruchomości. Diabeł oczywiście tkwi w szczegółach, jednak istnienie takiej klauzuli może mieć kluczowe znaczenie w przypadku kłopotów którejś ze stron umowy.

Ważnym sygnałem jest również struktura właścicielska części wspólnych i przestrzeni usługowych jak basen, fitness czy SPA. Jeżeli sprzedający wiąże swoją przyszłość z obiektem, to możemy założyć większe prawdopodobieństwo, że jego przychody pochodzić będą również z innych źródeł niż obłożenie pokoi hotelowych.

Standardem w modelu condo jest również to, że koszt wyposażenia pokoju hotelowego spoczywa na właścicielu, a ze względu na standaryzację obiektu wnętrze każdej jednostki musi być realizowane w oparciu o wytyczne architekta, co przy prestiżowych obiektach może wynieść dodatkowo kilka lub kilkadziesiąt tysięcy zł. Właściciel będzie również ponosił koszt opłat odtworzeniowych oraz funduszu remontowego, co podobnie jak w każdej nieruchomości obniża jego średni przychód.

**WERYFIKUJ KONTRAHENTA**

Warto również zwrócić uwagę na infrastrukturę hotelową, która może stanowić spory magnes dla klientów biznesowych, konferencyjnych czy rodzin z dziećmi. Brak takowej może również podwyższać ryzyko generowania przyszłych przychodów hotelu, a więc wpływało to będzie wprost na perspektywę realności wypłaty zysków dla właścicieli pokoi.

– Weryfikacja tych danych dla inwestorów indywidualnych nie jest łatwa. Jednak widzimy rosnącą świadomość kupujących. Pracujemy z osobami, które inwestują w condohotele już od ponad 10 lat, i trzeba przyznać, że coraz częściej zdają sobie sprawę z tych wszystkich drobnych niuansów inwestowania w condo. Kupujący po prostu muszą pytać deweloperów o wszystkie nurtujące ich szczegóły, jeśli deweloper podchodzi do biznesu profesjonalnie, na pewno nie będzie miał nic do ukrycia – zauważa Marlena Kosiura.

**TRÓJMIASTO NAJDROŻSZE W POLSCE**

Według raportu „Aparthotele/Condohotele w największych miastach w Polsce" opracowanego przez branżowy portal inwestycjewkurortach.pl, średni dzienny dochód z zajmowanego pokoju w głównych aglomeracjach wzrósł o kilka procent, z wyjątkiem Poznania i Trójmiasta, gdzie zanotowano lekki spadek. Na koniec roku 2018 w Trójmieście w systemie condo budowanych lub planowanych było prawie 2 tysiące lokali, co stanowi 28 procent w skali kraju. W Trójmieście rozpiętość cenowa jest dość wysoka – lokal condo z wyposażeniem kosztuje od 8000 do 19.500 zł/m2 netto. To najdrożej w Polsce!

Ale popyt nie słabnie, a deweloperzy co chwilę ogłaszają nowe inwestycje. Mocno eksplorowana jest Wyspa Spichrzów i nabrzeże Motławy. W spichlerzach Mały i Duży Groddeck przy ul. Chmielnej, firma Supernova buduje kompleks Grand Hotel Gdańsk z 340 pokojami i apartamentami na sprzedaż w systemie condo. W czterogwiazdkowym hotelu znajdzie się m.in. strefa SPA z basenem. Hotel będzie działał pod globalną marką, a otwarcie zaplanowano na 2021 rok. Supernova Development działa na rynku od 2007 roku i zarządza obecnie ponad 30 projektami.

Na Wyspie Spichrzów, lada moment otworzy się kompleks Deo Plaza, w którym znajdzie się m.in. hotel Radisson Hotel & Suites Gdańsk (360 pokoi oraz apartamenty prywatne. W październiku zawieszono wiechę nad kompleksem Granaria z 240-pokojowym hotelem Holiday Inn, 136 apartamentami, a w drugim etapie z 500 mieszkaniami. W przygotowaniu jest też kompleks Grano (Dekpol) ze 141 apartamentami i 136-pokojowym hotelem w condo.

Condo to nowość na polskim rynku, a więc niezbędny jest czas, aby można było zweryfikować jak ten model przyjmie się w naszym kraju. Z pewnością będą mniej lub bardziej rzetelne podmioty, a rynek ma tę cechę, że potrafi szybko zweryfikować potencjał nowych mechanizmów inwestycyjnych. Swoją decyzję warto więc oprzeć na dobrej analizie przede wszystkim odnoszącej się do podpisywanej przez nas umowy.

**Grano Residence w Gdańsku**

Lobby w hotelu Nosalowy Park zaprojektowane przez sopockie biuro Ideograf

# HOTELE I BIURA NAPRZECIW WYMAGANIOM POKOLENIA Z

**AUTORZY:** KRZYSZTOF KRÓL

**Pokolenie Z – ludzi urodzonych na przełomie wieków wkracza na rynek usług i pracy. Jest to pokolenie asertywnych indywidualistów, którzy cenią sobie wolność i nie akceptują ograniczeń czy też narzucania im sztywnych ram działania. Równocześnie mają ogromną potrzebę budowania relacji społecznych i są pozbawieni kompleksów, które cechowały wcześniejsze pokolenia wychowane jeszcze w czasie PRL -u i lat 90-tych. To właśnie do ich preferencji i przyzwyczajeń architekci dopasowują rozmaite rozwiązania w projektowanych hotelach, czy biurowcach.**

Pokolenie Z mocno wierzy w swoją wyjątkowość oraz że przyszłość należy do nich i to oni o wszystkim decydują. 70% z nich nie chce pracować na etacie, chcą pracować w wolnych zawodach lub zakładać własne firmy. Takie podejście wymusza również zmianę myślenia o projektowaniu wnętrz biur i hoteli, które już wkrótce będą zapraszały młodych ludzi w swoje progi.

Okazuje się, że doświadczone biura architektoniczne już od dawna wpatrują się w przyszłość, a ich najnowsze projekty wpisują się w sygnały płynące z rynku. Wojciech Witek z pracowni Iliard Architecture and Management potwierdza, że potrzeba wchodzenia w interakcje społeczne już znajduje odzwierciedlenie w projektowanych przez nich przestrzeniach.

- Jednym z najsilniejszych obecnie trendów jest projektowanie małych pokoi hotelowych oraz dużych i atrakcyjnych przestrzeni wspólnych, przypominających częściej kawiarnię z serialu „Friends" niż typową recepcję hotelową. Takie same trendy występują we wnętrzach biur. Coraz bardziej odchodzi się od tradycyjnie formułowanych miejsc pracy, oferując ludziom możliwość pracy w przestrzeniach wspólnych zaaranżowanych na podobieństwo domu czy restauracji, a także aranżuje się dużo przestrzeni umożliwiających naturalną, formalną i nieformalną interakcję pracowników **– mówi Wojciech Witek.**

Paulina Czurak, właścicielka biura architektonicznego Ideograf podkreśla, że w dużej mierze pokolenie Z, stanowią indywidualne jednostki, które nacechowane są brakiem woli bezmyślnego podporządkowania się większości, krnąbrnością, ale i kreatywnością i niezależnością.

- Cenią sobie samorozwój i potrafią dokonywać asertywnych wyborów. Chcemy, aby nasze obiekty były właśnie tym wyborem **– mówi Paulina Czurak.**

Sieć Marriott wprowadza na rynek swoją markę Moxy, która ma być odpowiedzią sieci hotelowych na przyzwyczajenia młodych ludzi wyniesione z popularnych hosteli, czy apartamentów z booking.com i Airbnb. Mają oferować całkowicie nieformalne przestrzenie, które zapraszają do wspólnego spędzania czasu.

- Ludzie, którzy korzystają z oferty hosteli lubią luźną atmosferę i poznawanie turystów z innych części świata. To właśnie ten nieformalny styl podróżowania pragną odtworzyć światowe sieci, bo oprócz Hiltona podobne pomysły wdrażają Marriott czy Accor. Należy pamiętać jednak o tym, iż dla młodego pokolenia niezwykle ważna jest autentyczność, co stanowi wyzwanie dla projektantów takich hoteli **- zauważa Jakub Bladowski z pracowni Roark Studio.**

Zdaniem Pauliny Czurak, taka tendencja pozwala zaspokoić potrzebę budowania nowych relacji przez nową grupę klientów. Pomagają im w tym miejsca bardziej przypominające

Recepcja i lobby jako centrum hotelowego życia. Projekt wnętrz kompleksu Gwiazda Morza pracowni Iliard

kawiarnie niż poczekalnie. Dla przedstawicieli generacji Z, naturalnym jest, że pokój hotelowy ma spełnić oczekiwania co do odświeżenia się w łazience i komfortowego spędzenia nocy w wygodnym pokoju.

- Resztę swojego ograniczonego czasu spędzi jednak w wielozadaniowym lobby prezentującym nie tylko ofertę gastronomiczną, ale w urozmaicony sposób zaspokoi oczekiwania co do miejsca odpoczynku, spotkania, pracy czy rozmów. To wszystko przy swobodnym dostępie do internetu, dostosowanym oświetleniu i odpowiednio dobranej muzyce **– mówi Paulina Czurak.**

To z pewnością będzie stanowiło przewagę nad apartamentami na wynajem, które najczęściej przestrzeni wspólnych nie mają w ogóle. Podobnie jak nowe technologie, które wypełniają hotele, a których w apartamentach najczęściej brakuje. A do nich multimedia są czymś tak naturalnym, jak dawniej hotelowe kluby muzyczne, które obecnie prawie nie występują. Jednak technologia hotelowa musi również spełniać dodatkowe kryteria.

- Przeszliśmy już – jak się wydaje – przez pierwszy etap zachłyśnięcia się „gadżeciarstwem", gdzie wiele rozwiązań pojawiało się w hotelach tylko dla tego, żeby były możliwe, a niekoniecznie dlatego, że stanowiły faktyczną wartość dla gościa **– mówi Wojciech Witek z pracowni Iliard Architecture and Management.**

Zdaniem Witka, teraz wchodzimy w kolejny etap, gdzie najwięksi gracze na rynku chcą wykorzystywać technologię do zagwarantowania pełnej personalizacji doświadczenia pobytu w hotelu.

- Jeszcze przed naszym przyjazdem do obiektu – dzięki danym zebranym z naszych wcześniejszych pobytów – pokój hotelowy sam się dostroi do naszych preferencji – mówimy tutaj o natężeniu i barwie światła, temperaturze, ustawieniach telewizji hotelowej, poczęstunku, który będzie na nas czekał po przyjeździe, itp. **– dodaje Wojciech Witek.**

Jedną z kluczowych wartości dla młodych ludzi jest również ekologia. Wyłączenie używania plastikowych sztućców czy słomek, specjalne krany ograniczające zużycie wody czy oświetlenie LED, to podstawa, która jest tylko początkiem. Obecnie ekologia w biurach czy hotelach to również każdy mebel czy dodatek, który znajdujemy i w przestrzeniach wspólnych i w pokojach.

- Naprzeciw wychodzą nam już sami producenci mebli, materiałów wykończeniowych czy dostawcy rozmaitej technologii. Począwszy od technologicznych narzędzi umożliwiających spełnianie coraz to bardziej wygórowanych europejskich standardów ekologicznych związanych z jakością powietrza czy wody, przez monitorowanie efektów użytkowania budynku podczas okresu jego eksploatacji, aż do elementów wyposażenia, które już w ścisłej interakcji z klientem sugerują i pozwalają jemu samemu na użytkowanie i zachowania proekologiczne **– mówi Paulina Czurak.**

Obiekty spełniające taki standard, może nie zawsze na pierwszy rzut oka, lecz w bardziej długotrwałym rozrachunku, górują nad pozostałymi poprzez uzyskanie aprobaty nie tylko jednostek certyfikujących, ale przede wszystkim zadowolonych klientów z chęcią wracających do swoich ulubionych hoteli.

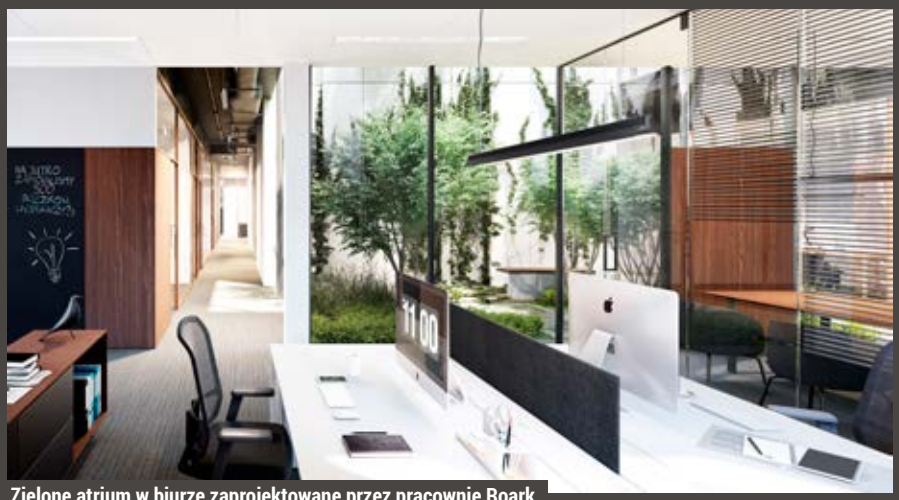


Zielone atrium w biurze zaprojektowane przez pracownię Roark

# ŚWIĘTO POMORSKIEGO BIZNESU

**AUTOR:** MAX RADKE

**Około 800 osób wzięło udział w Gali Evening Pracodawców Pomorza. Impreza, która co roku odbywa się w Amber Expo jest najważniejszym na Pomorzu spotkaniem przedstawicieli biznesu, samorządu, polityki, nauki i kultury. Tradycyjnie już, podczas gali wręczono nagrody Pomorski Pracodawca Roku. Imprezę uświetnił koncert Leszka Możdżera i Przemka Dyakowskiego.**

Firmy otrzymujące tytuł „Pomorskiego Pracodawcy Roku" to przedsiębiorstwa-liderzy pośród pomorskiego biznesu, osiągający dobre wyniki finansowe i gospodarcze oraz potrafiący dostrzec potencjał swoich pracowników, skutecznie zabezpieczyć im odpowiednie warunki pracy i możliwości rozwoju.

Tytułu „Pomorski Pracodawca Roku przypadły firmom: Studio 102 (do 9 pracowników), El-Mark (do 50 pracowników), Euro Styl (do 250 pracowników) i Polpharma S.A. (pow. 250 pracowników). Wręczono też nagrody specjalne: Port Lotniczy Gdańsk został wyróżniony za dynamiczny rozwój siatki połączeń, Lubiana za podnoszenie kwalifikacji pracowników, Meyn Polska sp. z o.o. za dynamiczny rozwój produkcji, a Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA za konsekwentny rozwój firmy.

Jedną z ważniejszych nagród wręczanych podczas gali jest Primum Cooperatio. Trafia ona w ręce wybitnego przedstawiciela świata nauki, który w sposób aktywny swoją wiedzą, twórczą myślą i doświadczeniem, przyczynił się do wspierania i realizacji nowatorskich przedsięwzięć gospodarczych. Laureatem został prof. dr hab. inż. Kazimierz Darowicki, który opracował i wdrożył we współpracy z przemysłem szereg technologii i metod ochrony przed korozją.

Złoty Oxer to kolejna, ważna i prestiżowa nagroda pomorskiego środowiska pracodawców. To nagroda specjalna przyznawana za wizję, konsekwencję i determinację w budowaniu własnej firmy. W tym roku doceniono Marka Piechockiego i Jerzego Lubiańca, założycieli firmy LPP. Firma, która na początku była niewielkim importerem odzieży z Azji, stała się jednym z najdynamiczniej rozwijających się międzynarodowych przedsiębiorstw branży odzieżowej. 1700 sklepów firmowych takich marek jak Reserved, Sinsay, Cropp, House i Mohito, zlokalizowanych jest w 20 krajach na 3 kontynentach. W uzasadnieniu podkreślono rodzinny charakter przedsiębiorstwa, przywiązanie do Pomorza i fakt, że to właśnie w Polsce powstaje know-how LPP i rozwijane są najnowocześniejsze technologie informatyczne i logistyczne firmy. LPP zatrudnia 25 tys. pracowników, a 60 procent stanowisk kierowniczych zajmują kobiety.

Pracodawcy Pomorza docenili też wkład Andrzeja Stelmasiewicza w obywatelski rozwój Gdańska i mieszkańców, wręczając mu statuetkę „Przedsiębiorca Odpowiedzialny i Wrażliwy Społecznie". Prezes zarządu firmy Aste Sp. z o.o. i radny miasta Gdańska to znany mecenas kultury i twórca Oliwskiego Ratusza Kultury. Od 2007 roku działania kulturalne, obywatelskie i społeczne prowadzi założona przez niego Fundacja Wspólnota Gdańska. Są to m.in. Akademia Małych Lwiątek, Gdańska Akademia Przedszkolaków, Oliwska Akademia Sztuki, Gdańska Plenerowa Galeria Rzeźby, Galeria Sztuki Nowy Warzywniak, Oliwskie Święto Książki i wiele innych. Tylko w ubiegłym roku przekazał na rzecz Fundacji Wspólnota Gdańska 1 mln 350 tys. zł.

Fot. Anna Rezulak/KFP

Fot. Karol Kacperski

Fot. Wiesław Malicki/KFP

# ODKRYJ ŚWIAT CITROËNA W NOWYM SALONIE W TRÓJMIEŚCIE

CITROËN

## ODWIEDŹ NOWY SALON CITROËN ZDUNEK W GDAŃSKU, AL. GRUNWALDZKA 295

ZOBACZ WSZYSTKIE MODELE CITROËNA,
UMÓW SIĘ NA JAZDĘ PRÓBNĄ I KORZYSTAJ Z PEŁNEGO PAKIETU USŁUG SERWISOWYCH!

CITROËN ADVANCED COMFORT

INSPIRED BY YOU

**CITROËN poleca TOTAL** Citroën C5 Aircross – zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 4,0–5,8 l/100 km, emisja $CO_2$ (wartości uśrednione): 106–132 g/km. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Model prezentowany na zdjęciu może się różnić od wersji dostępnych w ofercie. Samochody Citroëna podlegają recyklingowi i odzyskowi zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska. Demontażu samochodów i zużytych części dokonuje się zgodnie z przepisami o odpadach.

## MIŁOSZ ANDRZEJCZYK

# NIERUCHOMOŚCI PREMIUM NIE ZAWSZE SĄ PREMIUM

**ROZMAWIAŁ:** MAX RADKE

**1,3 mld złotych – na tyle wyceniany jest według branżowych raportów rynek nieruchomości premium w Polsce. Największy udział w rynku ma oczywiście Warszawa, a tuż za nią plasuje się Trójmiasto i okolice. O nieruchomościach segmentu premium rozmawiamy z Miłoszem Andrzejczykiem, właścicielem biura Andrzejczyk Nieruchomości.**

**Na nieruchomości premium, luksoswe faktycznie jest tak duży popyt, czy też raczej mamy do czynienia z bańką i sztucznie windowanym popytem?**

W tym segmencie nie możemy mówić o bańce, takie są realia. Rośnie zamożność społeczeństwa, a – jak podają branżowe media - 2/3 zamożnych Polaków inwestuje swoje oszczędności w nieruchomości. Czytałem ostatnio raport „High Level Book" przygotowany przez High Level Sales & Marketing, z którego wynika, że rynek nieruchomości premium urósł w 2018 roku o 9 procent w stosunku do roku poprzedniego. W tym roku spodziewany jest wzrost o kolejne 8-10 procent. Najwyższa średnia cena za metr kwadratowy nieruchomości luksusowych utrzymuje się w Warszawie i wynosi 31,8 tys. zł. Dalej jest Trójmiasto ze średnią 20 tys. zł za m2 , co oznacza wzrost o 6 proc. wobec 2017.

**20 tys. za m2 w Trójmieście to cena odpowiadająca faktycznej wartości?**

To jest akurat średnia z raportu „High Level Book". Są jednak raporty, które podają inne ceny, w okolicach 15 tys. zł/m2. Różnice biorą się z tego, że różne firmy biorą pod uwagę różne inwestycje, niemniej to są jak najbardziej realne ceny. A czy odpowiadają one faktycznej wartości? Wszystko weryfikuje rynek, towar jest tyle wart, ile chce za niego zapłacić kupujący. Warto podkreślić, że Polska należy do krajów szybko się rozwijających, standard życia nie odbiega od krajów zachodnich, a ceny nieruchomości premium są u nas minimum 5 razy niższe niż w Wielkiej Brytanii czy w Skandynawii.

**Co jest czynnikiem decydującym, by móc nieruchomość zakwalifikować do segmentu premium?**

Definicja segmentu premium jest w Polsce mocno niejednoznaczna i przez samych deweloperów różnie interpretowana. Biorąc pod uwagę kupującego, też nie jest to jednoznaczne, wszystko bowiem zależy od tego jaki jest cel zakupu. Są jednak pewne kanony. Wbrew

Miłosz Andrzejczyk

pozorom, cena nie jest tutaj najważniejsza. Znam inwestycje, gdzie cena oscyluje w okolicach 15 tys. zł/m2, ale do premium trochę brakuje. Czego? Przede wszystkim lokalizacja, wielkość i jakość przestrzeni, materiały wykończeniowe oraz cały szereg wartości dodanych wpływających na wyjątkowość danej nieruchomości - concierge, basen, spa, fitness, bilard, czy kort do tenisa lub squasha, sztuka w częściach wspólnych, ogrody na dachu, system inteligentnego domu, itp.

**Zatrzymajmy się na chwilę przy lokalizacji.**

Niewątpliwie jest to czynnik kluczowy. Do segmentu premium zaliczane są nieruchomości zlokalizowane w prestiżowych dzielnicach, blisko centrum, w sąsiedztwie restauracji i ośrodków kultury, a jednocześnie otoczone zielenią, zapewniającą spokój, przestrzeń i piękny widok. Warto też wspomnieć, że wschody i zachody słońca widziane z okien apartamentu kosztują odpowiednio więcej. Według danych ofertowych serwisu domiporta.pl – apartamenty w pierwszej zabudowie z widokiem na morze są droższe od mieszkań o podobnym standardzie, lokalizacji i powierzchni nawet o 27%. W dużych miastach szczególną wartość mają też nieruchomości z widokiem na historyczną część miasta bądź słynne zabytki i perły architektury np. widok na Wawel w Krakowie, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, kościół Mariacki w Gdańsku.

**Wspomniałeś o celu zakupu nieruchomości. Jaki to ma wpływ na definicję premium?**

Kolosalny. Jeśli chcesz kupić apartament, w którym chcesz zamieszkać, cieszyć się spokojem, ciszą, to szukasz nieruchomości kameralnej, w lokalizacji chroniącej Cię od miejskiego zgiełku. Apartament na Wyspie Spichrzów nie będzie dla Ciebie premium, bo tam non stop tętni życie i zdecydowana większość mieszkań kupowana jest tam pod wynajem, co wiąże się oczywiście z różnymi skutkami ubocznymi, tj. jak mniejsze poczucie bezpieczeństwa, czy zakłócanie porządku i ciszy nocnej. Wspomniana Wyspa Spichów może być dla Ciebie premium, jeśli szukasz nieruchomości inwestycyjnej, po to żeby ją wynająć. Oczywiście, to też jest uzależnione od stylu życia, jaki preferujesz, ale właśnie cel zakupu i styl życia determinują czy coś jest premium z punktu widzenia kupującego.

**Jak zatem wygląda rynek nieruchomości premium w Trójmieście?**

Jeśli chodzi o Trójmiasto to apartamenty w pasie nadmorskim, koniecznie z widokiem na morze, głównie w Sopocie, Orłowie, Jelitkowie. Także domy w urokliwych i prestiżowych dzielnicach, takich jak Górny i Dolny Sopot, Gdańsk Oliwa, Kamienna Góra w Gdyni. Do segmentu premium można też zaliczyć nieruchomości wzdłuż brzegów Motławy i na Wyspie Spichrzów. W tych lokalizacjach znajdziemy zarówno apartamenty, które warto zakupić w celach inwestycyjnych pod wynajem, ale też takie, które świetnie sprawdzą się jako dom dla rodziny z dziećmi.

**ANDRZEJCZYK NIERUCHOMOŚCI**
www.andrzejczyk.pl | tel: 58 781 94 00
**Warszawa:** ul. Tyszkiewicza 13/u5 | **Gdynia:** ul. Świętojańska 110/13 | **Reda:** ul. Gdańska 31

ANDRZEJCZYK NIERUCHOMOŚCI

# ROSNĄCY RYNEK PRYWATNYCH AKADEMIKÓW W POLSCE PRZYCIĄGA STUDENTÓW I INWESTORÓW

**AUTOR:** MAGDALENA MYRLAK

**Rynek prywatnych akademików w Polsce w ostatnich latach zyskuje na popularności, a inwestorzy coraz chętniej angażują swój kapitał w ten rodzaj nieruchomości. Dynamikę rozwoju sektora prywatnych domów studenckich napędza między innymi rosnąca liczba studentów zagranicznych przy jednoczesnym spadku liczby miejsc w publicznych domach studenckich. Jak wygląda rosnący obecnie rynek prywatnych akademików w Polsce, ile takich obiektów buduje się w Polsce, a ile znajduje się w fazie planowania?**

Zarówno uczelnie publiczne, jak i prywatne dysponują niewystarczającą liczbą miejsc w akademikach. W 2017 uczelnie publiczne i prywatne udostępniły studentom 484 domy studenckie i 126 tysięcy miejsc noclegowych. Na zakwaterowanie może liczyć jedynie co dziesiąty student.

Remonty i prace modernizacyjne publicznych akademików podnoszą standard oferty akomodacji, ale sprawiają, ze liczba miejsc noclegowych zmniejsza się każdego roku, zaś studentów zagranicznych nieustannie przybywa. W ciągu ostatnich pięciu lat ich liczba podwoiła się, a w roku akademickim 2017/18 przekroczyła 72 tysiące osób. Prognozuje się, że do 2020 roku wartość ta może wzrosnąć nawet o 25% i osiągnąć poziom ponad 90 tysięcy osób.

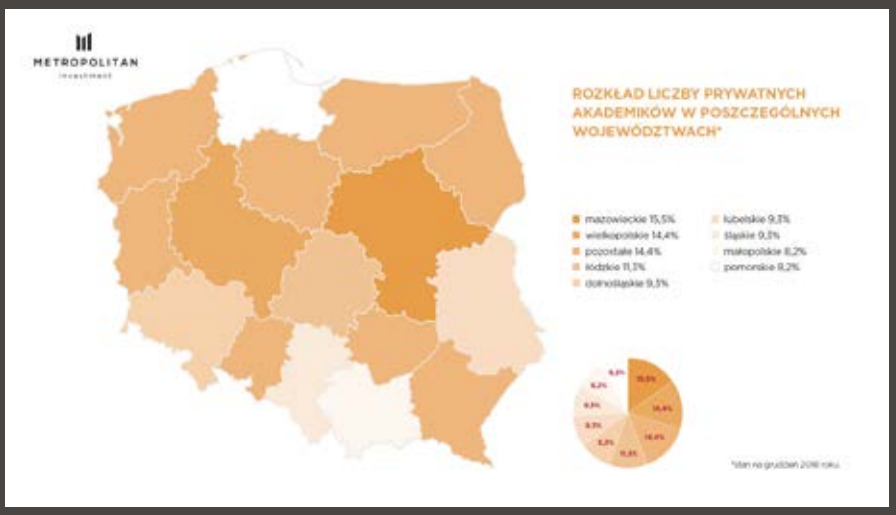


- Wymienione czynniki przyczyniają się do rosnącego zainteresowania inwestorów sektorem akademików prywatnych – nie do końca uregulowanego, stosunkowo nowego, ale z ogromnym potencjałem. Warto także wziąć pod uwagę rosnące wymagania studentów, którzy coraz częściej poszukują atrakcyjnych alternatyw mieszkaniowych **– komentuje Anna Pawłowska, Analityk Inwestycyjny Metropolitan Investment S.A.**

Na rynku nieruchomości komercyjnych w Polsce rozwija się stosunkowo nowa kategoria - rynek prywatnych akademików, który stanowi alternatywę dla akomodacji w uczelnianych akademikach. Prywatne akademiki to inwestycje podejmowane zarówno przez duże przedsiębiorstwa jak i przez prywatnych inwestorów. Inwestycje polegają między innymi na budowie nowych obiektów, w których wydzielone zostają pojedyncze jednostki mieszkalne przeznaczone na wynajem dla studentów. Zaobserwowano również inne rozwiązanie adaptację całych bądź części istniejących budynków – kamienic lub prywatnych domów. Obecnie w Polsce funkcjonuje około 100 prywatnych akademików, które oferują łącznie ponad 6,5 tys. miejsc dla studentów.

- Udział prywatnych akademików w ogólnej podaży miejsc noclegowych dla studentów kształtuje się poniżej 5%. Najwięcej tego typu obiektów zlokalizowanych jest w województwie mazowieckim. Relatywnie dużo obiektów znajduje się także w województwie wielkopolskim i łódzkim. W pozostałych lokalizacjach rynek prywatnych akademików prowadzony jest na mniejszą skalę **- mówi Rafał Kroczak, Dyrektor Biura Analiz Metropolitan Investment S.A.**

Nowoczesne prywatne akademiki poza komfortowymi pokojami, wyposażonymi w łazienkę i aneks kuchenny, posiadają także liczne udogodnienia, od usług takich jak sprzątanie pokoju czy wymiana pościeli, po wyposażenie w klimatyzację, telewizję czy specjalnie urządzoną przestrzeń do rozrywki, nauki i chilloutu. Niektóre akademiki zapewniają również wyżywienie. Koszt wynajmu pokoju w prywatnym akademiku zbliżony jest do stawek najmu pokoju w mieszkaniu studenckim w dużym mieście i wynosi średnio 880 złotych za pokój jednoosobowy.

Obecnie na etapie budowy znajduje się siedem tego typu inwestycji, które zwiększą podaż łącznie o ponad 2,5 tys. miejsc noclegowych. Trzy z nich zlokalizowane są w Gdańsku, dwa w Krakowie oraz po jednym w Warszawie i Wrocławiu. Z kolei w planach znajduje się 14 prywatnych domów studenckich. Sześć z planowanych obiektów zlokalizowane jest w Gdańsku, trzy w Warszawie, dwa w Katowicach oraz po jednym w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu.

Rynek prywatnych akademików będzie zwiększał swój udział w ogólnej podaży przestrzeni dla studentów. Obecna nisza rynkowa stanowi szczególną okazję dla inwestorów prywatnych, którzy są w stanie zapewnić komfortowe lokale mieszkaniowe, odpowiadające na potrzeby najbardziej wymagających studentów.

CAŁY RAPORT DOSTĘPNY NA STRONIE:

www.metropolitaninvestment.pl

METROPOLITAN Investment

**Centrala Warszawa** | ul. Emilii Plater 53 | 00-113 Warszawa | +48 535 50 20 50
**Oddział Gdańsk** | al. Grunwaldzka 103A | 80-244 Gdańsk | +48 535 80 80 40
**Oddział Poznań** | ul. Święty Marcin 24 | 61-805 Poznań | +48 535 80 50 80
**www.metropolitaninvestment.pl**

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.
**Oddział Wrocław** | ul. Grabarska 1 | 50-079 Wrocław | +48 535 80 60 60
**Oddział Kraków** | al. Pokoju 1 | 31-548 Kraków | +48 535 50 70 70
**Oddział Łódź** | ul. Ogrodowa 8 | 91-065 Łódź | +48 535 80 90 90
**info@metropolitaninvestment.pl**

Zbigniew Canowiecki, Prezydent Pracodawców Pomorza, z żoną Iwoną Canowiecką

Tomasz Balcerowski, prezes zarządu Ekoinbud, z żoną Joanną Balcerowską

Maciej Grabski, prezes Olivia Business Centre

Fot. Karol Kacperski oraz Agencja KFP

Od lewej: Tomas Bogdevic, dyrektor generalny Gremi Personal, Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska, Evgenij Kirichenko, prezes Gremi Personal

Agnieszka Owczarczak, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska, Michał Owczarczak

Ryszard Świlski, wicemarszałek woj. pomorskiego

Od lewej: Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citi Handlowy, Łukasz Stybner, dyrektor regionalny segmentu klienta zamożnego Citigold, Michał Stankiewicz, prezes MS Group, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż

PRESTIŻ PATRONUJE

## GALA EVENING PRACODAWCÓW POMORZA

Około 800 osób wzięło udział w Gali Evening Pracodawców Pomorza. Impreza, która co roku odbywa się w Amber Expo jest najważniejszym na Pomorzu spotkaniem przedstawicieli biznesu, samorządu, polityki, nauki i kultury. Tradycyjnie już, podczas gali wręczono nagrody Pomorski Pracodawca Roku. **mp**

Od lewej: Zbigniew Canowiecki, Prezydent Pracodawców Pomorza, Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego

Od lewej: Maciej Kosycarz, Kosycarz Foto Press, Hanna Kosycarz, Jerzy Jerkiewicz, prezes Pracodawców Pomorza

Andrzej Stelmasiewicz, prezes ASTE Sp. z o.o., Magdalena Pramfelt, prezes Polsko-Szwedzkiej Izby Gospodarczej

Agata Sznycer, koordynator marketingu i PR kancelarii prawnej MGS Law, Dariusz Mądry, radca prawny, współwłaściciel MGS Law

Sławomir Łoboda, wiceprezes LPP

Hanna Goworowska, współwłaścicielka firmy BMG Goworowski

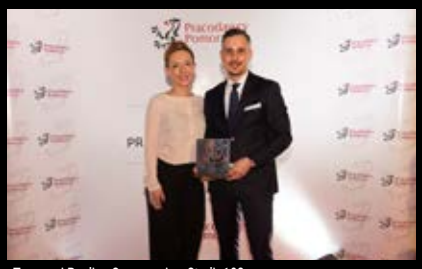

Tomasz i Paulina Smogrowicz, Studio102

Wioletta i Zbigniew Nowak, właściciele Zakładów Mięsnych Nowak

Magdalena i Michał Kaczorowscy, trójmiasto.pl

prof. dr hab. inż. Kazimierz Darowicki, laureat nagrody Premium Cooperatio

Edmund Wittbrodt, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

Jan Krzysztof Bielecki

Od lewej: Anna Białek, Akcja Anima, Beata Komorek, agencja kreatywna Howinnga

Od lewej: Magdalena Kaczorowska, Dorota Bojanowska

Od lewej: Wojciech Głuszczak, członek zarządu Zakładu Utylizacyjnego Gdańsk, Michał Kaczorowski, prezes trójmiasto.pl

Od lewej: Mirosław Makurat, prezes Makurat Invest, Anna Pstrągowska, właścicielka Kids Concept, Robert Pstrągowski, prezes Armet-Bis

Andrzej Kowalik, właściciel agencji eventowej Art. Kowalik

Od lewej: Jerzy Jerkiewicz, prezes Pracodawców Pomorza, Katarzyna Nagórska-Protasiouk, notariusz, Adam Protasiuk, właściciel biura doradztwa ekonomiczno-prawnego Profi

W środku: Basil Kerski, dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności

Andrzej Biernacki, prezes Ekolan S.A.

Magdalena Reńska Członek Zarządu EURO STYL S.A

W środku: Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk

Radosław Kierznikowicz, prezes El-Mark Sp. z o.o.

Od lewej: Tomasz Bomba, dyrektor handlowy Mostostal Pomorze, Agnieszka Bomba, wiceprezes trójmiasto.pl

Mariusz Szmidka, redaktor naczelny Dziennika Bałtyckiego

Grzegorz Gosk, Ergo Pro i Kaszubski Klub Biznesu, Grażyna Paturalska, stylistka, projektantka mody, Grace Collection

Jolanta i Adam Mróz, adwokat

Karolina Łukaszewska-Kempa, Porsche Centrum Sopot, Adam Wąsik, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Dorota Zyskowska, dyrektor sprzedaży Porsche Polska, Sławomir Sankiewicz, dyrektor sprzedaży Porsche Centrum Sopot, Michał Bartoszewicz, doradca sprzedaży Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Kate Zaleska, Julian Czarnecki, Christian Zaleski, Michał Szczepanek - Zaleski Race and Rally Team

Fot. Krzysztof Nowosielski

Magdalena Bińkowska- Jenczyk, Gerard Jenczyk, prezes Eurodoradztwo Sp. z o.o.

Anna i Rafał Grabowscy, Ragra Cars, Paweł Kwaśny, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Mirosław Makurat, właściciel Auto Miras, Agnieszka Kiedrowska, właścicielka restauracji Pak Choi, Jarosław Duszewski

Amadeusz Walczuk, Jakub Byliński, właściciele Residence Aparthotel, Michał Bartoszewicz, Porsche Centrum Sopot

# POLSKA PREMIERA PORSCHE 911

W Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbyła się polska premiera Porsche 911. Na inauguracji ósmej już generacji kultowego samochodu pojawiło się dokładnie 911 gości. Premierę uświetnił koncert Andrzeja Smolika i Keva Foxa. **mp**

Dawid Kwidziński, właściciel restauracji Aleja 40, Edmund Kwidziński, właściciel firmy Ekod, Marcin Adamczewski, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Daniel Komisarczyk Porsche Centrum Sopot, Marcus Gerlee, właściciel Kliniki Gerlee

Od lewej: Maciej Sołobodowski, Porsche Approved, Krzysztof i Beata Pawlikowscy, Magdalena Bińkowska-Jenczyk, Marcin Teske, Porsche Approved

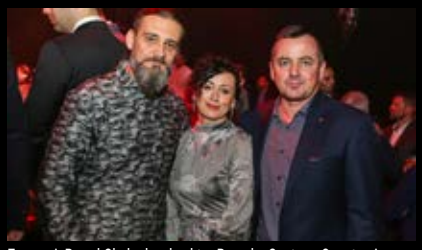

Z prawej: Paweł Chałupka, dyrektor Porsche Centrum Sopot, z żoną Beatą Chałupka

Michał Stankiewicz, prezes MS Group

Wojciech Szylin, dział digitalizacji Porsche Polska

Karolina Łukaszewska-Kempa, pr&marketing manager Porsche Centrum Sopot

Piotr Skoczek, Porsche Centrum Sopot

Od lewej: Marcin Teske, Porsche Approved, Piotr Krzywdziński, właściciel firmy Superi

Od lewej: Marek Dyktyński, Magda Larczyńska, Bartłomiej Studniarz, Monika Żołnowska, Jakub Ryckiewicz, Maciej Kołakowski – British Automotive Gdańsk

Od lewej: Ewelina Wałęsa, Monika Żołnowska, Iwona Karwowska – British Automotive Gdańsk

Fot. Krzysztof Nowosielski

Robert Woźniak, dyrektor zarządzający BAG z partnerką

Mateusz Bąk, właściciel My New car z żoną

# NOWY EVOQUE W CSG

W Centrum Stocznia Gdańska odbyła się ogólnopolska premiera Range Rovera Evoque. Imprezę poprowadził Rafał Jemielita, dziennikarz motoryzacyjny, a gościem specjalnym wydarzenia była Karolina Gorczyca, aktorka pełniąca rolę ambasadorki nowego Evoque. Evoque to jeden z najlepiej sprzedających się modeli w gamie Land Rovera. Przez 8 lat na całym świecie sprzedano 770 tys. egzemplarzy.

**mp**

Karolina Gorczyca, aktorka, ambasadorka nowego Range Rovera Evoque

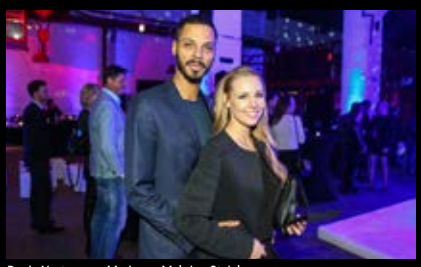

Denis Nortey oraz Marianna Mehring-Steinborn

Od lewej: Kalmila Śliwiak i Katarzyna Zblewska - British Automotive Gdańsk

Rafał Jemielita dziennikarz motoryzacyjny, Paweł Kuskowski, dyrektor marketingu JLR Polska

POMARAŃCZOWA PLAŻA
RESTAURACJA

TYDZIEŃ W POMARAŃCZOWEJ PLAŻY

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
8:00 – 12:00
DO ŚNIADANIA KAWA I HERBATA ZA 1 ZŁ

PONIEDZIAŁEK
WSZYSTKIE PIZZE 15 ZŁ

WTOREK
BEZOWY WTOREK 7 ZŁ

ŚRODA
19:00 BUFET SUSHI
JESZ ILE CHCESZ 49 ZŁ/OSOBĘ
WYMAGANA REZERWACJA

CZWARTEK
BURGER 15 ZŁ

PIĄTEK
SERNIKOWY PIĄTEK 7 ZŁ

797 586 417
RESTAURACJA@POMARANCZOWAPLAZA.PL
WWW.POMARANCZOWAPLAZA.PL

# ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

## KAWIARNIE

**Umam**, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker**, Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

## RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

**Thai Thai**, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk,** ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aioli Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Uphagena 23; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Browke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Torońska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Taverna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi,** Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki,** Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

## SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

**Barberian**, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Rocciali**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rocciali**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka**, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur**, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

## SPA&WELLNESS

**Five Senses,** Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai,** Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

## MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

**Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

## HOTELE

**Hotel Impresja**, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton Gdańsk**, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland Hous**e, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

## KLUBY FITNESS

**Adrenaline Gym**, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

## SALONY SAMOCHODOWE

**BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

## KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

**Polmed**, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Anna Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent**, Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental**, Sopot, ul. Haffnera 25

## SKLEPY I BUTIKI

**City Meble**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christex**, Gdynia, CH Klif; **S'portofino**, Gdynia CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **S'portofino**, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski**,

DAGO

# PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL®
LIVING

WITH

iris®
Ceramica

*UL. LEGIONÓW 112/13*
***GDYNIA***

*www.studio**dago.pl***

# Park Południe

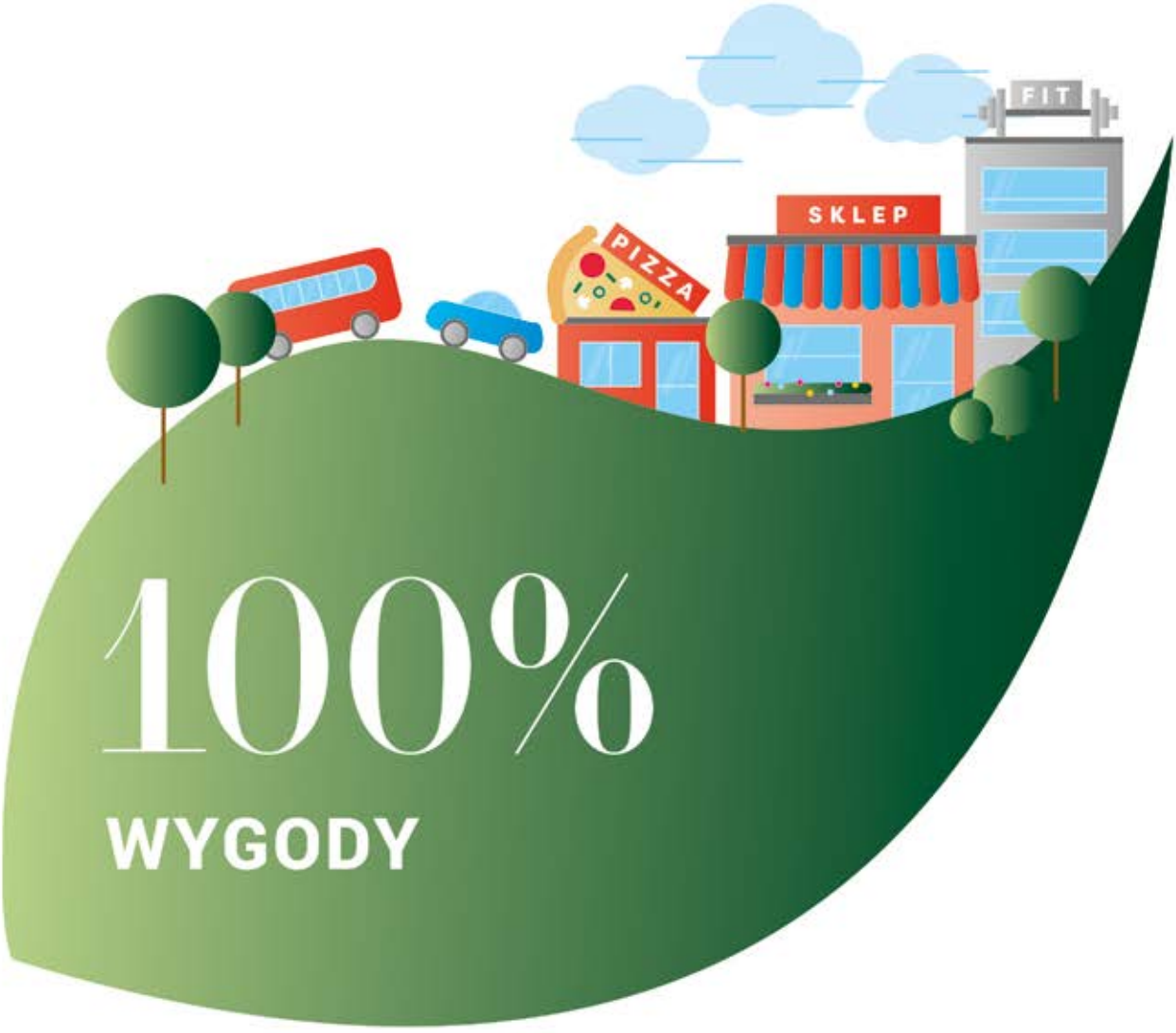


**Nowa inwestycja w sprzedaży**

**Mieszkania już od 169 000 zł**

**www.gdansk.robyg.pl**

ROBYG
Grupa Deweloperska